BIAŁOSTOCKA
GAZETA
Współczesna
ISSN 0137-9488 PIĄTEK, 17.02.2006 r. 35 (15957) CENA 1,70 zł

REGION. Po naszej interwencji, 18-letni Michał dostanie refundację kosztów leczenia padaczki lekiem Keppra z Narodowego Funduszu Zdrowia. Przez długi czas rodzina chłopca musiała brać pożyczki, aby pokryć związane z tym niemałe wydatki – ponad 1,2 tys. zł miesięcznie.

Czytaj na str. 4.

BIAŁYSTOK. Cztery firmy z województwa podlaskiego zostały uhonorowane certyfikatem rzetelności „Solidna Firma – Biała Lista”. Jest to tytuł przyznawany przedsiębiorstwom uznanym za rzetelne, uczciwe i terminowe.

Czytaj na str. 4.

BIAŁYSTOK. 19 lutego 1919 roku, przy blasku zachodzącego słońca, wojska polskie wjechały triumfalnie do opuszczonego już przez wojska niemieckie miasta. Witał je tłum wiwatujących mieszkańców. Jeszcze tego samego dnia powołano Tymczasowy Zarząd Miejski pod przewodnictwem Józefa Puchalskiego.

Czytaj na str. 5.

NOWA SERIA ● NOWA SERIA ● NOWA SERIA

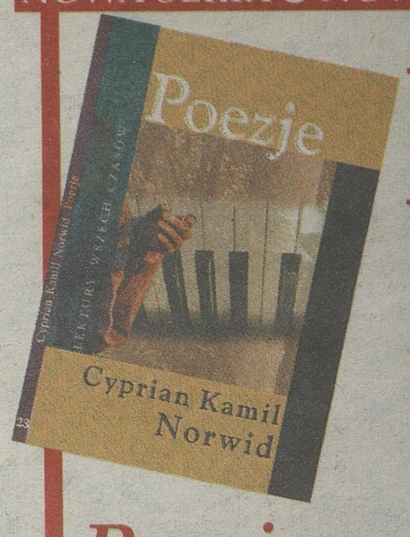

Lektury Wszech Czasów

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

Poezje C.K. Norwida

już we wtorek, 21 lutego 2006

szczegóły na str. 6.

GAZETA współczesna

Białostocka policja za symboliczną kwotę dzierżawi plac suwalskiej szkole nauki jazdy

JADĄ PO MUNDURZE

BIAŁYSTOK/SUWAŁKI. Komenda Wojewódzka Policja w Białymstoku za symboliczną kwotę i bez przetargu wydzierżawiła plac szkole nauki jazdy. Właścicielem firmy był... policjant Alojzy Wysocki, przez lata kierowca byłego szefa suwalskiej policji Jana Truchana. Taka sytuacja trwa już 7 lat. Pikanterii sprawie dodaje fakt, że umiejętności kursantów tej szkoły sprawdza m.in. inny policjant, emerytowany suwalski naczelnik drogówki.

Byli podlascy policjanci zwietrzyli świetny interes. Jedni uczą jeździć samochodem, inni kursantów egzaminują. FOT. M. KOŚĆ/FOTOMONTAŻ

– W Suwałkach jest duża konkurencja w branży szkolenia kierowców – mówi właściciel jednego z tamtejszych ośrodków szkolenia kierowców. – Cóż w tym dziwnego, że klienci wolą szkołę pana Wysockiego, jeśli szkoli kierowców na placu komendy. Wszyscy wiedzą o jego związkach z policją. I widzą, że na tym samym placu policjanci egzaminują dzieci na karty rowerowe... Do niedawna nawet na ogrodzeniu komendy wisiał szyld reklamujący jego szkołę.

Na konie do znajomego

Alojzy Wysocki przez kilka lat dzierżawił plac od policji będąc jednocześnie... kierowcą ówczesnego komendanta miejskiego. I tenże komendant w jego ośrodku uczył się kierować... ciężarówką. Umowę dzierżawy w 1999 roku podpisała z Wysockim Komenda Wojewódzka Policji, kiedy ten jeszcze pracował w policji. Ośrodek nauki jazdy prowadził po godzinach. Od tamtej pory umowa ta jest regularnie przedłużana. Emerytem jest dopiero od 2 lat. Oprócz szkoły jazdy ma jeszcze gospodarstwo pod Suwałkami, w którym jeździli na koniach różni oficerowie policji... Generalnie zaś mężczyzna ten uchodzi w Suwałkach za osobę wpływową.

– Nie mogę podać wysokości opłaty za dzierżawę, bo jest to tajemnica handlowa – mówi insp. Stanisław Zdancewicz, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Białymstoku. – Nie było przetargu, bo pan Wysocki był jedynym zainteresowanym dzierżawą. Dla komendy jest to umowa korzystna. Dzierżawca utrzymuje porządek na placu: kosi trawę, odśnieża, nieodpłatnie doszkala policjantów, którzy chcą zdobyć uprawnienia do prowadzenia pojazdów służbowych.

– To bzdura! – ripostuje nasz informator. – Gdybym ja albo inny z szefów ośrodków wiedział o możliwości wydzierżawienia tego placu, na pewno bym się o starał.

Świetny interes

Udało nam się ustalić, że Alojzy Wysocki za dzierżawę działki w centrum Suwałk o powierzchni 3355 mkw. płaci ok. 2,8 tys. zł rocznie.

– To bardzo, bardzo niska opłata – mówi Barbara Świeczak z biura nieruchomości „Transakcja” w Suwałkach. – Ceny rynkowe są wyższe. Ale cena przecież zależy od umowy dwóch stron, jeśli zawierana jest po koleżeńsku, to może być niska. Co to za działka?

Sam Alojzy Wysocki nie uważa, żeby na umowie z komendą zrobił dobry biznes.

– E tam, co to za zysk – mówi. – Mam pięciu kursantów na krzyż. Szkoliłem komendanta Truchana, ale to przecież dobrze, że podnosił kwalifikacje.

Jolanta Gadek

Afera z egzaminami

Tymczasem śledztwo dotyczące korupcji w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego w Białymstoku zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie w areszcie znajduje się sześciu egzaminatorów WORD, w tym jeden policjant z wydziału ruchu drogowego KWP w Białymstoku oraz jeden emerytowany policjant z tego samego wydziału. W areszcie przebywa też dwóch właścicieli dwóch szkół szkolenia kierowoów oraz pracownica jednej z nich. Do wydziału do walki z korupcją KWP, który prowadzi śledztwo w tej sprawie, docierają wciąż nowe osoby, które przyznają się do tego, że wręczyły egzaminatorom łapówki w zamian za pomyślne zdanie egzaminu.

O całej sprawie napisaliśmy jako pierwsi. Zaczęło się od tego, że dwa dni przed Wigilią jeden z egzaminatorów zauważył, że na egzamin zgłosiła się podstawiona osoba. Gdy próba oszustwa wyszła na jaw, mężczyzna uciekł. Egzaminator powiadomił o wszystkim panią dyrektor ośrodka, a ta poinformowała policję.

Policjanci dotarli do prawdziwego kursanta, a ten powiedział, że szef jednej z białostockich szkół jazdy i jego pracownica powołując się na znajomości w WORD obiecali „załatwienie” egzaminu. Z naszych informacji wynika, że korupcja w WORD miała bardzo duże rozmiary. Wyszło na jaw, że zdawanie egzaminów na prawo jazdy przez podstawione osoby było dość częstą praktyką.

KOMENTARZ

W Suwałkach ośrodek szkolenia kierowców prowadzi też były komendant powiatowy w Mońkach. Egzaminatorem w tamtejszym WORD jest emerytowany naczelnik ruchu drogowego suwalskiej komendy. W charakterze instruktorów pracuje 4 policjantów z suwalskiej drogówki. Również 4 policjantów z łomżyńskiej drogówki dorabia w szkołach nauki jazdy, a trzech emerytowanych łomżyńskich policjantów egzaminuje kierowców w tamtejszym WORD. W Białymstoku w WORD pracowało dwóch emerytowanych i dwóch czynnych policjantów z drogówki, kolejni dorabiają jako instruktorzy. Niby nie ma w tym nic złego, że funkcjonariusze pracują po godzinach. I niby nie można stosować odpowiedzialności zbiorowej – jeden jest podejrzany o korupcję, więc wszyscy są „be”. Ale dane te same mówią za siebie: co by nie powiedzieć, taka sytuacja jest korupcjogenna i nie sprzyja dobremu wizerunkowi policji.

Jolanta Gadek

UWAGA PRENUMERATORZY

Już dziś wyłącznie dla was drugi numer „Miesięcznika Prenumeratora”

Życzymy przyjemnej lektury!

Dwa podejrzane łabędzie

Dwa martwe łabędzie, zbadane w czwartek w olsztyńskim Zakładzie Higieny Weterynaryjnej na obecność wirusa ptasiej grypy, przejdą kolejne badania, co oznacza, że nie udało się całkowicie wykluczyć choroby. Niektóre z ptaków były w stanie rozkładu. Łabędzie trafiły do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego w Puławach.

O ptasiej grypie czytaj też na str. 7.

Na dworcu była zasadzka

Aż 3 kg amfetaminy przechwycili białostoccy policjanci. 26-letni hurtownik przywiózł ją z Warszawy. Policjanci czekali na niego już na dworcu. Amfetaminy wystarczyłoby na ok. 80 tys. „działek”. To potężna ilość, te narkotyki nasyciłyby lokalny rynek na długi czas.

Czytaj na str. 3.

Ciemne strony becikowego

Becikowe może prowadzić do zjawisk patologicznych – na przykład do zarabiania na dzieciach. W rezultacie wypłata zasiłku porodowego może opóźniać też adopcje noworodków.

Czytaj na str. 3.

KARTKA Z KALENDARZA

17

LUTEGO 2006
48. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.41 ZACHÓD 16.42

ZŁÓŻ ŻYCZENIA
W PIĄTEK – Donacie, Łukaszowi
W SOBOTĘ – Konstancji, Maksymowi
W NIEDZIELĘ – Arnoldowi, Konradowi

NA DRUGIE ŚNIADANIE
Adres: „Gazeta Współczesna", ul. sw. Mikolaja 1, 15-419 Bialystok
Telefon: 085-748-74-74
E-mail: piotrus@wspolczesna.pl

POGODA

DZIŚ. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Opady śniegu, przechodzące na zachodzie regionu w opady śniegu z deszczem powodujące gołoledź.*

JUTRO. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami opady śniegu z deszczem powodujące gołoledź.*

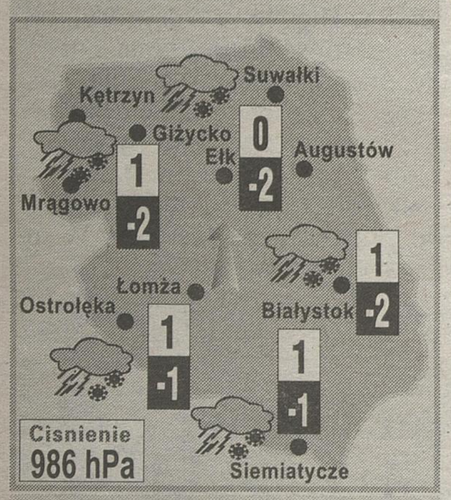

POJUTRZE. *Zachmurzenie duże z przejaśnieniami. Miejscami opady śniegu z deszczem powodujące gołoledź.*

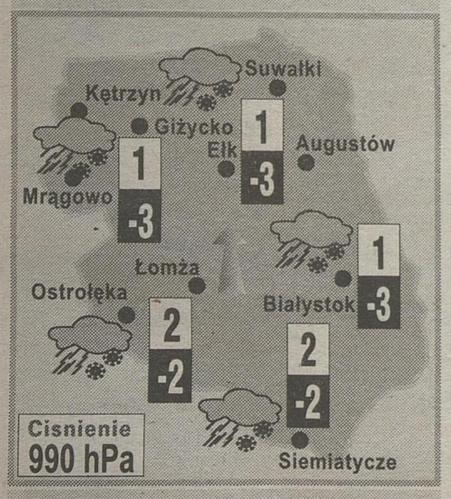

Uśmiech w KADRZE

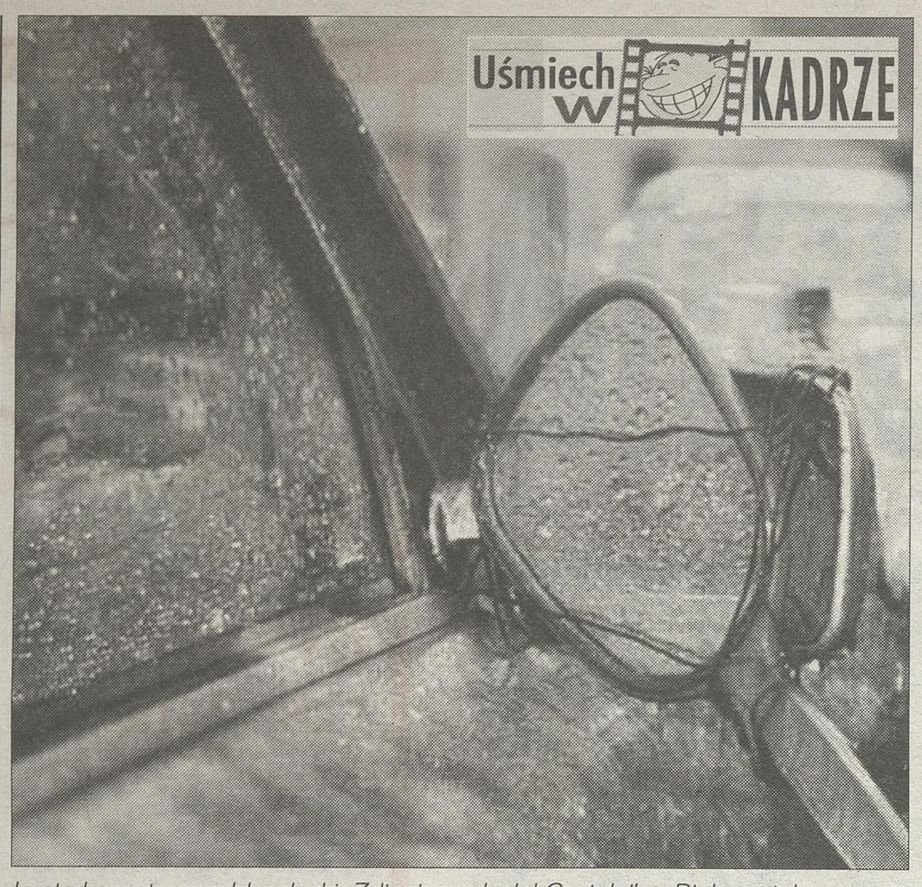

Lusterko wsteczne blondynki. Zdjęcie nadesłał Czytelnik z Białegostoku.

Nasza zabawa fotograficzna trwa. Jeśli więc udało się Wam zrobić śmieszne zdjęcia, nadeślijcie je do redakcji. Nie stawiamy żadnych ograniczeń tematycznych. Ważne, by obrazek rozśmieszył oglądającego. Na każdą osobę, której fotkę opublikujemy, czeka niespodzianka od „Gazety". Prosimy o listy i maile na adresy podane w ramce nad pogodą. Pamiętajcie o dopisku: „Uśmiech w kadrze".

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu w naszym konkursie wyróżniamy Szymona Zambrowskiego z Grajewa. Oto żarty nadesłane przez laureata:

Do sklepu tekstylnego przychodzi elegancko ubrana pani i prosi o wełniany materiał w kolorze czerwonym:
– Chciałabym taki, który nie byłby ani jaskrawy, ani zbyt ciemny.
Sprzedawczyni przynosi kolejne bele materiału, ale klientka ciągle wybrzydza. Wreszcie wybiera dobry kolor.
– Ile metrów pani potrzebuje? – pyta lekko poirytowana ekspedientka.
– Metrów?! Wystarczą 2 centymetry, bo mojemu szmacianemu byczkowi odpadł języczek...

Blondynka dzwoni do narzeczonego:
– Mógłbyś teraz do mnie przyjechać? Układam bardzo trudne puzzle i nie mogę sobie z nimi poradzić.
– A co ma wyjść?
– Tygrysek – odpowiada blondynka.
Chłopak przyjeżdża, przygląda się układance i mówi:
– Wiesz co, odpocznij sobie, a ja pozbieram te płatki kukurydziane do pudełka.

5 nad ranem. Przychodzi blondynka do brunetki z zapytaniem:
– Hej? Masz klej?
– Nie mam. Spadaj! – odpowiada zaspana brunetka.
Po godzinie blondynka wraca i puka.
– Czego znowu? – pyta brunetka.
– Cześć, to ja. Przyniosłam ci klej.

Smażą się dwa jajka na patelni. Nagle jedno mówi do drugiego:
– Uff... Ale tu gorąco.
Na to drugie:
– Aaa! Gadające jajko!

Czekamy na Wasze ulubione żarty. Raz w tygodniu nagradzamy największego kpiarza, do którego trafia nagroda – 10 złotych.

Ułóż dwa kwadraty z zapałek

ZAGADKI ZNANYCH LUDZI

Do tej pory w cyklu „Zagadki znanych ludzi" takich zadań nie było. Mowa o zapałczankach. Z łamigłówkami tego typu prawie każdy miał w dzieciństwie do czynienia. Do sentymentalnej zabawy zaprasza Jarosław Brzozowski, białostocki rzecznik konsumentów.

11 zapałek zostało ułożonych w sposób zaprezentowany na obrazku poniżej. Przełóż trzy z nich tak, by powstały dwa kwadraty.

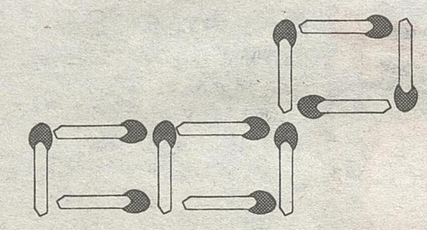

Znacie odpowiedź? To piszcie! Adresy znajdziecie w ramce nad pogodą.

Przed tygodniem zagadkę zadawał państwu o. Edward Konkol. Jak sam przyznał, do najłatwiejszych nie należała. Brzmiała ona tak:

Pewnemu zespołowi kosiarzy polecono skosić dwie łąki; powierzchnia jednej z nich była dwa razy większa od drugiej. Pół dnia cały zespół kosiarzy kosił większą łąkę; w drugiej połowie tego samego dnia zespół podzielił się na dwie równe grupy. Pierwsza grupa w dalszym ciągu kosiła większą łąkę i do końca dnia skosiła ją całkowicie. Druga grupa poszła kosić mniejszą łąkę, którą kosiła do końca dnia, ale nie skosiła jej całkowicie. Reszta małej łąki została skoszona nazajutrz przez jednego kosiarza, któremu zajęło to cały dzień.

Ilu kosiarzy liczył zespół?

Oto odpowiedź: Zespół liczył 8 kosiarzy. Do połowy pierwszego dnia zostało skoszone 2/3 większej łąki. W drugiej połowie tego dnia, skoszono 1/3 wielkiej łąki i 2/3 małej łąki (bo ona była 2 razy mniejsza). W związku z tym, zostało do skoszenia (w przeliczeniu na powierzchnię większej łąki) 1/6 powierzchni. 1 kosiarz pracował cały dzień, to znaczy, że 1 kosiarz kosi 1/6 dużej łąki przez 1 dzień. Zatem pierwszego dnia pracowało 8 kosiarzy, ponieważ skosili 8/6 powierzchni wielkiej łąki.

(sm)

Gdy wysiada centralne ogrzewanie

PRASA SPRZED LAT

W środę wieczorem w bloku 151 ZOR przy ul. Stalina w Białymstoku nastąpiła silna awaria przewodów centralnego ogrzewania. Z popękanych grzejników gorąca woda zaczęła wylewać się na klatki schodowe. Kłęby pary mieszkańcy bloku wzięli za dym i sprowadzili straż pożarną. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nie mógł o tej godzinie skierować do pracy przy naprawie centralnego ogrzewania swojej brygady instalatorów i nie wiadomo jakby się cała historia skończyła, gdyby mieszkaniec tego bloku, przewodnik pracy, pracownik Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Aleksy Kot nie zobowiązał się czynem społecznym naprawić uszkodzenia.

Aleksy Kot bez niczyjej pomocy pracował do godziny 1 w nocy. Przewody centralnego ogrzewania zostały naprawione i już o godzinie 1.30 wszystkie kaloryfery w budynku funkcjonowały normalnie.

„Gazeta Białostocka" z 17 lutego 1956 roku

Dowcipy o blondynkach już nie są modne

Marketingowy kopniak z półobrotu

Tylko on, kiedy wchodzi do ZUS-u, witany jest przez uśmiechniętą urzędniczkę. Tylko on potrafi stworzyć koalicję z PIS-em, a Donald Tusk po 5 minutach rozmowy z nim nauczył się wymawiać „r". Kto to taki? Chuck Norris.

Podobnych dowcipów, różnych lotów, w polskim Internecie krąży mnóstwo. Dzięki nim można się dowiedzieć, że Chuck potrafi trzasnąć obrotowymi drzwiami, a jego ulubiony sposób na rozwiązywanie wszelkich problemów, to KzP (czyli Kopniak z Półobrotu). Wystarczy wpisać jego nazwisko do wyszukiwarki, a wyskoczą nam nawet strony poświęcone wyłącznie „Chuck Norris facts".

Dlaczego ten 65-letni aktor, znany z tego, że Bruce Lee w „Drodze smoka" z 1972 r. wyrwał mu ponoć kępę włosów z klatki piersiowej, tak zafascynował polską wyobraźnię internetową?

Po pierwsze, nie tylko polską. „Chuckmanię" rozpoczęli studenci z USA, którzy zaczęli sobie różne „facts" przesyłać w listopadzie zeszłego roku. Do Polski moda dotarła na początku stycznia br. Po drugie, internauci uwielbiają biografię Chucka i dokonania filmowe. I nie chodzi tu o jego znajomość wschodnich sztuk walk (sześciokrotny mistrz karate!), ani nawet o masę filmów akcji klasy B, gdzie co 2 minuty Norris prezentuje KzP. Otóż Chuck, mimo swego wieku, w tasiemcu „Strażnik Teksasu" co tydzień ratuje świat, jest po prostu niepokonany i taki szlachetny. Idealny obiekt żartów.

Sam Chuck, oprócz tego, że potrafi doliczyć do nieskończoności (dwa razy), potrafi też wykorzystać każdą okazję do autopromocji. Na swojej stronie internetowej zachęca do kupna jego autobiografii, by skonfrontować „facts" z faktami. Dystrybutorem książki i autorem kampanii ją promującej jest polska agencja kreatywna MindChili.

Na anglojęzycznej stronie www.chucknorristruefacts.com

Chuck Norris - dowcipy o Chucku Norrisie
Chuck Norris - Prawdziwe fakty o Chucku Norrisie - dowcipy i kawały na temat Chucka Norrisa.
chuck-norris.dowcipy.pl/ - 28k - 14 Lut 2006 - Kopia - Podobne strony

Chuck Norris - Nonsensopedia
Chuck Norris jest w 1/8 Indianinem. Nie ma to nic wspólnego z jego ... **Chuck Norris** nie czyta ksiazek. Mierzy je wzrokiem dopóki nie dowie sie z nich tego ...
nonsensopedia.wikicities.com/wiki/Chuck_Norris - 69k - Kopia - Podobne strony

Chuck Norris - Zaraz dostaniesz z półobrotu ;) - witamy!
Jedyny prawdziwy serwis o Chucku Norrisie kopiącym z półobrotu.
chuck-norris.empe3.net/ - 10k - 14 Lut 2006 - Kopia - Podobne strony

Chuck Norris w różowym kapeluszu - najnowsze wiadomości tylko na ...
Chuck Norris potrafi jeść trociny, a wydalać deski. Kiedyś **Chuck Norris** wygrał 1 na 1 z Jordanem. W butach narciarskich i kebabem w ręku. ...
wirtualnemedia.pl/document,,684757,Chuck_ Norris_w_rozowym_kapeluszu.html - 65k - Kopia - Podobne strony

IDG.pl: **Chuck Norris** nigdy nie śpi. On tylko czeka.
Internetowy generator losowych sentencji o Chucku Norrisie - znanym aktorze kina akcji, który obecnie jest ulubionym tematem internetowych żarcików.
www.idg.pl/witryna/1578.html - 82k - 14 Lut 2006 - Kopia - Podobne strony

W sieci roi się od dowcipów o Chucku Norrisie

Na anglojęzycznej stronie można zamówić sobie nie tylko wspomnianą autobiografię, ale też np. kartkę walentynkową. Wiadomo z kim.

– Mamy bardzo dużo wejść – mówi Małgorzata Woźniakowska, dyrektor zarządzający agencji. – Wykorzystujemy obecne zainteresowanie Norrisem i metoda się sprawdza.

A wykorzystywać trzeba, póki zainteresowanie jest.

– Wydaje mi się, że „chuckmania" to po prostu kolejna moda, taka jak dowcipy o policjantach, czy blondynkach – tłumaczy Woźniakowska. – I jak każda moda, wkrótce przeminie.

A poza tym, Chuck ma 32 zęby, jak każdy zdrowy człowiek. Na dolnej szczęce również.

Aż strach pomyśleć, co się stanie, kiedy Chuck Norris przeczyta ten tekst.

Ewa Wyrwas

Spektakularna akcja białostockich policjantów. Trzy kilogramy amfetaminy nie trafią już do białostockich dyskotek i pubów.

Na dworcu była zasadzka

Nadkom. Jacek Dobrzyński prezentuje zarekwirowaną torbę, w której jest 3 kg amfetaminy. Z Warszawy przywiózł „amfę" 26-letni białostoczanin. Ten syntetyczny narkotyk miał trafić do białostockich pubów, dyskotek i szkół.

FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Aż 3 kg amfetaminy przechwycili białostoccy policjanci. 26-letni hurtownik przywiózł ją z Warszawy. Policjanci czekali na niego już na dworcu. To rekordowa partia narkotyków skonfiskowanych przez podlaską policję.

To nie był przypadek: policjanci z wydziału kryminalnego białostockiej komendy wojewódzkiej prowadzili długofalowe, operacyjne działania wymierzone przeciwko handlarzom narkotyków. W ich trakcie ustalili, że w walentynkowy wieczór obserwowany przez nich od dłuższego czasu diler ma przywieźć kolejną, dużą partię narkotyków. Mężczyzna z torbą podróżną w ręku późnym wieczorem wysiadł z pociągu, po czym wszedł na kładkę nad torami. I znalazł się w potrzasku, bo z obu stron czekali na niego policjanci.

– Szacujemy, że amfetaminy wystarczyłoby na ok. 80 tys. „działek" – mówi nadkom. Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy Komendanta Wojewódzkiego Policji w Białymstoku. – To potężna ilość, te narkotyki nasyciłyby lokalny rynek na długi czas.

Wartość rynkową skonfiskowanej amfetaminy oszacowano na nie mniej niż 150 tys. zł. Policjanci nie ukrywają, że wiedzieli, iż do Białegostoku ma dotrzeć duża partia „amfy", ale nie przypuszczali, że w torbie znajdą aż 3 kg tego syntetycznego narkotyku.

Mężczyzna na pewno nie działał sam, policjanci ustalają listę jego powiązań. Cała sprawa ma charakter rozwojowy, funkcjonariusze nie wykluczają dalszych zatrzymań. Szukają też wytwórni, w której zostały wyprodukowane.

Zatrzymanemu białostoczaninowi grozi do 10 lat więzienia. Już wcześniej był on dobrze znany policji. Mimo młodego wieku, ma na swoim koncie m.in. rozboje, kradzieże i włamania. **(jg)**

Sukces jakich mało

O tym, jak dużą partię narkotyków przechwycili policjanci, świadczą ubiegłoroczne dane. Otóż w całym 2005 roku podlascy policjanci zabezpieczyli 225 kg słomy makowej, 561 roślin konopi indyjskich, prawie 1 200 tabletek extasy i ponad 2 kg amfetaminy.

Zarekwirowana amfetamina miała trafić przede wszystkim do szkół, pubów i dyskotek w Białymstoku. U zatrzymanego hurtownika zaopatrywali się jednak również odbiorcy z podbiałostockich miejscowości, którzy puszczali go do obiegu na wiejskich dyskotekach.

Zasiłek porodowy może opóźniać adopcje

Ciemne strony becikowego

PODLASIE. Becikowe może prowadzić do zjawisk patologicznych – na przykład do zarabiania na dzieciach. W rezultacie wypłata zasiłku porodowego może opóźniać też adopcje noworodków.

Noworodek, który zostanie porzucony przez matkę w szpitalu, ma szansę na znalezienie rodziny w ciągu kilku tygodni, bo osoby, które chcą zaadoptować dziecko, wolą noworodki.

– Matki pozostawiają średnio rocznie od 15 do 18 noworodków – poinformowała Danuta Cynkier, ordynator Oddziału Noworodkowego w szpitalu wojewódzkim w Białymstoku.

Pozostawione dzieci trafiają m.in. do Domu Dziecka w Krasnem.

– Na sześć tygodni dziecko trafia do nas. Jest to tak zwany okres, w którym matka może zmienić zdanie i stwierdzić, że chce wychowywać dziecko. Po sześciu tygodniach sąd w bardzo szybkim czasie przyznaje dziecko rodzinie adopcyjnej – mówi Anna Zieniewicz, dyrektor Domu Dziecka im. Janusza Korczaka w Krasnem.

Jednak teraz okres oczekiwania na adopcję może się wydłużyć. Matka, która jest zdecydowana oddać swoje potomstwo do adopcji, może wykorzystać to, że posiada dziecko i ubiegać się o becikowe. Aby je uzyskać, potrzebny jest akt urodzenia dziecka. A te, które zostawią od razu dziecko w szpitalu – takiego aktu nie dostają.

– Rzeczywiście, jestem pełna obaw, że może dochodzić do takich sytuacji. Dobrze by było, żeby taka matka wzięła becikowe, a później oddała dziecko do domu dziecka czy jakiejś innej placówki. Gorzej jednak, jak je porzuci. Z racji swojej pracy mam do czynienia z takimi osobami. Dla nich 2 tysiące złotych to strasznie dużo pieniędzy – mówi Anna Zieniewicz.

Obecnie becikowe wynosi 1 tys. zł, a w przypadku rodzin, w którym dochód na jedną osobę jest niższy niż 504 zł brutto – 2 tys. zł. **(ap)**

Wiceprezes po raz drugi „na gazie"

Kara będzie surowsza

BIAŁYSTOK. Włodzimierz A., wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Słoneczny Stok", miał ponad 1 promil alkoholu w wydychanym powietrzu, kiedy został zatrzymany, jak kierował samochodem. Na razie białostocka policja prowadzi postępowanie w tej sprawie. Później sprawa zapewne zostanie przekazana do prokuratury.

Włodzimierz A. został zatrzymany przez policję we wtorek przy ul. Szarych Szeregów, tuż przed swoim domem. Badanie alkomatem wykazało ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu (a nie – jak pisaliśmy wczoraj – tylko 0,5 promila). To nie pierwsza taka „podróż" Włodzimierza A. W październiku 2004 roku również został zatrzymany przez białostocką policję. Byliśmy przy tym. Wówczas badanie alkomatem wykazało 1,6 promila alkoholu. Włodzimierz A. poddał się dobrowolnie karze, a sąd skazał go na 5 tys. złotych grzywny. Stracił też prawo jazdy na rok. Jak może być teraz?

– W przypadku, kiedy to samo przestępstwo popełnione jest po raz drugi, fakt ten jest brany pod uwagę przez sąd. Jeżeli wcześniej była tylko kara grzywny, to teraz może to być oprócz kary grzywny, również kara pozbawienia wolności w zawieszeniu. Jednak wszystko zależy też od innych okoliczności – mówi sędzia Beata Brysiewicz, przewodnicząca III Wydziału Karnego w Sądzie Rejonowym w Białymstoku. **(ap)**

Możecie domagać się odszkodowania od Poczty Polskiej

Kradną i gubią nasze paczki

W ubiegłym roku w województwie podlaskim i warmińsko-mazurskim zginęło dwa razy więcej przesyłek pocztowych niż rok wcześniej. Przesyłki kradną pracownicy lub gubią nierozgarnięci listonosze.

W 2004 roku stwierdzono zaginięcie około 630 przesyłek rejestrowanych, a w 2005 roku było to już blisko 1100 przesyłek.

– Ludzie są, jacy są – mówi Radosław Kazimierski, rzecznik prasowy Poczty Polskiej. – Zdarza się, że ktoś ukradnie przesyłkę lub ją zgubi. To także zdarza się w innych firmach...

Kazimierski podkreśla jednak, że coraz częściej dochodzi też do napadów na listonoszy.

W przypadku zaginięcia przesyłki, nadawcy lub adresatowi przysługuje prawo wniesienia reklamacji. Poczta Polska wypłaca wprawdzie odszkodowania za skradzione paczki, jednak średnio wynoszą one jedynie około 110 zł. Zgłoszenie reklamacji może nastąpić nie wcześniej niż po upływie 14 dni od dnia nadania przesyłki i nie później niż w terminie 12 miesięcy od dnia jej nadania.

Klienci Poczty Polskiej twierdzą, że firma wypłaca zbyt małe odszkodowania za utracone przesyłki. Dlatego sprawy zaginięć paczek często trafiają do sądów konsumenckich. Część klientów także po prostu przestaje korzystać z usług Poczty Polskiej i przechodzi do innych doręczycieli. **(agak)**

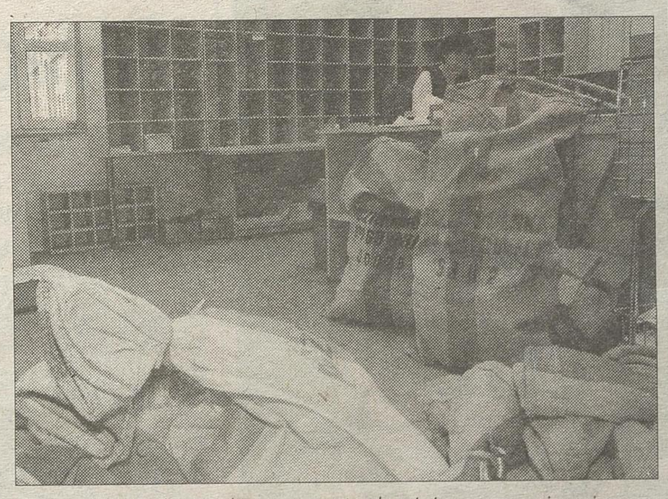

Mimo ścisłej kontroli, na pocztach ginie coraz więcej przesyłek

FOT. A. LUDWICZAK

Sprawdzą wszystkich, którzy byli w posiadaniu filmu

Pomoże Kanada

ŁOMŻA. Prokuratura Rejonowa w Łomży nadal poszukuje osoby, która umieściła w Internecie film z intymnego spotkania w toalecie dwójki pierwszoklasistów.

– Wszystko wskazuje na to, że będziemy musieli zwrócić się o pomoc do właścicieli kanadyjskiego serwera, na którym został umieszczony filmik – informuje Krzysztof Olszewski, prokurator prowadzący sprawę. – Jego pomoc może okazać się niezbędna, żeby ustalić osobę, która go tam zamieściła.

Prokuratura chce także sprawdzić, w jaki sposób film tak szybko obiegł Łomżę.

– Będziemy ustalać osoby, które wymieniały się tymi zdjęciami przez skrzynki mailowe – podkreśla Olszewski. – W kręgu naszego zainteresowania znajdą się także osoby, które podały link do tego filmu.

Od początku tygodnia trwały przesłuchania „aktorów" filmu oraz osób, które miały z nim styczność. Jak na razie przesłuchano trzy osoby, ale prokuratura nie wyklucza kolejnych przesłuchań. **(lis)**

Tytuł, który ma poręczyć uczciwość firm

Biała lista najsolidniejszych

BIAŁYSTOK. Cztery firmy z województwa podlaskiego zostały uhonorowane certyfikatem rzetelności „Solidna Firma – Biała Lista". Jest to tytuł przyznawany przedsiębiorstwom uznanym za rzetelne, uczciwe i terminowe.

Jarosław Tarchoń, prezes MPO Białystok, certyfikat „Solidna Firma" odbierał już po raz drugi

FOT. B. MALESZEWSKA

Tytuł solidności otrzymały: Kombinat Budowlany z siedzibą w Białymstoku, białostockie MPO, Importex Czernialis w Suwałkach, BTL House Agencja Reklamowa z Warszawy z siedzibą w Białymstoku.

– Uważam, że ten tytuł stanowi pewne ukoronowanie naszej działalności – powiedział Roman Dubowski, prezes Kombinatu Budowlanego, który certyfikat „Solidna Firma" otrzymał już po raz trzeci. – Dzięki niemu nasi kontrahenci mają pewność, że mogą mieć do nas zaufanie.

Program „Solidna Firma" istnieje od 2002 roku i ma na celu propagowanie zasad etyki w świecie biznesu. Firmy w nim uczestniczące, po pozytywnym zakończeniu trzyetapowej weryfikacji, otrzymują certyfikat „Solidna Firma". Jest to system oceny i weryfikacji przedsiębiorstw przez ekspertów, konsumentów i partnerów gospodarczych. Program realizowany jest w całej Polsce. **(bisu)**

Udało się! 18-letni chłopak będzie mógł dalej brać potrzebne leki!

Fundusz zapłaci za leczenie

REGION. Po naszej interwencji 18-letni Michał dostanie refundację kosztów leczenia padaczki lekiem Keppra z Narodowego Funduszu Zdrowia. Przez długi czas rodzina chłopca musiała brać pożyczki, aby pokryć związane z tym niemałe wydatki – ponad 1,2 tys. zł miesięcznie.

ZAŁATWILIŚMY SPRAWĘ

Historię Michała opisywaliśmy kilka tygodni temu. Przypomnijmy, że chłopak zachorował nagle, w wieku 10 lat na padaczkę lekooporną. Trzy lata temu okazało się jednak, że jest lek– Keppra, który może mu pomóc w powrocie do normalnego życia, ale nie jest refundowany przez państwo. Michałowi jednak podlaski oddział NFZ wydał indywidualną zgodę na pokrywanie kosztów drogiej kuracji – ponad 1,2 tys. zł miesięcznie. Efekty leczenia były doskonałe: chłopak normalnie funkcjonował, nie miał ataków. Ale w 2004 roku weszła ustawa, zabraniająca dyrektorom oddziałów podejmowania indywidualnych decyzji w takich sprawach. W efekcie Michał zgody na kolejną refundację nie dostał. Rodzina chłopca odwoływała się do prezesa NFZ, ale bez efektu. Michał był jedyną osobą w woj. podlaskim, której odmówiono zgody na kontynuację leczenia. Ale rodzina chłopca nie chcąc przerywać kuracji, od wielu miesięcy sama pokrywała jej koszty.

– Bierzemy kredyty i dodatkową pracę. Nie mamy wyjścia, bo tylko dzięki tym lekom Michał może normalnie żyć, będzie zdawać maturę – opowiada mama chłopca.

Po naszej interwencji udało się zmienić decyzję dyrektora podlaskiego oddziału!

– Wpłynął do nas ponowny wniosek o refundację i wydamy zgodę na pokrywanie kosztów leczenia – powiedziała nam Grażyna Pawelec, rzecznik podlaskiego NFZ. **(luk)**

Dyrektor już nie może

Od 2004 r. dyrektorzy oddziałów nie mogą wydawać indywidualnych zgód na refundację leczenia chorób. Ale osoby, które dotąd korzystały z takiego leczenia, mogą po otrzymaniu odmowy od dyrektora oddziału odwołać się do prezesa NFZ.
W przypadku Michała, prezes podtrzymał jednak decyzję dyrektora podlaskiego oddziału NFZ. Po naszej interwencji centrala obiecała ponowne rozpatrzenie sprawy.
Z refundacji leczenia Kepprą korzystały dotąd na Podlasiu 3 osoby. Michał będzie czwarty. W zależności od potrzebnej dawki, leczenie kosztuje od kilkuset do ponad tysiąca zł miesięcznie.

REKLAMA

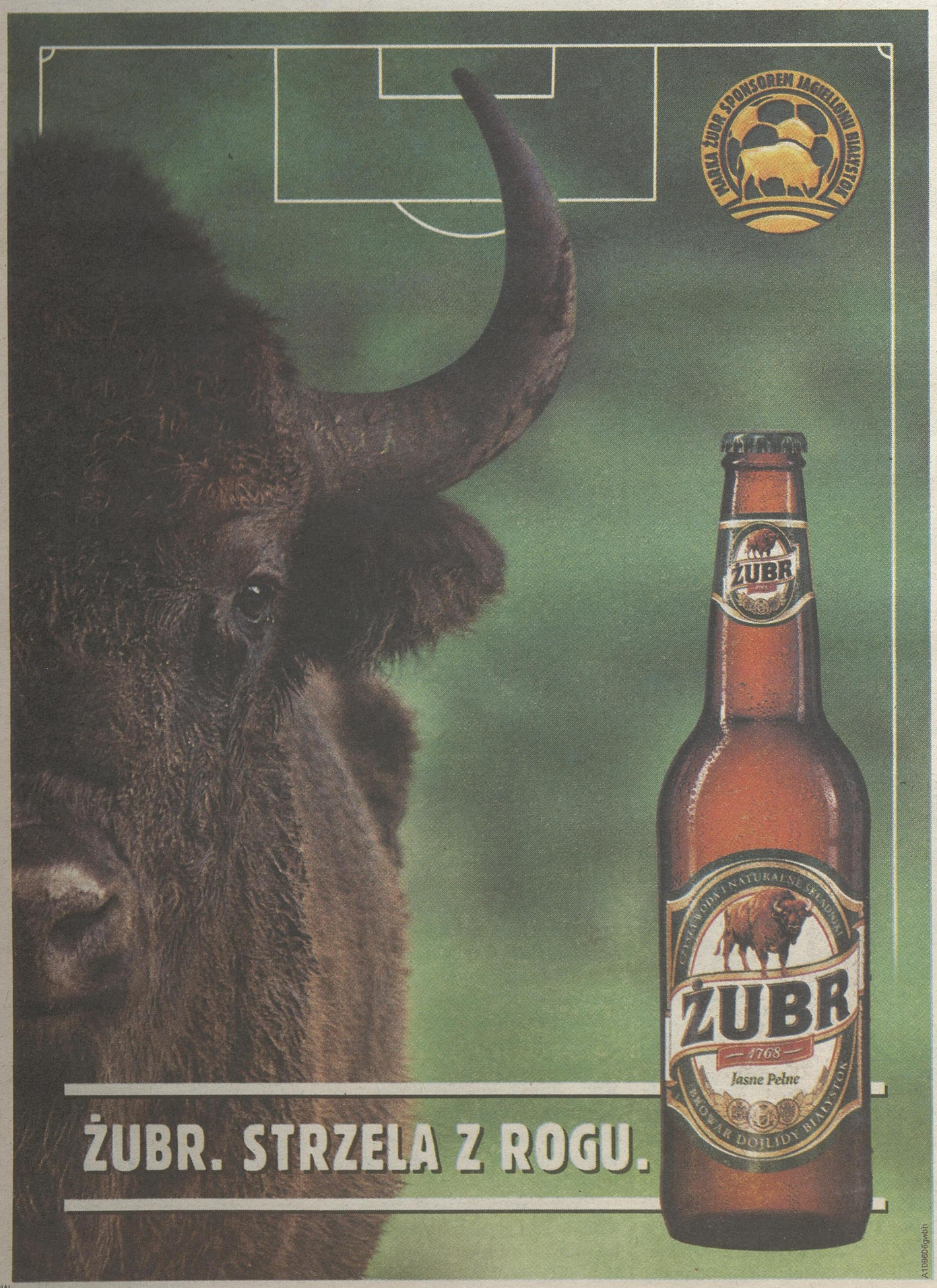

Uwaga na preparat Clexane!

Niebezpieczna seria

REGION. Firma sanofi-aventis wycofuje z obrotu na terenie całego kraju partię leku Clexane o serii 7214. Osoby, posiadające ten lek u siebie w domu, powinny zgłosić się pod specjalnie uruchomiony numer infolinii. Firma wymieni wadliwy produkt na dobry.

Clexane to lek przeciwzakrzepowy, stosowany głównie u chorych na żylną chorobę zakrzepowo-zatorową. Ale podawany jest też pacjentom przed planowanymi zabiegami chirurgicznymi i po nich, aby nie dopuścić do rozwoju zakrzepicy żył głębokich i zatoru tętnicy płucnej.

Kilka dni temu firma poinformowała Głównego Inspektora Farmaceutycznego o dobrowolnym wycofaniu z obrotu jednej z serii preparatu, ampułkostrzykawek o numerze 7214 – roztworu do wstrzykiwań podskórnych przez pacjentów w domu. Wycofanie wystąpiło ze względu na możliwość wystąpienia zwiększonego stężenia substancji aktywnej w niektórych ampułkostrzykawkach tej serii.

– Podwyższenie dawki jest bardzo niewielkie i niezagrażające zdrowiu pacjentów, ale w trosce o bezpieczeństwo naszych klientów i najwyższą jakość produktów, dobrowolnie wycofujemy jedną serię z obrotu – powiedziano nam w firmie. – Pacjenci mający taki lek u siebie w domu mogą do nas zadzwonić na darmową infolinię, my przyjmujemy zgłoszenie, oddzwaniamy i wymieniamy preparat na nowy, całkowicie dobry.

Osoby posiadające ampułkostrzykawki o numerze serii 7214 nie powinny ich używać, a zgłosić się pod bezpłatną infolinię **0800 144 122**.

(luk)

Rozbójnicy z Moniek zasiądą na ławie oskarżenia

Strach po ulicy chodzić

BIAŁYSTOK, MOŃKI. Dwaj młodzi mieszkańcy Moniek staną niebawem przed sądem. Właśnie białostocka prokuratura oskarżyła ich o to, że w grudniu ub.r. na ulicy swojego miasta zaatakowali młodego moniecczanina i zabrali mu telefon komórkowy.

13 grudnia ub.r. w Mońkach, Łukasz S. odprowadził swoją dziewczynę na dworzec. Około 13.30 wracał do domu. Na skrzyżowaniu ul. Niepodległości i Mickiewicza spotkał znanych mu z widzenia Huberta W. i Marcina K. Obydwaj byli pijani.

Nagle do Łukasza S. zadzwonił telefon. Słysząc to, Marcin K. kazał chłopakowi oddać komórkę. Chwycił go za szyję, a Hubert W. za ręce. Wykręcił je, aż chłopak wypuścił telefon. Wtedy Hubert W. podniósł komórkę Łukasza S. i schował do kieszeni.

Obydwaj oskarżeni zaczęli grozić Łukaszowi S., że jak zawiadomi policję, to go pobiją.

Prokuratura Rejonowa w Białymstoku oskarżyła Huberta W. i Marcina K. o rozbój i groźby. Ale okazało się, że tego samego dnia Hubert W. pobił też w Mońkach dwóch braci G. Jak sam wyjaśniał, zaatakował jednego z braci, bo słyszał, że rozpowiada o nim plotki. A drugi z rodzeństwa dostał po prostu za brata.

(mr)

W następnym tygodniu temperatura będzie już powyżej zera, a to oznacza wielkie roztopy

Powodzi nie będzie, ale odwilż odczujemy boleśnie

BIAŁOSTOCCZYZNA. Tonące w błocie chodniki, kałuże i dziury w nawierzchniach ulic, a być może także lokalne podtopienia – oto czekający nas scenariusz kilku następnych dni.

Jak zapowiadają meteorolodzy, mieszkańców województwa podlaskiego czeka ocieplenie, ale podobno nie musimy się obawiać powodzi. Przewidywane temperatury mają w następnym tygodniu wahać się w granicach od ok. 1 – 2 stopni C w dzień do minus 1 w nocy. To dużo mniej niż w innych rejonach Polski (szczególnie na zachodzie kraju), gdzie pod koniec następnego tygodnia termometry wskażą najprawdopodobniej ok. 7 – 8 stopni C.

Przygotować się przed wodą

– Miejsca najbardziej narażone na podtopienia są stale monitorowane. Niestety, wielu inwestorów m.in. w gminie Mielnik i Drohiczyn, uśpionych ostatnimi, suchymi latami, stawiało swe budynki na nisko położonych terenach. To oni są najbardziej zagrożeni podtopieniem – mówi Witold Drowanocki z Wydziału Zarządzania Kryzysowego Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Mokro, brudno i dziurawo

Niestety, mieszkańcy miasta jak w banku mają także pranie i suszenie mokrych butów i ubrań zachlapanych przez przejeżdżające samochody. Mimo naszych wielokrotnych apeli, odpowiednie służby nie zadbały na czas o wywiezienie śniegu, który zalega dziś na większości ulic. Najprawdopodobniej już za kilka dni drogi i chodniki będą tonąć w błocie. A wszystko to za sprawą braku odpływu wody.

– Cała sieć wodociągowa jest drożna. Od lat podlega systematycznej konserwacji. Jeśli dużo wody gromadzi się przy wpustach studzienkowych, to z powodu zatkanych kratek odpływowych. Często można na nich zobaczyć śmieci, sterty śniegu i szczeliny zapchane zmrożoną breją – mówi Krzysztof Kita.

Urzędnicy, odpowiedzialni za stan białostockich ulic i drożność studzienek, próbują się usprawiedliwiać.

– Dbamy o to, by wloty do studzienek były odsłaniane i odkuwane. Kontrolujemy również punkty odpływów wody do przydrożnych rowów. Jednak w terenie sytuacja zmienia się z dnia na dzień – mówi Marzenna Dubowska, zastępca naczelnika Zarządu Dróg Miejskich.

Nie ominą nas też kłopoty z samochodami, które kierowcy uszkadzają na dziurawych nawierzchniach. Jak co roku, wyłaniające się spod błota i śniegu białostockie ulice już teraz przypominają szwajcarski ser. Będzie jeszcze gorzej, niestety. **(kj)**

– Obawiam się, że wiosną, podobnie jak dwa lata temu, okolice mojego domu znowu zostaną podtopione. To wynik zamulonego dna rzeki i szybko topniejącego w lesie śniegu – przypuszcza Czesław Skiścim, sołtys Dobrzyniewa Fabrycznego. FOT. B. MALESZEWSKA

Radzimy co zrobić, gdy uszkodzimy samochód na dziurawej nawierzchni

Jeśli zdarzy się Wam zniszczyć lub uszkodzić samochód przez dziury na białostockich ulicach możecie ubiegać się o odszkodowanie od miasta.
Na miejsce zdarzenia, jeśli nie ma świadków, należy wezwać policję. Później należy udać się do Zarządu Dróg Miejskich przy ul. Składowej 11 i złożyć wypełniony wniosek (jest on dostępny w budynku zarządu oraz na stronie internetowej: www.bip.bialystok.pl/?event=informacja&id=8294). Podstemplowany w zarządzie druk należy zanieść na ul. Kopernika 6A, gdzie mieści się siedziba PZU, firmy ubezpieczającej miasto. Warto pamiętać, że nawet jeśli wniosek o odszkodowanie za uszkodzenie auta zostanie odrzucony, można wnieść do sądu sprawę cywilną.
– Co ważne, należy pamiętać, aby nie dokonywać naprawy samochodu przed zgłoszeniem wniosku o odszkodowanie. Agent PZU na pewno będzie chciał obejrzeć auto i oszacować straty – mówi Marek Niewiński z Zarządu Dróg Miejskich.

OPINIE

Mł. kpt. Marcin Janowski, rzecznik Straży Pożarnej w Białymstoku:

– Na ewentualne podtopienia jesteśmy przygotowani zarówno pod względem ilości posiadanego, odpowiedniego sprzętu, jak i ludzi. Poradzimy sobie z nimi spokojnie. Poza tym zawsze możemy skorzystać z pomocy sąsiednich jednostek straży. Ale w tej chwili wygląda na to, że najprawdopodobniej to my będziemy pomagać innym rejonom, nie na odwrót.

87 lat temu Niemcy opuścili Białystok

Wolność miasta

BIAŁYSTOK. 19 lutego 1919 r., przy blasku zachodzącego słońca, wojska polskie wjechały triumfalnie do opuszczonego już przez wojska niemieckie miasta. Witał je tłum wiwatujących mieszkańców. Jeszcze tego samego dnia powołano Tymczasowy Zarząd Miejski pod przewodnictwem Józefa Puchalskiego.

– Wyzwolenie Białegostoku było koniecznością w obliczu nadchodzącej wojny z Rosjanami (Bolszewikami). Odbywało się spokojnie, w atmosferze wielkiej ulgi, bez incydentów, czy walk – powiedział prof. Adam Dobroński, historyk z UwB.

Białostoczanie uczczą rocznice wyzwolenia w niedzielę mszą w katedrze pw. Wniebowzięcia NMP (godz. 11) oraz złożeniem wieńców pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego (godz. 12.15). Następnie będą uczestniczyć w otwarciu wystawy pt. „Dzieje Białegostoku w dokumentach archiwalnych" w Archiwum Państwowym.

(kj)

Na polskie oddziały białostoczanie czekali ponad trzy miesiące (od 11 listopada 1918 roku). 19 lutego, do miasta jako pierwsi weszli ułani z 14. pułku, a zaraz po nich strzelcy z 1. i 28. pułku piechoty. FOT. ARCHIWUM

Lewica wyrusza na polowanie

Sojusz Lewicy Demokratycznej raczej nie poprze Krzysztofa Bila-Jaruzelskiego (białostockiego radnego) jako kandydata na prezydenta Białegostoku. Tymczasem podlaska Socjaldemokracja Polska, z którą SLD podpisało porozumienia na czas wyborów, nie ukrywa, że to właśnie Krzysztof Bil-Jaruzelski jest faworytem na to stanowisko. Obie partie zapewniają jednak, że są w stanie się porozumieć.

– SLD ma na razie trzy osoby na to stanowisko. Wybierzemy jednak demokratycznie jednego wspólnego kandydata. Podobnie będzie w przypadku Łomży i Suwałk – tłumaczy Krzysztof Zaręba, przewodniczący Rady Wojewódzkiej SLD.

Poważnym kandydatem na stanowisko gospodarza Suwałk miałby być obecny prezydent tego miasta – Józef Gajewski. **(ap)**

Sojusz liczy na poparcie

Na czas wyborów samorządowych porozumienie zawarte zostało już pomiędzy SLD i Socjaldemokracją Polską i Unią Pracy, a także Partią Demokratyczną i Zielonymi. Swoje wsparcie zadeklarowało również Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne i Związek Żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego.
Władze podlaskiej SLD liczą też na poparcie ze strony innych stowarzyszeń i związków, w tym również OPZZ.

EKSPRESEM

W czwartek, ok. godz. 16.10, na ul. Suraskiej w Białymstoku, kobieta kierująca fiatem uno nie zachowała należytej ostrożności i uderzyła w tył samochodu straży miejskiej. Strażnicy, którzy jechali polonezem caro, zatrzymali się przed przejściem, aby przepuścić pieszych. I wtedy doszło do zderzenia.

W czwartek policjanci otrzymali zgłoszenie, że najprawdopodobniej w nocy ze środy na czwartek w Ignatkach, gm. Juchnowiec, nieznany sprawca okradł warsztat. Z jednego z pomieszczeń wyniósł: dwie butle gazowe, spawarkę, szlifierkę, wiertarki, zawory gazowe i kanister z paliwem. Straty oszacowano na ponad 3 tys. zł. **(mr)**

REKLAMA

Ośrodek Centralnego Szkolenia Maszynistów w Radomiu organizuje w Białymstoku

kurs operatorów ciężkich maszyn do robót ziemnych, budowlanych i drogowych

w następujących specjalnościach:
- koparki jednonaczyniowe,
- ładowarki jednonaczyniowe,
- koparkoładowarki lub koparkospycharki,
- sprężarki przewoźne lub elektrownie polowe,
- spycharki,
- równiarki,
- węzły betoniarskie,
- walce drogowe,
- rusztowania rurowe,
- zagęszczarki, przecinarki, piły mechaniczne do ścinki drzew, agregaty tynkarskie, betoniarki, narzędzia udarowe ręczne i inne maszyny do robót ziemnych i drogowych.

Rozpoczęcie kursu w dniu 24.02.2006 r. o godz. 9.00, Białystok, ul. Elewatorska 11 w pomieszczeniach firmy "ELTOR".
Kurs kończy się w dniu 28.03.2006 r. egzaminem państwowym i wydaniem książeczki operatora.
Koszt szkolenia kl. III - 1.100 zł
kl. I lub II - 900 zł
rusztowania - 750 zł
zagęszczarki, przecinarki, wózki, itp. - 650 zł

Zapisy przyjmuje i udziela informacji:
OCSM Radom, ul. Kraszewskiego 1/7
tel. 048 331-49-54, 36-99-590, tel./fax 36-996-15
Białystok, tel. 085 66-144-13 wew. 307 lub 310

D232208wbg

NOWA SERIA LEKTURY WSZECH CZASÓW

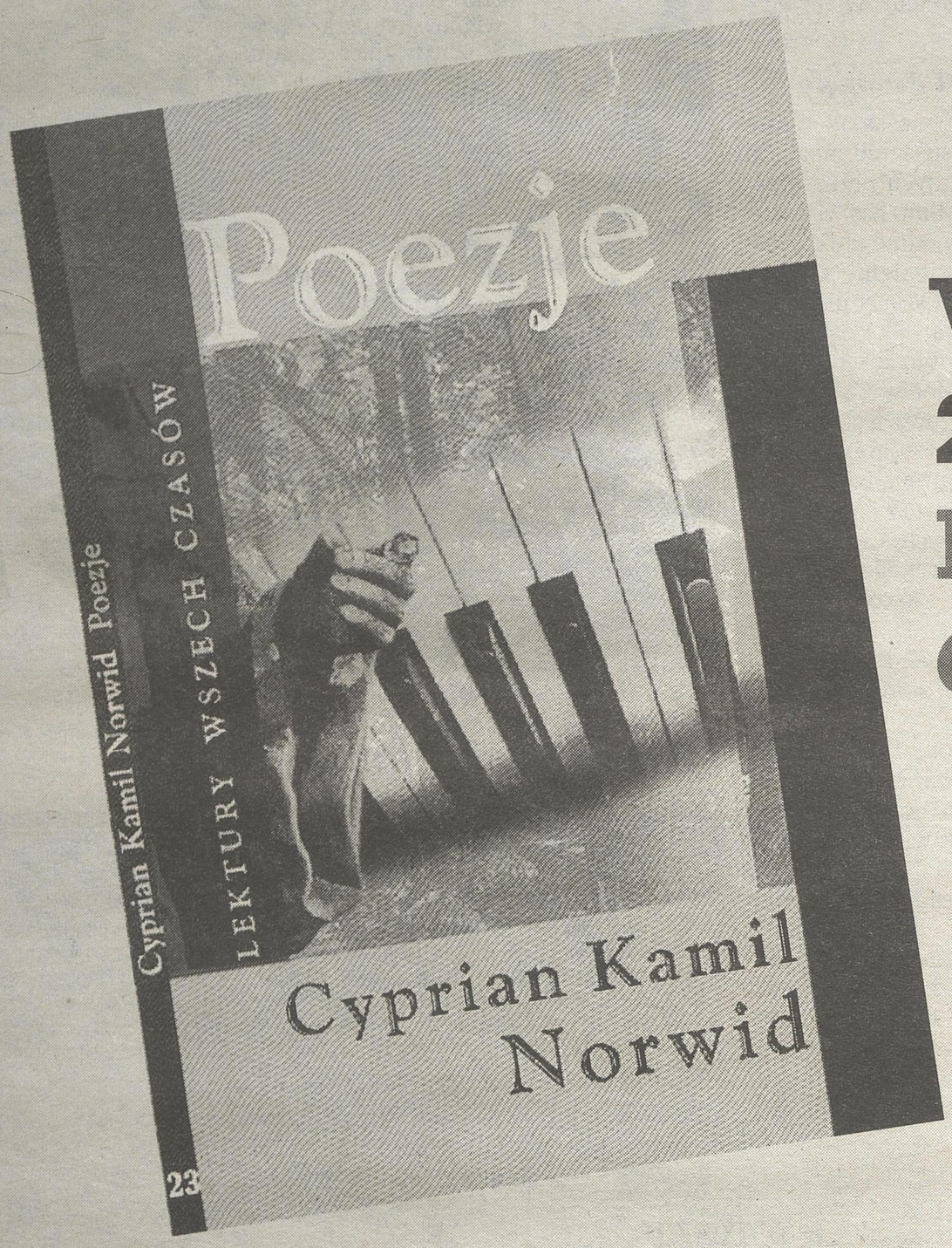

Wtorek, 21 lutego
Poezje
C.K. Norwid

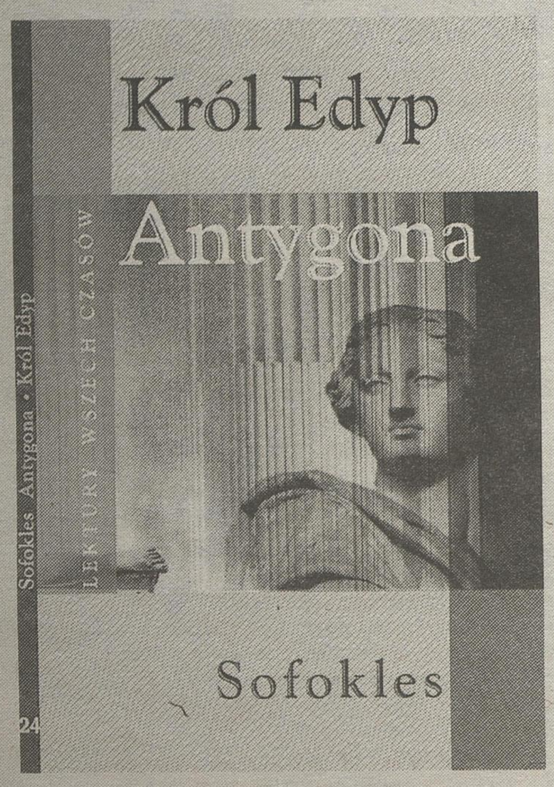

Wtorek, 28 lutego
Antygona, Król Edyp
Sofokles

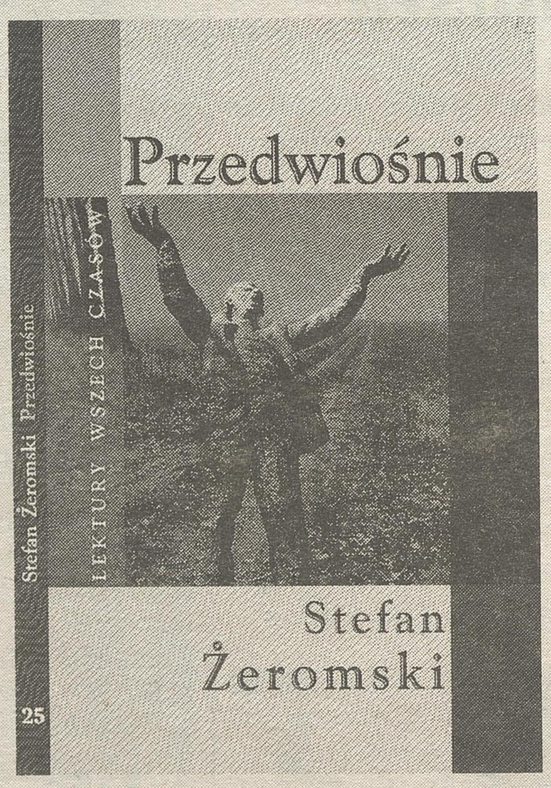

Wtorek, 7 marca
Przedwiośnie
S. Żeromski

UZUPEŁNIJ KOLEKCJĘ!

GAZETA współczesna

Kolejne martwe łabędzie znaleziono w Europie

Religa: Bez paniki!

W Rumunii i Niemczech potwierdzono już wystąpienie ptasiej grypy. Polska do czwartku była krajem wolnym od tego wirusa. FOT. AFP / FOTORZEPA

POLSKA/DANIA/RUMUNIA. Kilkanaście martwych łabędzi wyłowili w czwartek strażacy z Wisły w Krakowie i ze zbiornika w Skawinie. W środę padłe ptaki znaleziono w Zachodniopomorskiem. Minister zdrowia Zbigniew Religa uspokaja: istnieje znikome prawdopodobieństwo, by doszło do epidemii ptasiej grypy w Polsce.

Do czwartku u żadnego ze znalezionych w Polsce martwych ptaków nie stwierdzono wirusa H5N1, niebezpiecznego dla człowieka. Doktor Krzysztof Ankiewicz, główny weterynarz w Małopolsce, twierdzi, że nie ma powodów do paniki.

– Każdego roku pod koniec lutego służby weterynaryjne notują zwiększoną liczbę martwych ptaków – dodaje.

Gorzej sytuacja przedstawia się w innych krajach.

Rumuńskie laboratorium w próbkach tkanek drobiu padłego we wsi Vlahi, niedaleko Konstancy, stwierdziło obecność wirusa H5N1 ptasiej grypy – podał w czwartek przedstawiciel rumuńskiej agencji sanitarno-weterynaryjnej. Teraz próbki pobrane z padłego drobiu zostaną wysłane do brytyjskiego laboratorium dla potwierdzenia wyniku badań.

Także w Danii znaleziono 35 martwych ptaków. Zostaną one zbadane, czy przyczyną ich śmierci nie był niebezpieczny dla ludzi szczep wirusa ptasiej grypy H5N1.

– Do zbadania otrzymaliśmy 32 martwe łabędzie, kaczkę, mewę i kormorana. Rezultaty testów powinny być gotowe na piątek – powiedział szef laboratorium Duńskiego Instytutu Badania Żywności i Weterynarii Mogens Madsen.

Wszystkie ptaki, z wyjątkiem jednego, znaleziono na duńskich wyspach w południowo-wschodniej części kraju – na północ od niemieckiej wyspy Rugia, gdzie u dwóch martwych łabędzi potwierdzono już wirusa H5N1.

W związku ze stwierdzeniem przypadków ptasiej grypy w północnych Niemczech, duńskie służby sanitarno-weterynaryjne nakazały rolnikom, którzy posiadają ponad 100 sztuk drobiu, aby trzymali ptactwo w pomieszczeniach zamkniętych.

POWIEDZIAŁ

Zbigniew Religa, minister zdrowia:

– Przestańcie straszyć ludzi. Obecnie nie ma żadnych informacji o wystąpieniu w Polsce wirusa ptasiej grypy. Istnieje też znikome prawdopodobieństwo, by doszło do epidemii ptasiej grypy w Polsce. Gdyby zdarzyły się przypadki zachorowań wśród ludzi, to jesteśmy w pełni przygotowani do właściwej diagnostyki i mamy odpowiedni lek.

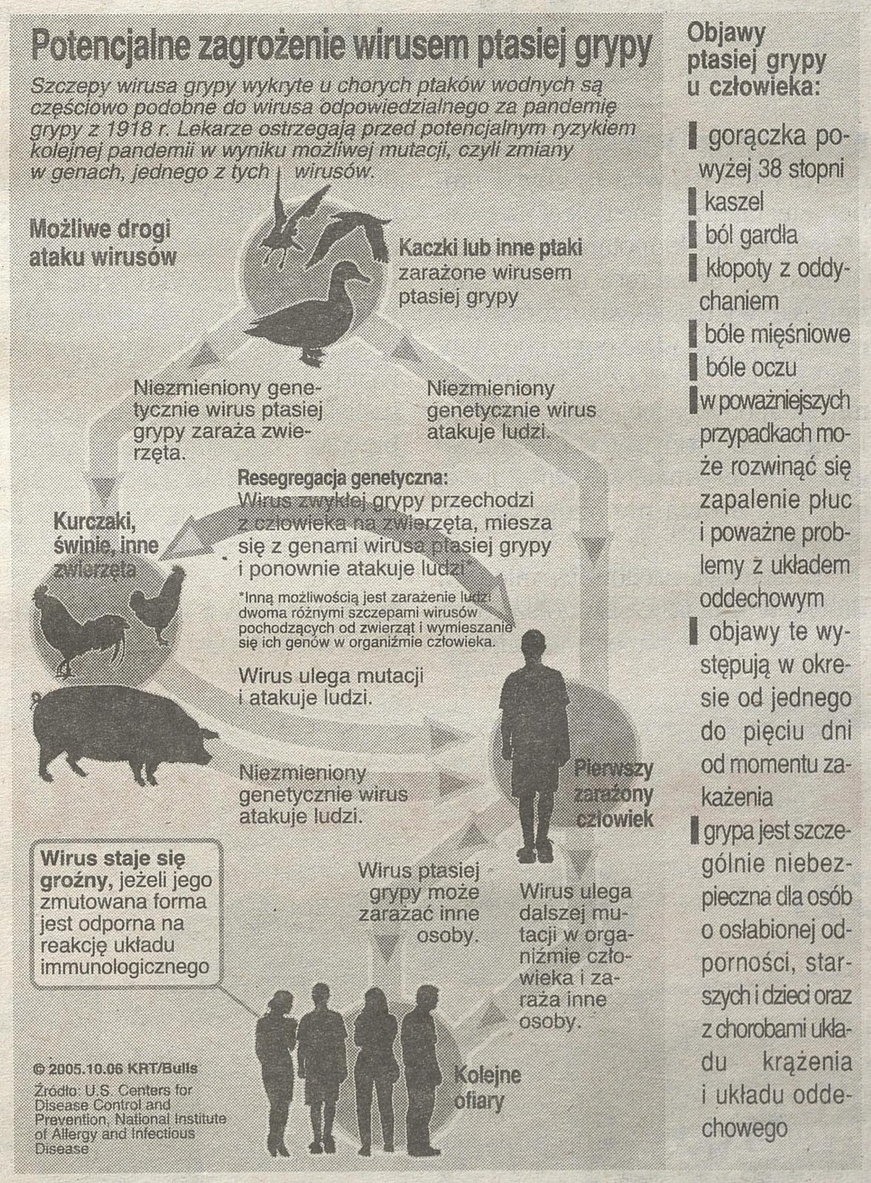

Jedni donosili na duchownych, inni na „Solidarność"

Księża z esbecką kartą

ZAKOPANE. Kapelan z zakopiańskich Krzeptówek donosił na Lecha Wałęsę i abpa Dziwisza – donoszą w czwartek media. Duchowni byli grupą szczególnie inwigilowaną przez PRL-owską Służbę Bezpieczeństwa. Wielu z nich poszło na współpracę z nią.

„Tygodnik Podhalański" twierdzi, że tajnym współpracownikiem SB był m.in. ksiądz Mirosław Drozdek, kustosz słynnego Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej na Krzeptówkach w Zakopanem. Dziennikarze powołują się na dokumenty zgromadzone przez SB oraz cytują wypowiedzi szefa SB w Zakopanem kapitana Andrzeja Szczepańskiego, który miał być prowadzącym księdza Drozdka.

„Ewa", bo taki pseudonim miał mieć ks. Drozdek, w ciągu czterech lat współpracy, między 1985 a 1989 r., przekazał Służbie Bezpieczeństwa 28 meldunków. Były wśród nich m.in. informacje dotyczące Lecha Wałęsy i ks. Stanisława Dziwisza.

Ksiądz Drozdek w rozmowie z „Tygodnikiem Podhalańskim" zaprzecza, by był agentem SB. Mówi, że z powodu swojej funkcji musiał występować o paszport. Wówczas pytano go o coś, a on odpowiadał. Drozdek tłumaczy, że trudno, by ukrywał to, iż był u niego Lech Wałęsa, skoro SB i tak przez cały czas go śledziło.

Inne rozgrywki operacyjne SB

Pod koniec lat 60. SB rozpoczęła grę operacyjną z pewnym biskupem, kojarzonym później z „Solidarnością". Nigdy nie był on tajnym współpracownikiem, jednak oficjalnie, w swoim gabinecie, spotykał się z wysokim funkcjonariuszem bezpieki – donosi tygodnik „Ozon". W kolejnych latach biskup był przenoszony z diecezji do diecezji. SB wszędzie dysponowało kompromitującymi go materiałami. Ten kontakt SB uznawało za niezwykle pożyteczny. Jak pisze „Ozon", w postępowaniu z biskupem pomocne okazały się informacje od księdza, który był jego bliskim znajomym, a równocześnie tajnym współpracownikiem bezpieki. Funkcjonariusze SB zdecydowali, że nie będą formalizować współpracy z biskupem, bo wystarczy utrzymywać z nim tzw. dialog operacyjny. Ostatnie raporty z uzyskanymi od hierarchy informacjami pochodzą z 1985 r. Biskup wciąż żyje. Dotąd nie ujawnił kulisów swoich kontaktów z SB.

Prawo i Sprawiedliwość zapowiada...

CBA, czyli wiosenne porządki

WARSZAWA. – Ustawa o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym ma znaczenie zasadnicze, powołuje służbę, która może dokonać przełomu w walce z korupcją – powiedział w czwartek Przemysław Gosiewski, szef klubu parlamentarnego PiS. Tego dnia Sejm zajął się pierwszym czytaniem rządowego projektu powołującego CBA. Platforma Obywatelska zapowiedziała już zgłoszenie poprawek do projektu ustawy o CBA.

Przemysław Gosiewski i przyszły szef Centralnego Biura Antykorupcyjnego Mariusz Kamiński zapowiedzieli w czwartek, że biuro „formalnie" powstanie na wiosnę.

– Myślę, że w ciągu najbliższych tygodni uda nam się uchwalić tę ustawę, tak, aby jeszcze w tym roku w pełni uformować działalność CBA – podkreślił Gosiewski.

CBA ma być niewielką, ale scentralizowaną jednostką, wyspecjalizowaną w zwalczaniu nadużyć i patologii w życiu publicznym.

„Niwa" a sprawa mniejszości białoruskiej w Polsce

BIAŁORUŚ. Dziennik „Sowietskaja Biełorussija", organ administracji prezydenckiej, sugeruje w czwartek, że sprawa przeciwko członkom rady programowej wychodzącego w Białymstoku białoruskiego tygodnika „Niwa" świadczy o dyskryminowaniu mniejszości białoruskiej w Polsce. Zdaniem gazety, proces wytoczony w związku z nieprawidłowościami przy wydawaniu dotacji na działalność pisma to „element określonej linii w stosunku do białoruskiej diaspory".

W ocenie dziennika, inne elementy tej polityki to: spis ludności z 2002 r., w którym liczba Białorusinów w Polsce „niewiarygodnie spadła z 300 do 50 tys.", zmiany okręgów wyborczych, zmniejszające szanse kandydatów mniejszości oraz wprowadzenie w kilku prawosławnych cerkwiach nabożeństw w języku polskim.

Karykatury w prokuraturze

WARSZAWA. Prokuratura Apelacyjna w Warszawie sprawdza, czy dziennik „Rzeczpospolita" i miesięcznik „Machina" obraziły uczucia religijne. W pierwszym przypadku wyznawców islamu, w drugim – katolików. „Rzeczpospolita" przedrukowała z duńskiej gazety dwie karykatury proroka Mahometa. Natomiast w zamieszczonym w Internecie miesięczniku „Machina" przedstawiono na jego okładce obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z twarzą piosenkarki Madonny. Po publikacji „Rzeczpospolitej" do prokuratury wpłynęło kilka zawiadomień o możliwości popełnienia przestępstwa. Nie było jednak żadnego, które by pochodziło od wyznawcy religii, której przedruk dotyczył.

Wszystko zostaje w rodzinie

BIAŁYSTOK „TON”. Ciężkie jest życie pastora, którego syn-nieudacznik nie radzi sobie z problemami szkolnymi, dorastająca córka zmienia chłopaków jak rękawiczki, a sfrustrowana żona rozważa porzucenie zdziwaczałego męża dla przystojnego trenera golfa. Wielebny Walter Goodfellow powoli traci autorytet. Sytuację stabilizuje zatrudnienie starszej gosposi, która wielokrotnie ratować musi pastora przed mniejszymi i większymi katastrofami rodzinnymi. Zwariowana rodzinka nie dostrzega, że znikają ich sąsiedzi...

Wszystko zostaje w rodzinie. Wielka Brytania, 2005. Reż. Niall Johnson. Wyk. Rowan Atkinson.

Manderlay

BIAŁYSTOK „SYRENA”. Druga, po „Dogville”, część trylogii „U.S. & A.” Larsa von Triera.

Południe USA, lata 30. XX wieku. Manderlay to posiadłość, na którą natykają się Grace i jej ojciec po odejściu z Dogville. Okazuje się, że w tym miejscu niewolnictwo nie zostało jeszcze zniesione. Starania Grace by zmienić ten stan, szybko obrócą się przeciwko niej.

Manderlay. Szwecja, 2005. Reż. Lars von Trier. Wyk. Bryce Dallas Howard, Willem Dafoe.

REPERTUAR KIN

POKÓJ” (tel. 085-742-38-82) – (piątek) – „Ja wam pokażę!”, godz. 13.30, 15.45, 18.00, 20.30, bilety w cenie: 14 i 16 zł; „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa”, godz. 11.00, 16.00, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Bambi 2”, godz. 9.30, 14.30, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Dowód”, godz. 18.30, 20.15, bilety w cenie: 14 zł; **(sobota-niedziela)** – „Ja wam pokażę!”, godz. 11.15, 13.30, 15.45, 18.00, 20.30; „Opowieści z Narnii: Lew, Czarownica i stara szafa”, godz. 10.30, 16.00; „Bambi 2”, godz. 13.00, 14.30; „Dowód”, godz. 18.30, 20.15.

„TON” (tel. 085-743-53-82) – (piątek, sobota, niedziela) – „Tylko mnie kochaj”, (Polska, l. 12), czas trwania: 103 min, godz. 14.30, 18.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł; „Wszystko zostaje w rodzinie” (WB, l. 12), czas trwania: 103 min, godz. 12.30, 16.30, 20.30, bilety w cenie: 13 i 16 zł.

„FORUM” (tel. 085-742-23-70) – (piątek) – „Niania” (film w polskiej wersji językowej) (USA, czas trwania: 97 min), godz. 14.15, 18.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Jak w niebie” (USA, czas trwania: 93 min), godz. 16.15, 20.15, bilety w cenie: 13 i 15 zł; **(sobota)** – „Niania” – Pokaz specjalny, godz. 12.00, bilety w cenie: 13 i 15 zł; „Niania”, godz. 14.15, 16.15; „Jak w niebie”, godz. 18.15, 20.15; **(niedziela)** – „Niania”, godz. 12.15, 14.15, 16.15 (film w polskiej wersji językowej); „Jak w niebie”, godz. 18.15, 20.15.

„SYRENA” (tel. 085-744-58-96) – (piątek) – „Zejście”, godz. 16.00, czas trwania: 99 min, bilety w cenie: 12 zł; „Manderlay”, godz. 17.45, czas trwania: 139 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł; „Ballada o Jacku i Rose”, godz. 20.15, czas trwania: 112 min, bilety w cenie: 12 i 14 zł; **(sobota)** –„Manderlay”, godz. 16.00; „Zejście”, godz. 18.30; „Ballada o Jacku i Rose”, godz. 20.15; **(niedziela)** – „Zejście”, godz. 14.15, 18.30; „Manderlay”, godz. 16.00; „Ballada o Jacku i Rose”, godz. 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr” – „Lęk” (horror) (WB/Niemcy, l. 15), czas trwania: 85 min, piątek, sobota, niedziela.

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – „Przeklęta” (USA, l. 15), czas trwania: 97 min, niedziela.

Drohiczyn „Daniel” – „Rozdroże Cafe” (Polska, l. 15), czas trwania: 112 min, sobota, niedziela.

Hajnówka – „Wierny ogrodnik” (USA/WB, l. 15), czas trwania: 129 min, piątek, sobota, niedziela; „Nieustraszeni Bracia Grimm” (USA, l. 10), czas trwania: 118 min, piątek, sobota, niedziela.

Łapy Dom Kultury – „36” (Francja, l. 15), czas trwania: 110 min, piątek, sobota, niedziela.

Międzyrzec Podlaski „Sława” – „Transporter 2” (Francja, l. 15), czas trwania: 87 min, piątek, sobota, niedziela; „Marsz pingwinów” (Francja/USA, l. 12), czas trwania: 84 min, piątek, sobota, niedziela.

Sokółka „Sokół” – „Człowiek ringu” (USA, l. 12), czas trwania: 144 min, piątek, sobota, niedziela.

Dowód

BIAŁYSTOK „POKÓJ”. „Dowód” to przejmująca historia tajemniczej młodej kobiety, udręczonej przeszłością swego ojca, a także cieniem własnej przyszłości.

W przeddzień swoich dwudziestych siódmych urodzin spokojne życie Catherine (Paltrow) diametralnie się zmienia. Przez długie lata zajmowała się swym wspaniałym, lecz niezrównoważonym ojcem Robertem (Hopkins), geniuszem matematycznym. W związku z jego śmiercią nagle pojawia się raczej mocno pragmatyczna siostra Claire (Davis) oraz Hal (Gyllenhaal) – były student jej ojca, który w 103 notesach Roberta ma nadzieję na odnalezienie cennych materiałów.

Stawiając czoła uczuciom Hala oraz stanowczym planom Claire dotyczącym jej własnego życia, dąży do rozwikłania tego najbardziej nurtującego ze wszystkich problemu: ile geniuszu, a ile szaleństwa odziedziczyła po ojcu?

Film, przez amerykańskich krytyków porównywany jest z „Pięknym umysłem” Rona Howarda. Jest to jeden z tegorocznych oskarowych faworytów, wyreżyserowany przez Johna Maddena (Oscar za „Zakochanego Szekspira”). Scenariusz filmu powstał na podstawie nagrodzonego Pulitzerem dramatu Davida Auburna pod tym samym tytułem.

Zdaniem krytyków z „Hollywood Reporter”, rola córki genialnego matematyka jest „najlepszą rolą aktorską w karierze Gwyneth Paltrow”. Natomiast gazeta „USA Today” pisze: „Dowód to niezwykle poruszający portret intensywnego związku pomiędzy ojcem i córką”.

Dowód. USA, 2004. Reż. John Madden. Wyk. Gwyneth Paltrow, Anthony Hopkins.

Niania

BIAŁYSTOK „FORUM”. Siódemka dzieci Pana Browna to chyba najbardziej niegrzeczne dzieci na świecie. Ich nękany kłopotami ojciec, pan Brown, ma pełne ręce roboty – zajmuje się swym trudnym potomstwem i pracuje w zakładzie pogrzebowym. Matka dzieci zmarła zaledwie rok temu, ale apodyktyczna ciotka Adelajda, która wspiera rodzinę finansowo, zagroziła odcięciem przypływu gotówki, jeśli Pan Brown nie ożeni się ponownie...

W rezultacie zachowanie młodych Brownów staje się jeszcze gorsze, a ich zuchwałe psoty skutecznie zniechęcają kolejną nianię do pozostania w ich domu. Simon, najstarszy z rodzeństwa i przywódca bandy urwisów, prowadzi statystyki pokazujące, ile czasu zajęło dzieciakom wykurzenie z domu każdej z ich 17 niań. Pewnego wieczoru w drzwiach staje legendarna Niania McPhee – surowa i poważna kobieta. Niania jest wręcz komicznie brzydka – ma perkaty nos, jedną odrażającą brew, kilka owłosionych brodawek i szpecący ją wielki ząb. Pana Browna ogarniają wątpliwości...

Niania. Wielka Brytania, 2005. Reż. Kirk Jones.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Dowód”, „Niania”, „Wszystko zostaje w rodzinie”, „Manderlay” oraz „Ballada o Jacku i Rose”. Aby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 10.30. Telefon: 085 748 74 58. Po odbiór zaproszeń należy zgłaszać się osobiście z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej” i dowodem tożsamości do godz. 14 do siedziby redakcji przy ul. św. Mikołaja 1, V piętro. Osoby, które wygrały zaproszenia tydzień temu, mogą wziąć udział w konkursie dopiero za tydzień.

(dona)

W PRENUMERACIE ZAWSZE ZYSKUJESZ!

WYDAJĄC 21 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE:

już DZIŚ **MIESIĘCZNIK PRENUMERATORA,** a w nim wyjątkowe nagrody wyłącznie dla Prenumeratorów

oszczędzasz średnio **8 zł** miesięcznie*

możesz zakupić wszelkie dodatki dostępne wraz z Gazetą Współczesną po wyjątkowo niskich cenach

* prenumerata pocztowa w porównaniu z codziennym zakupem w kiosku

Już dziś wykup prenumeratę Gazety Współczesnej na marzec, naprawdę warto!

Gazeta Współczesna

BIAL BPODL

„Strefa Muzyki" pojawiła się w Białymstoku ponad dwa lata temu. W tym cyklu do stolicy Podlasia zapraszani są czołowi artyści, najciekawsze postaci polskiej sceny muzycznej. Koncerty odbywają się zawsze w filharmonii. W ramach „Strefy Muzyki" wystąpili już: Janusz Radek, Raz Dwa Trzy, Varius Manx (akustycznie), Myslovitz, Goya, Krzysztof Kiljański. W ten weekend zagra Leszek Możdżer.

Sobota, 18 lutego: Filharmonia Podlaska

Strefa Możdżera

BIAŁYSTOK. Największe objawienie polskiego jazzu ostatniej dekady – tak nazywany jest Leszek Możdżer. Muzyki tego wyjątkowego artysty będzie można wysłuchać na żywo w sobotę.

Leszek Możdżer to jeden z najwybitniejszych polskich muzyków jazzowych, pianista światowej klasy, oryginalny twórca. Na fortepianie gra od piątego roku życia. Przeszedł wszystkie szczeble edukacji muzycznej.

Ale jazz nie zawsze towarzyszył artyście. Zainteresował się nim dopiero w klasie maturalnej. Szlify zdobywał w zespole klarnecisty Emila Kowalskiego. Ale prawdziwym początkiem jazzowej kariery była pierwsza próba z zespołem „Miłość". Odbył ją na swoje 20. urodziny – w 1991 r. A już w 1993 r. Leszek Możdżer otrzymał wyróżnienie indywidualne na Jazz Juniors. A to zapoczątkowało prawdziwy deszcz nagród, jakimi został obsypany. Artysta koncertował w prawie wszystkich krajach europejskich, a także w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Kazachstanie, Kirgizji, Brazylii, Argentynie, Urugwaju, Chile.

(mr) Fot. Kapif

Rozdajemy bilety!

Sobotni koncert Leszka Możdżera rozpocznie się o godz. 19 w filharmonii.
Dla naszych Czytelników mamy bilety na ten występ. Otrzymają je te osoby, które jako pierwsze dodzwonią się do naszej redakcji w piątek, o godz. 11, pod nr 085 748-74-62.
Po odbiór biletów należy zgłaszać się do naszej redakcji, ul. św. Mikołaja 1, V piętro, w piątek do godz. 15.

PIĄTEK

BIAŁYSTOK. ZAPUSTOWY BAL CHARYTATYWNY – Dochód z balu będzie przeznaczony na wsparcie remontu ośrodka Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Białowieży. Początek godz. 20, „Santana", ul. Baranowicka 55.

BIAŁYSTOK. KARAOKE – Pub Maski, ul. Warszawska 2/1. Początek godz. 20.

BIAŁYSTOK. KONCERT PIANO BAR – Cabaret, ul. Kilińskiego, godz. 20:30. Zagrają: Maciej Mucha (trąbka), Przemek Zalewski (piano). Wstęp wolny.

SOBOTA

BIAŁYSTOK. KONCERT W RATUSZU – klasycznej muzyki saksofonowej, w wykonaniu Jacka Olchanowskiego – saksofon i Michała Zawadzkiego – fortepian. W programie: utwory G. Shapiro, V. Morosco, P. Hindermitha, P. Crestona. Godz. 18. **(a)**

BIAŁYSTOK. PRZEGLĄD CHÓRÓW SZKOLNYCH – Wojewódzki, Filharmonia Podlaska, godz. 11. Wystąpi osiem chórów, wstęp wolny. **(a)**

BIAŁYSTOK. DANCE HALL 4 ALL – BILETY DLA CZYTELNIKÓW – Impreza w rytmach r'n'b, hip hop, house rozpocznie się o godz. 20 w Famie. Mamy podwójne zaproszenia. Otrzymają je te osoby, które dodzwonią się w piątek o godz. 11.30 pod nr 085 748-74-62.

BIAŁYSTOK. ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE – Karaoke w Pubie Maski, ul. Warszawska 2/1, godz. 20. Wstęp wolny.

BIAŁYSTOK. POTAŃCÓWKA W CABARECIE – Muzyka: disco retro, lata 70. i 80. Godz. 20:30, Cabaret, ul. Kilińskiego.

NIEDZIELA

BIAŁYSTOK. DZIEJE MIASTA – W 87. rocznicę powrotu w granice Rzeczypospolitej Archiwum Państwowe przygotowało wystawę „Dzieje Białegostoku w dokumentach archiwalnych". Ekspozycja zawiera około 200 dokumentów, obrazujących dzieje miasta od czasów najdawniejszych po wiek XX. Otwarcie godz. 12.30, Rynek Kościuszki 4. **(a)**

BIAŁYSTOK. PIOSENKA BIAŁORUSKA – eliminacje centralne do XIII Ogólnopolskiego Festiwalu „Piosenka Białoruska 2006" rozpoczną się o godz. 10 w Klubie Garnizonowym, ul. Kawaleryjska 70. **(mr)**

Koncert charytatywny w Filharmonii Podlaskiej

Solida rni z ofiarami

BIAŁYSTOK. Koncert charytatywny solidarności z ofiarami i rodzinami śląskiej tragedii, organizowany przez białostocki Oddział Telewizji Polskiej, odbędzie się w Filharmonii Podlaskiej, w niedzielę o godz. 19.

Orkiestra Kameralna, FP pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, zagra „Arię na strunie G" z Suity D-dur J. S. Bacha, Simple Symphony B. Brittena i I Suitę z „Arlezjanki" G. Bizeta. Wystąpi też grupa folkowo-jazzowa „Sarakina" i Jan Jakub Należyty. Odbędzie się aukcja prac podlaskich plastyków.

Koncert będzie transmitowany na żywo w Radiu Białystok, a w TP Białystok pokazany 19 lutego o godz. 19 – część I, 20 lutego o godz. 19 – część II.

Cegiełki w cenie 10 zł rozprowadza kasa filharmonii.

(a)

Marcin Nałęcz-Niesiołowski poprowadzi operowy wieczór w Filharmonii
FOT. ARCHIWUM

Madama Butterfly

BIAŁYSTOK. Słynna opera „Madama Butterfly" Giacomo Pucciniego, przedstawiająca historię małżeństwa japońskiej gejszy z amerykańskim oficerem, zaprezentowana zostanie w piątek o godz. 19 w Filharmonii Podlaskiej.
Smutny wątek tytułowej „Pani Motyl", oparty na faktach, trafiał kilkakrotnie na karty XIX-wiecznej literatury. Włoski kompozytor po temat sięgnął w roku 1901.
Grać będzie Orkiestra FP pod dyrekcją Marcina Nałęcz-Niesiołowskiego, jako soliści wystąpią: Roma Jakubowska-Handke – sopran, Katarzyna Suska – alt, Paweł Skałuba – tenor, Adam Kruszewski – baryton, Maciej Bogumił Nerkowski – baryton, Wojciech Włodarczyk – narracja.

(a)

Premiera spektaklu Teatru K3 w Famie

Spojrzenie niewidzialnych

„Niewidzialni" to najnowszy spektakl Teatru K3. Jego premiera odbędzie się w piątek, o godz. 18, w białostockiej Famie.
Teatr K3 istnieje 2 lata. W tym czasie był na kilku festiwalach, zdobywał nagrody, występował za granicą. Spektakl „Niewidzialni" powstał z myślą o dzieciach niewidomych. Ale jest to sztuka uniwersalna, dla każdego. Maciek, jeden z bohaterów, czuje się nieakceptowany, niezauważalny, nieważny. Po prostu niewidzialny. Ale znajduje kogoś, kto pokazuje mu prawdziwy świat, uczy patrzeć, pomaga odzyskać siebie. Tym przewodnikiem, nauczycielem jest – paradoksalnie – niewidzący chłopiec. **(mr)**

Niedziela, godz. 18.: premiera w Białostockim Teatrze Lalek

Świat Świetlików z czeskiej bajki

Czeska bajka Jana Karafiata stała się materiałem na scenariusz przedstawienia „Świetliki", którego premiera odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w Białostockim Teatrze Lalek. Oryginalny tekst przełożyła Dorota Dobrew, a sztukę wyreżyserował Dariusz Drobniuch,. Za oprawę muzyczną odpowiedzialny jest Michał Górczyński. Pierwotny tekst bajki wyglądał nieco inaczej. Postacie Świetlików miały odzwierciedlać wyznawców protestantyzmu. Jednak na potrzeby polskiej widowni zmieniono nieco przesłanie bajki.
– Musieliśmy nieco zmienić sens bajki Karafiata. W polskich realiach takie przedstawienie bajki nie miałoby sensu. Dlatego właśnie zdecydowaliśmy się zrobić to nieco inaczej – mówi Dariusz Drobniuch.
W wydaniu białostockiego reżysera spektakl opowiada o życiu Świetlików i ich przygodach w bajkowym świecie.

(veg) Fot. A. Ludwiczak

BIAL BPODL

PRACA

ZATRUDNIĘ

ANGLIA- prace sezonowe, stałe, umowy. ☎(0-63) 261-63-35.

DO pracy na gospodarstwie, na stałe, zamieszkanie. ☎0-665-335-783.

FABRYKA „DOBROPLAST" pilnie zatrudni: do pracy w biurze, przedstawicieli handlowych ze znajomością języka angielskiego, niemieckiego; kierowców (kat. C); pracowników na produkcję. ☎(086) 276-35-83, (086) 276-35-06.

FRYZJERKĘ damsko-męską. ☎(0-85) 653-39-20.

KIEROWCĘ do jazdy tirem z naczepą, na trasach Polska -Belgia -Rosja, z praktyką, na stałe, do uzgodnienia. ☎0602-591-457, 0602-557-199, (085) 650-21-99.

KIEROWNIKA apteki. ☎0-503-196-883.

KRAWCOWĄ, od zaraz, Ełk, możliwość zakwaterowania. ☎0-506-149-636.

KUCHARKĘ samodzielną do małego pensjonatu całodobowo od 25 kwietnia br. Dobre warunki, mieszkanie. Zgłoszenia 0-602-500-846.

NIEPEŁNOLETNICH do nauki zawodu piekarza. ☎(085) 741-97-73.

NOWO powstająca Super Apteka w Suwałkach zatrudni magistrów i techników farmacji, tel. 0880-065-654.

OPERATORA ładowarki I, II; koparki I, II; mechanika, elektryka oraz kierownika (wykształcenie mechaniczne). ☎0505-012-120.

PIEKARZA w Bielsku Podlaskim. ☎0-502-263-260.

POSZUKUJĘ kierowcy z doświadczeniem, kat. C+E- Suwałki, ☎0502-088-478.

PRACOWNIKA w gospodarstwie. ☎(0-86) 476-06-35, ☎0-604-082-654, po 20.00.

PRACOWNIKÓW przy uboju bydła. Zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie. Okolice: Wysokie Mazowieckie. ☎0606-377-916.

PRZEDSTAWICIELI handlowych- branża teleinformatyczna. ☎(085) 662-79-30; oddzial.bialystok@geneo.com.pl

PRZETARG na budowę pensjonatu ☎(087) 516-52-95 ☎0604-108-111.

PRZYJMĘ pracownika gospodarstwo rolne. ☎0-604-226-483.

SPAWACZA -hydraulika. Rejon Kolna. ☎(086) 278-19-51 po 18.

TECHNIKA farmacji po stażu. ☎0604-061-792.

TRZECH energicznych rencistów/emerytów z samochodem i dobrym kontaktem (rodzina) na Białorusi. Bardzo dobre wynagrodzenie. ☎(0-58) 306-40-37, 12.00-15.00.

W gospodarstwie rolnym, przy krowach mlecznych, na stałe. ☎(0-85) 650-15-61.

WYDAWNICTWO zatrudni kierownika działu handlowego z doświadczeniem. ☎0604-544-492.

ZATRUDNIMY dyrektora do Zakładu Przetwórstwa Mięsnego. ☎0604-122-765.

ZOOTECHNIKA, dobre warunki pracy, płacy. ☎0502-314-540.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071) 385-20-18.

AUTOMOTO

KUPIĘ

POWYPADKOWE skupuję. ☎0501-328-434.

SKUP aut powypadkowych. Zaświadczenia do wyrejestrowania. Sprzedaż części (www. czesci. ambit. pl), ☎(085) 7197-542, 0604-95-95-99.

UŻYWANE POWYPADKOWE ROZBITE PEUGEOTY KUPIĘ. TEL. 887-262-048.

SPRZEDAM

AUDI 100 2,3 E +gaz (1990). ☎0602-375-921.

AUDI 100 2,3E (1989), gaz BRC, stan bdb. ☎0600-680-455.

AUDI 80 (1990) niezarejestrowany, 4.000 zł. ☎0-667-138-001.

AUDI 80 B-4 (1991), 6.000 zł. ☎0606-359-817. Opel vectra (1990). ☎(086) 272-68-10.

AUDI 80 po wypadku (1990). ☎0663-391-846.

CIĄGNIK siodłowy Scania 114-380, Toplain, (XI. 2000), 560 tys. km., pełne wyposażenie, 94.500 zł. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

DAEWOO matiz (2000), 8.500 zł. ☎0502-055-834.

FIAT bravo (1997). ☎0880-282-330.

FORD mondeo 2.5 (1997) gaz, automat, klimatronic, 118.000 km. 20.000 zł. ☎0502-055-789.

FORD transit 2.5TD (1996), 13.000 zł. ☎0-606-937-986, ☎(0-85) 655-20-42.

IVECO turbo daily 35C13 maxi, (2000), stan bdb. ☎0508-24-30-31.

MERCEDES 124 3.0B gaz (1986), 5.500 zł. ☎0-696-087-301.

MERCEDES 210D (1993), wzmocniony, stan dobry. ☎(0-86) 279-00-67, ☎0-600-812-654.

MERCEDES benz 817 (1998), kontener 3,3t, zamiana. ☎(0-86) 279-00-67, ☎0-600-812-654.

MERCEDES E220 CDi, „okularnik", (VIII. 1998), 135 tys. km, srebrny metalik, najbogatsza wersja, uszkodzony, jeżdżący, 30.000 zł. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

MERCEDES E220 diesel, „okularnik", (XII. 1995), 220 tys. km., granat metalik, bezwypadkowy, 2xairbag, ABS, webasto, 36.500 zł. ☎0602— 557-199, 0602-591-457.

MITSUBISHI L200 (2002) bezwypadkowy 2.5TD klimatronic, el. szyby, ABS, 4-osobowy, pickup. 56.000 zł. ☎0602-733-750.

NISSAN primera 1,6V (1996); VW VENTO 2.0 (1993), zarejestrowane. ☎0698-666-649, ☎0503-197-652.

OPEL astra II 2.0TDI (1998), trzydrzwiowy, 119.000 km. ☎0-889-277-510.

OPEL vectra 1,6 (1995) 11.500 zł. ☎0661-11-295.

OPEL vivaro (2001) 1.9DTI, 38.000 brutto. ☎0604-536-839.

PASSAT 2.0 kombi (1990), ABS, automatyk, c. zamek. ☎0-607-266-373.

PEUGEOT 307 (2001), uszkodzony przód, 10 tys. ☎0506-719-856.

PEUGEOT 307 1,6 HDi (VIII. 2005), 10 tys. km., 5-drzwiowy, srebrny metalik, pełne wyposażenie, książka, 45.500 zł. ☎0602-591-457, 0602-557-199.

PEUGEOT 307 sw kombi, 2,0HDi, (2004. IX), 44 tys. km. brąz metalik, skóry, alu, maxymalna opcja, uszkodzony, 7.200 Euro. ☎0602-557-199, 0602-591-457.

PEUGEOT 406, (1997), 17.900,-. ☎(085) 746-53-80.

POLONEZ caro (1992). ☎(085) 681-65-19.

POLONEZ Caro 1.6 (1994), garażowany, mały przebieg, stan db. ☎0-885-282-804.

POLONEZ caro Rover (1995) 3.500 zł. ☎0665-761-434.

RENAULT Megane 1,6 16V (1999/00) pełna opcja. ☎0600-325-405.

SAXO (1998). ☎0606-214-555.

SEAT cordoba 1.6B (1999/2000). ☎(0-86) 272-46-30.

SEICENTO Fun 0,9 (2000) wiśniowy metalik, 39.000 km, wyposażony; 9.400,- ☎0693-156-591

TOYOTA avensis 2,0 D4D kmbi, (XII. 2003), 64 tys. km., seledyn metalik, skóra, alu, nawigacja, full opcja, 67.300 zł. ☎0602-591-457, 0602-557-199.

TOYOTA yaris 1,0 VVTi (VIII. 2005), 5-drzwiowy, 3 tys. km., zielony metalik, pełne wyposażenie, lekko uszkodzony, 24.500 zł +naprawa 4.000. ☎0602-591-457, 0602-557-199.

VOLVO FH-12-380, (1995), szt. 2, Mercedees Actros 1835, (1999), super ceny. ☎0602-591-457, 0602-557-199.

VOLVO S-40 1,8 benzyna, automat, (2004. IX), 60 tys. km., srebrny, maxymalne wyposażenie, uszkodzony przód, 20.000 zł. +naprawa. ☎0602-591-457, 0602-557-199.

VW Sharan 2.8 Vr6 (2002), pełne wyposażenie. ☎0-506-589-417.

VW vento 1.9D (1995) bogate wyposażenie. 9.500 zł. ☎(086) 275-55-84, ☎0880-569-772.

WYJAZDY do Holandii po samochody, poniedziałki, Utreht. ☎0512-369-580.

ŻUK skrzyniowy (1992). 2.400 zł. ☎0502-544-376.

NAPRAWY

DIAGNOSTYKA komputerowa, naprawy skrzyń automatycznych, silników, zawieszeń. ☎(085) 743-57-23, 0603-258-840.

AUTOALARMY

„ALAR" – alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, (085) 740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Białystok, Hetmańska 35, tel/fax (085) 651-41-51.

INNE

CAŁODOBOWA pomoc drogowa. ☎0606-966-679.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ANGLIA -sort, niesort. Najszersza oferta. Importer MST- Białystok, ul. 27 Lipca 91. Dowóz gratis. ☎502-621-872, ☎0608-200-924.

ATRAKCYJNA ODZIEŻ używana, NIESORT – Holandia, SORT – 3zł/kg 27-Lipca 42/2, ☎(085) 868-18-72, 0602-870-530

ODZIEŻ używana. ☎0-501-703-381.

PROMOCJA!!! niesort 1,50 zł/kg. ☎0600-588-666

SKLEPY

WYPRZEDAŻ mebli używanych zachodnich -Antoniukowska 43.

PRODUCENCI

ODZIEŻ używana- bezpośrednie dostawy z Anglii, Danii, Niemiec. Hurtownia MARS. Białystok, Kleeberga 22, ☎(0-85) 664-72-11.

PARKIET, schody, wykończenia, chemia z Hajnówki. ☎(0-85) 683-46-38, www.andrew-pol.com.pl

PRODUCENT siatki ogrodzeniowej, słupków, bram. ☎(0-87) 421-83-97, ☎0-608-409-794.

NIERUCHOMOŚCI

BIURA NIERUCHOMOŚCI

ARDVIL, bezpiecznie, skutecznie, ☎(085) 745-57-01, 747-03-25

KUPIĘ

KUPIĘ działkę na działalność produjcyjno - usługową z pełnym uzbrojeniem, z zabudowaniami lub bez w Białymstoku lub okolicach, 0600468074

KUPIĘ mieszkanie M-3 na terenie Łomży. ☎(086) 219-18-56

SPRZEDAM

64 m2 -Sienkiewicza, IVp., płyta, bezpośrednio. ☎(085) 732-28-78 po 16, 0607-664-781.

72 m2, wyposażone, IIIp., -Konwaliowa. ☎0602-179-241.

ATRAKCYJNA cena garaży blaszanych- transport, montaż gratis. ☎0-501-231-350.

BLASZAKI, garaże- tanio i solidnie. ☎(0-85) 833-16-14, ☎0-694-052-905.

BLASZAKI, garaże- tanio, solidnie. ☎0-506-900-520, ☎(0-52) 348-71-48, ☎(0-41) 263-27-42.

DLA firm budowlanych, uzbrojone grunty, pod budynki wielorodzinne, Ełk. ☎(0-87) 621-44-44.

DOM -zabudowa szeregowa 170 mkw, +garaż, Nowe Miasto. ☎0500-034-005.

DZIAŁKA 5,40 ha (energia elektryczna) w tym 2,20 ha stawu. ☎0508-146-498.

DZIAŁKĘ 2500 mkw. Supraśl. ☎0606-693-240.

EŁK, działki budowlane, uzbrojone. www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl. ☎(0-87) 621-44-44.

GARAŻE blaszaki- tanio. ☎0-505-126-033.

GARAŻE blaszane, bramy garażowe- konkurencyjne ceny. Transport, montaż- gratis. Raty. ☎(0-87) 620-00-65, ☎(0-89) 741-38-75, ☎0-503-073-111.

GOSPODARSTWO powierzchnia 3 ha, Wola Zambrowska 110. ☎(0-86) 271-88-70.

GRAJEWO, nowy dom parterowy (poddasze), stan surowy. ☎0-607-041-296.

GRAJEWO, Osiedle Tysiąclecia, 34 mkw. po remoncie, umeblowane. ☎0-608-119-799.

LOKAL 100 mkw. ☎0507-436-484.

MIESZKANIE 48 mkw, Suwałki, ☎(087) 567-82-50.

POSZUKUJĘ

FIRMA handlowa szuka lokali w głównych miastach regionu ☎602-71-89-89.

WYNAJMĘ

2 pokoje. ☎(085) 732-90-97.

2-POKOJOWE -centrum Ełku. ☎(085) 741-53-30 po 18.00.

2-POKOJOWE, Nowe Miasto. ☎(085) 746-53-78.

2-POKOJOWE, Wysoki Stoczek. ☎(085) 675-30-48 po 17.00.

3-POKOJOWE centrum. ☎(085) 675-21-53, gg: 6325800.

BIAŁYSTOK, kawalerka, ul. Lipowa. ☎(0-87) 610-84-00.

GARAŻ, Kraszewskiego. ☎0694-451-203.

KAWALERKA małżeństwu. ☎(085) 732-29-21.

POKÓJ -Zaścianki. ☎(085) 741-84-84.

POSZUKUJĘ lokalu do wynajęcia w centrum handlowym PARK, parter. ☎(0-85) 730-23-66.

STANCJE

POKÓJ dziewczynie, Chrobrego. ☎0505-064-729.

POKÓJ. ☎ (085) 732-90-97.

NAUKA

www.profesja.edu.pl
PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE SZKOŁY
LO DLA DOROSŁYCH
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2001
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUILDS
STYPENDIA NAUKOWE
POŚREDNICTWO PRACY
INTERNET GRATIS
KINO, TEATR BASEN ZNIŻKI
ZAŚW. ZUS, WKU
OPIEKA MEDYCZNA
SZUKASZ ZAWODU DLA SIEBIE?
- PROPONUJEMY 50 KIERUNKÓW KSZTAŁCENIA
ADMINISTRACJA, AGENT CELNY, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, BHP, BUDOWNICTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FRYZJERSTWO, GASTRONOMIA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMATYKA, INSTRUKTOR TERAPII UZALEŻNIEŃ, KOSMETYKA, LOGISTYKA, MARKETING, MASAŻ, OCHRONA ŚRODOWISKA, PILOT WYCIECZEK, PLASTYKA, POMOC FARMACEUTYCZNA, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SPEDYTOR, STUDIUM PAZNOKCIA: MANIKIURZYSTKA-PEDIKIURZYSTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, TURYSTYKA, WIZAŻ, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI....
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel./fax (085) 732 26 80 , 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 20.02
BEZ WPISOWEGO
D68506gwbh

BEZ WPISOWEGO na semestr od lutego POLICEALNE STUDIUM KOMPLEKSOWEJ OCHRONY Jurowiecka 33 ☎(0-85) 66-42-182; 66-42-427 www.studiumochrony.neostrada.pl

Kredyty gotówkowe
Wybierz kredyt:
- **najlepszy** - wybór spośród oferty różnych banków,
- **duży** - do 40.000 zł,
- **bezpieczny** - ubezpieczony od bezrobocia,

Zadzwoń teraz!

Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 p.201 ☎664-24-08
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-38-35
Grajewo ul. Piłsudskiego 6 I p. ☎261-13-08
Hajnówka ul. Ks. Wierobieja 30/5 ☎873-25-60
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul. Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 1 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
D16306gwbh

BEZPŁATNE SZKOLENIA DLA PIELEGNIAREK. POŁOŻNYCH. REHABILITANTÓW I LABORANTÓW Z POWIATÓW WOJ. PODLASKIEGO (Z WYŁĄCZENIEM MIASTA BIAŁEGOSTOKU). INFORMACJE: AKADEMIA NAUKI TEL. 085-742-26-37

EUROPEJSKA SZKOŁA BIZNESU I ADMNISTRACJI UL. RADZYMIŃ SKA 11 WWW. STUDIUM. PIASTA. PL POLICEALNA Z RENOMA TEL.(085) 65-13-494

OD LUTEGO: AGROBIZNES, GASTRONOMIA, HOTELARSTWO I TURYSTYKA, UL. KRASZEWSKIEGO 33, TEL. 085-732-42-16, WWW. SZKOLA. AMJ. PL

OSTATNIE WOLNE MIEJSCA w Policealnym Studium Zawodowym (technik administracji, technik informatyk, technik bhp) i Liceum Ogólnokształcącym. Pierwszy semestr za darmo! TWP, Warszawska 2, (0-85) 74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl.

KURSY

AUTOMOBILKLUB- prawo jazdy. ☎(0-85) 732-76-85.

TURYSTYKA

****BELGIA** -wtorek, sobota, poniedziałek, sprinter, DVD. ☎(085) 663-56-24 Ostrowski.

****BELGIA,** Niemcy, sobota wieczorem, niedziela, DVD. ☎(0-85) 747-43-75.

****PONIEDZIAŁEK,** czwartek, piątek -Belgia. Borowik. ☎(085) 661-37-78, ☎0604-355-395.

***MAXIM** środa, sobota, niedziela -Belgia, Niemcy, Holandia -klimatyzacja, video. ☎(085) 662-16-00.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085) 719-13-26.

BELGIA -czwartek, środa, wtorek. ☎(085) 676-36-27.

BELGIA -czwartek, środa. ☎(085) 719-24-52.

BELGIA -sobota wieczór, niedziela. ☎0604-855-461.

BELGIA -sobota. ☎(085) 719-16-85.

BELGIA, Holandia- piątek. ☎0-505-188-557, ☎(0-87) 619-76-25.

FRANKFURT nad Menem, Maniz, Dramsztat, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

LONDYN- piątki. ☎0-602-326-236.

NARTY- OGNISKO- KULIG - ZAJAZD „JURAND" W GOŁDAPI,TEL. 087/615 49 35, 0502-644-599, WWW. JURAND. GOLDAP. NET

NIEMCY tanio. ☎0-603-976-923, ☎(0-87) 643-41-35.

NIEMCY, Bruksela -sobota, niedziela, sprinter, DVD. ☎(085) 663-34-13, ☎0608-536-788.

PRZEWÓZ osób, Niemcy, Holandia, poniedziałki. ☎0501-515-836.

USA, pośrednictwo wizowe, ☎(085) 741-70-74, www.usainfo.pl

WYNAJEM busów 9, 19, 21-osobowych. ☎(085) 747-43-63, 0602-68-16-77.

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085) 742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85) 675-13-15, ☎0-604-167-379.

ZWIERZĘTA

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087) 567-52-05, ☎0604-860-609.

RATLERKI szczenięta- sprzedam. ☎(085) 718-38-25.

SPRZEDAM jorki. ☎(087) 427-33-34, ☎0603-653-656.

SZNAUCERKI miniaturowe. ☎(085) 712-40-44, 0602-680-322.

SZNAUCERY miniaturowe, linia amerykańska. ☎(085) 741-46-84.

TRZY konie Huculskie z całym zaprzęgiem, zimowym i letnim, ☎0605-289-032.

BIZNES

DORADZTWO prawne, fundusze unijne, (085) 741-70-74, www.szmurlo.pl

DWA sklepy spożywcze w pełnym pędzie wydzierżawię. ☎0600-07-49-66.

SZUKAM stacji LPG (dzierżawa). ☎0886-422-413.

WINDYKACJA, szkody. ☎0509-540-491.

KREDYTY

KREDYT hipoteczny -tylko oświadczenie o dochodach. ☎(085) 740-98-44, 0501-307-676.

WWW. TANIEKREDYTY. GLOBAL. PL ☎(085) 744-58-42, 0505-511-044.

ROLNICTWO

KUPIĘ

***SKUPUJĘ** bydło powypadkowe, pourazowe; maciory, knury. ☎0663-041-519.

GOSPODARSTWO, las. ☎0510-378-150.

KAŻDĄ ilość kwoty mlecznej w rozsądnej cenie- woj. podlaskie. ☎0506-195-598.

KNURY skupuję. ☎(0-85) 685-22-45, ☎0-692-212-230.

KUPIĘ KROWY, MACIORY, KNURY POURAZOWE- ODBIÓR! ☎0604-345-683.

KUPIĘ ziemniaki. ☎0608-622-919.

KUPIĘ ziemniaki. 0605-852-609.

KUPIMY LAS. SOSNĘ. BRZOZĘ. INNE. NAJWYŻSZE CENY! 0504-277-793.

KWOTĘ mleczną -30.000 kg. ☎0602-106-693.

KWOTĘ mleczną. ☎0-506-182-278.

LIMIT buraka. ☎0-600-695-804.

MŁYN Ciechanowiec kupi żyto konsumpcyjne lub wymieni na otręby pszenne lub żytnie. ☎(0-86) 277-10-82, ☎0-604-211-592.

SKUP bydła powypadkowego, pourazowego. ☎08888-02-792.

STARE knury skupuję. Młode knury, loszki hodowlane rozprowadzam ☎(087) 644-63-26.

TRZODA, bydło pourazowe odbiór natychmiastowy ☎0886-394-492

ZIEMNIAKI jadalne. ☎0504-493-066, ☎(085) 662-34-41.

ZIEMNIAKI jadalne. ☎0602-254-563, ☎(085) 732-25-35 po 17.00.

ZIEMNIAKI, ☎0609-524-396.

SPRZEDAM

*JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne niemieckie, holenderskie. Przedsiębiorstwo „Aleksander" Brzóski Tatary 1, 6 km od Wysokiego Mazowieckiego. ☎(086) 477-10-50, ☎0502-314-540. Nowa dostawa!

*JAŁOWICE mięsne rasy LIMOUSINE cielne, odsadki, jałówki do krycia (Holandia, Niemcy). ☎(086) 215-10-27.

***TANIO** opony traktorowe, osobowe, oleje, akumulatory: Hurtownia „GUMPOL", Zambrów. ☎0663-151-750, (086) 271-85-69.

1204 z turem lub bez, zamienię na Zetora 7211, ☎(087) 568-56-54.

3 jałówki miesne zacielone. ☎0606-482-337.

AGREGAT siewny Kverland + Hasja nadbudowany, 3m, 20.000,-, ☎0608-094-170.

AGROTECHNIKA- zbiorniki do mleka 100-5000l, przyczepy i noże do sianokiszonki, beczkowozy, prasy, inne. Raty. Transport gratis. Pisz, Warszawska 41. ☎(0-87) 423-25-17, ☎425-00-59, ☎0-601-595-703.

BECZKOWOZY, mieszadła, pługi, wycinaki, kultywatory, siewniki zbożowe. ☎(0-86) 272-41-65, ☎272-24-54.

BECZKOWOZY, mieszadła, przyczepy do sianokiszonek, pługi, inne maszyny. ☎0-604-270-922.

BECZKOWOZY, sieczkarnie, ciągniki, kombajny, przyczepy samozbierające, (086) 219-11-96, ☎0501-408-363.

BECZKOWÓZ 4000-litrowy, 7-letni. ☎(086) 473-83-13, 0606-219-634.

BECZKOWÓZ tandem 9.000l (1994), 10.000 zł. ☎0-606-937-986, ☎(0-85) 655-20-42.

BELARKA Class (2000), tanio. ☎0-668-218-967.

BELARKA Sipma Z-569/1 (2001), owijarka, sieczkarnia samobieżna „Mamut". ☎0605-418-753.

BIZON Z-56 (1988), 50.000 zł. ☎0-601-207-868.

C-328, Ursus -55, tanio. ☎(086) 272-68-10.

C-360- 3P, stan bdb, 19.500,-. ☎0-660-298-261.

CIĄGNIK C-385, Zetor 12111, pilnie. ☎(0-87) 423-79-93.

CIĄGNIK rolniczy Renault 145-14. ☎0-604-524-269.

CIĄGNIK T25. ☎0604-844-248.

CIĄGNIKI importowane Ursus, Zetor, MTZ, pługi Kverland, prasy rolujące, 1634, 1614, 914,C385, 10540, 9540, 5340, 4340, 77465, 7245, 6245,, Mazurki koło Augustowa ☎0608-094-170.

CIĄGNIKI importowane: Ursus, Zetor, MTZ i pługi Kverneland. ☎0-660-818-515.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086) 216-63-76, ☎0506-33-93-08.

CIĄGNIKI, beczkowozy, przewracarki, wycinaki i wiele innych. Ciemnoszyje k. Grajewa. ☎0501-680-652, (086) 216-74-14.

CIĄGNIKI, kombajny, maszyny rolnicze. Stawiski, ☎(0-86) 278-51-84, ☎0-606-947-028.

CIĄGNIKI, kombajny, prasy sprzedam. ☎(0-87) 644-93-42, ☎0-889-174-707.

DOJARNIE, hale udojowe, schładzalniki mleka- montaż, gwarancja, zamiana, raty. ☎(0-87) 423-48-77, ☎0-603-860-885.

FADROMA International 4 cylindry +dwie szufle i widły; cena 26.000 zł. ☎0501-680-652 ☎(086) 216-74-14.

FENDT 311 LSA (1988) szybka skrzynia stan bdb, 54.000,- ☎0505-975-221.

GRYKĘ, siano. ☎(085) 732-02-39.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(0-65) 572-73-36, fax. (0-65) 573-86-31, ☎0-602-666-196, ☎(0-86) 476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane, wysoko cielne: Holandia, Niemcy, Belgia; krajowe. Sprzedaż ratalna!! P. H. „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, ☎(086) 216-93-92, (086) 215-11-15.

JAŁOWICE NIEMIECKIE HODOWLANE CIELNE FIRMA PFANZELT. ☎0694-748-672.

JAŁÓWKI hodowlane z Niemiec rasy HF 100% wycielone 16 sztuk, 90 sztuk jałówki hodowlane z Niemiec HF 100% do zacielenia. ☎(087) 423-06-87 ☎0505-333-645

JAŁÓWKI wysoko cielne 7 szt. k. Rajgrodu. ☎(0-86) 273-36-40, do 17.00.

JĘCZMIEŃ 14 ton. ☎(085) 681-52-45.

KLACZ 2,5-roczna, zimnokrwista, kasztanka, 5.800 zł. ☎(086) 272-57-03.

KLACZ 3-letnia z papierami 800kg 8 lat źrebna na marzec rasy sokólskiej, 7.000-7.500 zł. ☎0-601-207-868.

KLATKI lisów. ☎(0-87) 621-33-33.

KOMBAJN zbożowy Claas consul. ☎0-602-505-623.

KWOTA Mleczna Mlekpol około 30.000 kg. ☎0606-99-74-16.

KWOTĘ mleczną. ☎0885-165-037.

MACIORY hodowlane z likwidowanego stada. ☎0-503-114-670.

MATY dla bydła- oryginał, promocja (po 18-tej), tel.(085) 6755-353.

DOM POGRZEBOWY
tel. 675-26-22
ul. Nowogródzka 13
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
KREDYTOWANIE POGRZEBU
BALSAMOWANIE ZWŁOK
LIMUZYNY, AUTOKARY
SALE Z KLIMATYZACJĄ
CHŁODNIA
WYRÓB WIEŃCÓW I WIĄZANEK
PUNKT USŁUGOWY:
ul. Sienkiewicza 44, tel. 743-54-69

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL (085) 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3, Skłodowska 22
- wjazd również od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!
ww.pogrzeb.bialystok.pl

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

MATY dla bydła- oryginał, promocja tel. 602-322-883.

MATY na płótnie. ☎(0-86) 477-10-27.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF oraz jałówki mięsne. Dowóz zwierząt do odbiorcy. ☎0-602-731-229, ☎(0-61) 437-75-27.

PŁUG Klevland 4-skibowy. ☎0-605-413-327.

PŁUGI „4", brony z walcami 3 i 2 metry, dmuchawa do zboża, przetrząsacz do siana 4 wirniki i inne. ☎0507-642-410, ☎(086) 219-19-60.

POMPA do beczkowozu (nowa) EURO 72/MV -sprzedam 1500,00,- ☎0507-524-408.

PRASA kostkująca ZK-24, ☎(086) 476-33-64.

PRASA Z-224/1, stan bdb, wieczorem 11.700,- ☎(086) 270-22-71

PRASY belujące. ☎(0-85) 650-19-13, 0503-593-544.

PRASY belujące. ☎(085) 650-19-14.

PROJEKTY płyt, zbiorników na gnojowice, obory. ☎0606-205-923.

PROSIĘTA sprzedam. ☎(0-87) 437-82-49.

PRZYCZEPY samozbierające, beczkowozy, wycinaki do sianokiszonki, siewnik do zboża, kukurydzy, inne. Ruciane Nida. ☎(0-87) 423-11-26, ☎0-502-216-882.

SIANO (pogodne) 50t. k/Grajewa. 100-200 zł/t. ☎(086) 273-21-02.

SIANO w belach jakość bdb transport; 50 zł/sztuka z transportem. ☎0608-532-745

SIANO w belach. ☎(085) 719-61-62.

SIANOKISZONKA, siano, bela, 50, 40 zł. ☎(0-85) 716-93-70.

SIECZKARNIA Class Jaguar 690 SL (1994) gniotownik, detektor stan idaealny. ☎0505-975-221.

SIEWNIK kukurydzy Omega, zbiornik mleka 3.500 l. ☎0602-106-693.

SPROWADZAMY, dorabiamy części do maszyn, ciągników zachodnich. Naprawiamy zespoły maszyn, ciągników. Grzybowscy. Sejny. ☎(0-87) 516-28-00, 0509-414-787.

SPRZEDAM kwotę mleczną. ☎(0-87) 642-37-28.

SPRZEDAŻ jałówek wycielonych -import, wydajność 8.000 -12.000 l. ☎0600-783-948.

SPRZEDAŻ MASZYN ROLNICZYCH: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k/Łomży, ☎(086) 279-15-65.

URSUS, dwie sztuki, 1044, bez przebiegu, 100km, 90.000,-, (2000) lub zamienię, ☎0608-094-170.

WAŁY łąkowe. ☎(0-87) 423-71-28.

WYLĘGARNIA AUGUSTÓW - produkcja i sprzedaż piskląt. Tel./fax ☎(087) 643-21-94.

ZBIORNIK mleka 1200l, automatyczna myjnia, 5.500 zł. ☎0-691-386-999.

ZBIORNIK mleka 520 litrów. ☎(086) 273-60-97.

ZETOR 5211, 1200 mtg, (1988), jak nowy, 35.000,-, ☎0608-094-170.

ZETORY 7245 (1988) nowe opony 33.000,- ☎0505-975-221.

ZETORY Fendty, John Deery, Kombajny CLASS, John Deere, Sieczkania John Deere5820, CLASS JAGUAR690SL, PRZYTUŁY. ☎0505-975-221.

ŹREBAKI 10 szt. od 6 m-cy do roku, od 3.000 zł. ☎0-601-207-868.

RÓŻNE

KUPIĘ

BRZOZĘ, olchę. ☎(085) 718-09-69, 0-694-426-665.

KUPIĘ las z wycinką. ☎0692-092-525.

KUPIĘ topole. ☎(086) 219-26-00.

LAS -kupię. ☎0511-263-956

LAS. ☎(085) 718-09-69, 0-694-426-665.

OLCHA, brzoza. ☎0511-263-956.

PRZYJMĘ ziemię -gruz. Kleosin -Zdrojowa 51. ☎0509-469-921.

REDUKTOR spalarki trocin „Hemech". ☎0600-826-096.

ŚWIERK, sosna. ☎0511-263-956.

TOPOLE: skup, wycinka: 90 zł/msześc. ☎(086) 216-24-61, wieczorem.

TOPOLĘ, las. ☎0-606-364-870.

ZAKŁAD LP zakupi drewno wielkowymiarowe sosna, świerk, brzoza, olcha oraz papierówkę sosnową, świerkową i brzozową w każdej ilości. Informacje: ☎(0-87) 428-22-25, ☎0-600-414-599.

SPRZEDAM

3HA lasu olszowego k/Grajewa. ☎0600-826-096.

BEMAR pięcio komorowy, nastawowy, nieużywany, ☎(087) 566-35-61.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! ☎(089) 542-83-71, ☎(058) 762-95-12, ☎(018) 334-08-10.

PIANINO Calisia. ☎0504-530-882.

PRZEWODY, SIŁOWNIKI hydrauliczne: produkcja regeneracja. Kupiski Stare k/Łomży. ☎(086) 217-91-01 ☎0698-641-678

PRZYCZEPY kampingowe -promocja. ☎0601-33-81-36, Wiewiórcza 66.

WYPOSARZENIE zakładu fryzjerskiego, ☎(087) 566-35-61.

ZBIORNIK na szambo, 60.000 litrów, ☎(087) 566-78-97.

INNE

NAGROBKI granitowe podwójne od 5.200 zł. ☎0-601-912-474.

WRÓŻKA Joanna -Brukowa. ☎(085) 742-02-38, 0503-375-992.

ZDROWIE

STOMATOLOG

ALLDENTAL leczenie, protetyka, chirurgia, Wesoła 9/2. ☎0512-098-928, ☎(085) 745-45-15.

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085) 652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

GABINET Stomatologiczny Agnieszka Bednarczyk-Kozłowska, Ełk, ul. Kochanowskiego 68A „Vita". ☎0-606-327-475.

GINEKOLOG

GINEKOLOG bezpiecznie, profesjonalnie. ☎0-504-627-763.

GINEKOLOG. Bezzabiegowe przywracanie cyklu miesiączkowego. ☎0-698-432-042.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kroplówki, nerwice, depresje. Psychiatrzy, psycholog, terapeuta. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085) 661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe profesjonalnie, dyskretnie -także domowe. ☎0604-847-051.

ODTRUCIA alkoholowe w domu Pacjenta poleca dr Ireneusz Pawłowski. ☎0-694-657-868.

PSYCHIATRZY CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ALKOHOLOWE ODTRUCIA, ESPERAL (CHIRURG), ZABURZENIA SEKSUALNE. PSYCHOTERAPEUTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085) 732-77-35.

REUMATOLOG

CHOROBY płuc -Zofia Łukjan. ☎(085) 676-25-88, (085) 743-11-25.

REUMATOLOG, Doc. Klimiuk, „ESKULAP" -☎(085) 742-63-42, „LEKMED" -☎(085) 732-75-15.

DERMATOLOG

BADANIE włosów. ☎(085) 745-19-60.

DERMATOLOG ☎(086) 219-34-51, 0606-373-723, Modzele Skudosze 53.

ŁUSZCZYCA, bielactwo. (085) 745-19-60.

CHIRURG

BEZOPERACYJNIE: kamica żółciowa, nerkowa, prostata, hemoroidy tel.(085) 87-42-222.

OKULISTA

GABINET OKULISTYCZNY VISION-OPTYKA dr n. med. K. Sabasiński. Soczewki kontaktowe Johnson&Johnson. Okulary. Diagnostyka komputerowa oczu. Laseroterapia. Białystok, ul. Stary Rynek 2, tel. 085 741-41-23.

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085) 744-44-19.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85) 746-59-02.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085) 732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85) 746-59-02.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085) 744-44-19.

LECZENIE kręgosłupa, stawów, mięśni, bólu, stresu. ☎(0-85) 868-45-91, 0606-944-841.

RZUĆ palenie, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85) 746-59-02.

USTALANIE ojcostwa tel.(0601) 21-43-88.

PANELE PODŁOGOWE I ŚCIENNE
PŁYTA OSB i PILŚNIOWA, SIDING
Panel- Max
ul. Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza)
tel. 743-41-99, www.panelmax.pl

KOMPUTERY

SPRZEDAM

SERWIS komputerowy- dojazd, napełnianie tuszy tel.(085) 742-90-28, 742-90-29.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

AUTOMAT do lodów NRD +części: ☎(086) 219-20-30.

SPRZEDAM

AGREGATY prądotwórcze kupno -sprzedaż. ☎(032) 271-95-08.

CIĄGNIKI rolnicze Zetor 7245, 8045, 10540, 8011, 7711, 7011, 6911, Ursus 1634 pługi Kverland, import ☎(087) 566-49-23.

KOPARKA błotniak. ☎(0-87) 621-33-33.

MASZYNY krawieckie. ☎(0-87) 621-33-33.

TOKARKĘ, dłutownicę, frezarkę, wytaczarkę, gilotynę. ☎0606-416-991.

WYPOŻYCZALNIA- sprzedaż sprzętu budowlano- remontowego „Partner" Suwałki, Bakałarzewska 21, ☎0604-708-420.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE. PIECOWE
-WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B
K. BIAŁEGOSTOKU. ☎(085) 747-49-80.
WWW. KAFEL-KAR. PL

RURY 15 mm. ☎(0-87) 621-33-33.

USŁUGI

AUTOMOTO

AIRBAGI, konsole, klejenie. ☎(0-61) 867-87-13, 0605-588-595.

AUTOALARMY, centralne zamki, radioodtwarzacze; komis, Kasztanowa 3/1, Białystok. ☎(0-85) 654-43-10.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85) 676-04-38.

TYNKI agregatem. ☎(0-85) 719-34-53, 0502-061-299.

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA
Hurtowa 9, tel. 742-66-70
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.)
tel. 0602-835-174

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85) 676-01-55, 0509-048-242.

BUDOWA chlewni, domów, obór, udojni, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87) 621-22-73.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎0606-949-446.

BUDOWA, obory, domy, udojnie, tynki, posadzki, kompleksowe wykończenie mieszkań. ☎(0-87) 425-85-38, 0-500-444-832.

DŹWIGAMI, RUSZTOWANIA. ☎(085) 653-94-00, 0502-265-825.

GLAZURA, remonty. ☎0880-710-464, (085) 675-07-88.

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie, panele. ☎0507-857-692, (085) 718-46-87.

GLAZURA, terakota, panele, suche tynki, wykończeniówka. ☎0501-924-571 po 18.00.

KLINKIER, mury, remonty. ☎0609-885-058.

KOMINKI- fachowiec. ☎(087) 516-37-58, ☎0506-310-169.

KOMINKI z rozprowadzeniem ciepła -wykonawstwo. ☎0608-532-473.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, szlabany, automatyka. ☎(85) 663-26-39

MALOWANIE 3,-/m2, panele podłogowe, tapetowanie -profesjonalnie. ☎0501-847-399.

MALOWANIE dekoracyjne, suche tynki, kominki. ☎(085) 662-77-33, 0691-823-660.

PANELE, suche tynki, ocieplanie poddaszy, tanio. ☎(0-85) 6786-05-03.

POSADZKI agregatem. ☎0507-489-436.

POSADZKI agregatem. ☎0512-203-303.

REMONTY, wykończenia kompleksowo. ☎0510-264-636.

STUDNIE. ☎(0-85) 654-70-00, 0604-651-727.

TYNKI cementowo -wapienne agregatem. Remonty. Vat. ☎0697-286-268, ☎0501-404-419.

TYNKI gipsowe maszynowe -agregatem. ☎0602-451-070.

TYNKI gipsowe maszynowo. www.tynki-gipsowe.com.pl. ☎0608-474-270.

USŁUGI remontowo-wykończeniowe, doświadczenie niemieckie. ☎(0-85) 716-24-97, ☎0-507-446-032.

WYKAŃCZANIE domków letniskowych, wyrób sztachet, szalówki, boazerii. ☎0-660-254-542.

WYKONUJEMY kompleksowe ogrodzenia klinkier, siatka, fundamenty, ogrodzenia metalowe wraz z materiałami, brygada, VAT. %(0-85) 717-12-24, 0600-220-366.

WYKONUJEMY kompleksowe wykańczanie wnętrz, glazura, terakota, suche tynki, szpachlowanie, malowanie, panele, brygada, VAT. ☎(0-85) 717-12-24, 0600-220-366.

WYKOŃCZENIÓWKA, glazura, terakota, suche tynki, hydraulika. ☎0605-091-107.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE.
DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA.
DRZWI. WITRYNY -PCV. ALUMINIUM.
ZALUS. (085) 664-91-90.
UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery- producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel.(0-85) 732-90-25.

CYKLINOWANIE

UKŁADANIE, cyklinowanie, bezpyłowo. ☎0501-736-004.

HYDRAULICZNE

HYDRAULIK solidnie. ☎0608-445-352.

PRZYDOMOWE oczyszczalnie ścieków, szamba. Sprzedaż, montaż. ☎0505-238-048.

ANTENY

ANTENY, sprzedaż, naprawa. ☎(0-85) 65-4-5-6-7-8.

PROMOCJA Cyfry+. ☎(0-85) 65-4-5-6-7-8.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85) 65-4-5-6-7-8.

MEBLE

KUCHNIE, ZABUDOWY, BIUROWE, VAT, Tel. 0609-777-024.

RENOWACJE mebli, antyków, schody, garderoby, „Rogucki-Meble". ☎0504-005-252.

TANIA solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85) 661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy, przeróbki. ☎(0-85) 743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85) 742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85) 742-45-26, Stelmaszuk.

PRALKI, lodówko-zamrażarki. ☎(085) 742-40-49, Kuzyka.

RAINBOW -serwis. ☎(085) 662-31-36.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085) 661-76-31, ☎0602-120-966.

PRZEPROWADZKI

KOMPLEKSOWO, doświadczenie, kartony. ☎0663-170-222.

PROFESJONALNIE. ☎(085) 742-15-28, www.przeprowadzki.bialystok.pl

REMONTY

REMONTY, docieplenia. ☎(0-85) 712-51-06, 0603-424-784.

OKNA I DRZWI

OKNA PCV, drzwi, bramy, najniższe ceny, raty! 0512-592-142.

OKNA, DRZWI – RABATY do 40%, ☎(085) 652-58-56.

DACHY

KRYCIE dachów -tanio. ☎0602-333-644.

TRANSPORT

BUSEM osobowo -towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSEM towarowym. ☎0500-080-517.

BUSEM towarowym. ☎0606-481-253.

BUSEM, lotnisko, przysięgi. Przewozy zagraniczne, laweta. ☎0602-423-529.

CIĘŻAROWY do 23 t +HDS. ☎0602-337-987, (0-85) 661-16-40.

OKĘCIE i inne. ☎0501-703-269.

TRANSPORT aut z Anglii, Belgii, Holandii, Niemiec. ☎0-609-142-123.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

ZLECIMY pilnie wykonanie prac betoniarskich uzupełniających istniejące fundamenty w ogrzewanej hali produkcyjnej. Szczegółowe informacje: ☎(0-85)747-44-20.

PRACA

SZUKAM PRACY

STUDENTKA pedagogiki zaopiekuje się dziećmi. ☎(085)743-69-50.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

POLONEZ caro (1994) gaz, 1.000 zł. ☎0500-811-932.

RENAULT kangoo 1.5 DCI (2003) ciężarówka. ☎0880-133-283.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ODZIEŻ używana. ☎0-501-703-381.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

LOKAL 100 mkw. ☎0507-436-484.

ZWIERZĘTA

KNURY, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

CIĄGNIK T25. ☎0604-844-248.

INNE

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.000 zł. ☎0-601-566-181.

NAGROBKI granitowe, podwójne od 5.000 zł, pojedyncze od 3.500 zł, www.okla.com.pl. ☎0601-924-904.

ODŚNIEŻANIE dachów. ☎0603-773-664.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85) 718-89-48, 0509-733-430.

SAMOLOTY Europa
www.tanieloty.home.pl

ZŁOM wywiozę, odbiorę własnym transportem. ☎(0-85) 654-54-00, 0503-057-090.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

DJ-WODZIREJ, udane wesele, super zabawa. ☎0500-222-378 16: 00-21: 00.

LIMUZYNA Wynajem. ☎0508-076-763.

TŁUMACZENIA

TŁUMACZ przysięgły niemieckiego. ☎0692-414-488, (085) 869-12-03.

Ja, Luba Panasiuk, przyznaję się do tego, że nękałam rodzinę Państwa Pawłowskich nocnymi, głuchymi telefonami oraz pomawiałam Pana Leona Pawłowskiego o to, że posiada kochankę. Jednocześnie przepraszam Państwa Pawłowskich oraz wszystkie osoby, które wprowadziłam w błąd, za takie swoje zachowanie i zobowiązuję się w przyszłości tak nie postępować.

KWOTA mleczna 5000 kg. ☎0-605-735-312.

ZETOR 6945 4x4 25.000. ☎(0-85)731-38-18.

RÓŻNE

SPRZEDAM

PIEC Żębiec używany. ☎(085)662-67-09.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

AGREGAT do bielenia, nowy. ☎0887-863-695.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURA, remonty. ☎0880-710-464, (085)675-07-88.

SPROSTOWANIE
W ogłoszeniu z dnia 7.02.2006 r. Syndyka Masy Upadłości Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego ROBEX Sp. z o.o., 19-300 Ełk, ul. Suwalska 82B, pomyłkowo została wpisana nazwa „ROBEX PLUS". Prawidłowa nazwa firmy brzmi „ROBEX". Wszystkich zainteresowanych serdecznie przepraszamy.

REGIONALNE WYBORY KRÓLOWA POLSKI 2006
24-02- 2006
GODZ. 19.00
Kandydatki (17-25 lat, stan cywilny dowolny). Zapraszamy na casting 20.02.2006r. godz. 18.00
KLUB ROZRYWKI "KRĄG"
Klub Rozrywki "KRĄG"
ul. Wierzbowa 6, Białystok

Panu
ADAMOWI ŚLEDZIEWSKIEMU
Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Zofiówce
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
MAMY
składają:
Burmistrz Knyszyna wraz z pracownikami Urzędu Miejskiego w Knyszynie

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy, że 15 lutego 2006 r. po długiej chorobie odeszła od nas najukochańsza Mama, Babcia i Teściowa
ŚP.
HALINA KARCZEWSKA
z domu KRETCYCH
Trumna wystawiona będzie w domu pogrzebowym przy ul. Pogodnej 63. Nabożeństwo żałobne odbędzie się 17 lutego 2006 r. o godz. 13 w kościele Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła w Białymstoku przy ul. Pogodnej 63, po którym nastąpi odprowadzenie na Cmentarz Miejski.
O czym zawiadamia pogrążona w smutku
RODZINA

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu
ADAMOWI ŚLEDZIEWSKIEMU
Dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Zofiówce
z powodu śmierci
MATKI
składają
Radni Rady Miejskiej w Knyszynie

Z głębokim żalem zawiadamiamy że w dniu 13 lutego 2006 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł przeżywszy 68 lat
NASZ UKOCHANY MĄŻ, OJCIEC i TEŚĆ
CZESŁAW BRODZICKI
DR FARMACJI I HISTORII
Pogrążona w smutku RODZINA
PROSIMY O NIESKŁADANIE KONDOLENCJI

Projekt: „Profesjonalny Pracownik Nowoczesnej Firmy”

Bezpłatne szkolenie!!!

I Moduł: EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH W FIRMIE
II Moduł: ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM

EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE PROGRAMÓW KOMPUTEROWYCH W FIRMIE (24h):
1. Edytor tekstu Word
   - Tworzenie dokumentacji biurowej
   - Indeksy, spisy
   - Formularze, szablony
2. Arkusz kalkulacyjny Excel
   - Tworzenie i praca z arkuszem kalkulacyjnym
   - Tabele, konspekty
3. Microsoft Outlook
   - Konfiguracja skrzynki odbiorczej
   - Tworzenie bazy danych kontaktów
4. Zarządzanie kontaktami z klientami
   - Zarządzanie kontaktami z klientami

ZARZĄDZANIE PRZEDSIĘBIORSTWEM (38h):
1. Rekrutacja
   - Rola i zadania komórki personalnej w przedsiębiorstwie
   - Nabór i selekcja pracowników
2. Zarządzanie przedsiębiorstwem
   - Struktura organizacyjna przedsiębiorstwa
   - Kształtowanie wizerunku firmy
   - Zasady ekonomii wolnego rynku
3. Marketing
   - Strategia rozwoju przedsiębiorstwa
   - Nowoczesne narzędzia marketingowe
4. Etyka i filozofia pracy

W ramach szkolenia gwarantujemy: kserokopie materiałów szkoleniowych, płyty CD, przerwa kawowa, noclegi.

Szkolenie skierowane jest do pracowników służby zdrowia, przemysłu lekkiego, edukacji, przemysł u maszynowego, transportu, telekomunikacji, będących mieszkańcami woj. podlaskiego, pracujących na terenie powiatów: Augustowskiego, Białostockiego, Bielskiego, Grajewskiego, Hajnowskiego, Kolneńskiego, Łomża, Łomżyńskiego, Suwałki, Zambrowskiego.

ZAPISY i INFORMACJE:
Ośrodek Szkoleniowy „Sukces”
ul. Wyszyńskiego 2 / 1 lok. 308
(budynek „KORAL”, III piętro)
15 888 Białystok
tel./fax: 085 745 12 48
e-mail: ossukces@o2.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i budżetu państwa.

ZPORR
Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego

D26306gwbh

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W NAJLEPSZEJ CENIE

STIHL

STIHL MS 170
Moc: 1,8 KM
749,-

Do wybranych modeli pilarek oryginalna czapeczka firmowa

STIHL MS 230/ MS 250
Moc: 2,7 KM/ 3,1 KM
od 1.339,-/ 1.449,-

Czy wiesz, że...
wszystkie pilarki spalinowe STIHL posiadają m.in. dwa pierścienie tłokowe, trwałą prowadnicę nie wymagającą smarowania smarem stałym, elektronicznie sterowany zapłon oraz wiele innych, nowoczesnych rozwiązań technicznych? Chcesz wiedzieć więcej? **www.stihl.pl**

W cenie pilarek 1 litr oleju do mieszanki STIHL 1:50

sugerowane ceny detaliczne

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Łomżyńska 60, tel. 600 314 565; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 5937; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Jedwabne** - M.C. Skłodowskiej 2, tel. 217 26 11; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łapy** - Mostowa 4, tel. 715 48 34; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; Wydminy - Grunwaldzka82, tel. 420 92 50; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Andreas STIHL Sp. z o.o., Sady, Poznańska 16, 62-080 Tarnowo Pdg., tel. 061 816 62 16

A2256105gwbo

WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR W POLSCE ANDORIA MOT

etra www.etra.pl

GAZELA
Samochody dostawcze z polskim silnikiem

Gazela już od 38 900 zł + Vat

- Napęd 4x4 lub 4x2
- Silnik o zwiększonej mocy (75 kW)
- Większy rozstaw osi
- Różne rodzaje zabudowy
- Najkorzystniejsze ceny w swojej klasie

Rolnikom specjalny upust!

W ofercie posiadamy także wózki widłowe firmy Linde

ZEB PTU ETRA Sp. z o.o. AUTORYZOWANY DEALER SAMOCHODÓW GAZELA
Białystok, ul. Elewatorska 17. Sprzedaż tel. 085/ 66-45-017, 66-45-018; Serwis 66-45-023

Orbis Travel
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 13 (obok Ratusza)
tel. 085 745 00 00

LOT i zagr. linie lotnicze

Nowy Jork	1250 zł*	wyloty do 30.04.06
Chicago	1440 zł*	wyloty do 30.04.06
Londyn	320 zł*	wyloty cały rok
Pekin	1650 zł*	wyloty do 30.03.06

*ceny w obie strony nie zawierają opłat lotniskowych

DOJAZD NA LOTNISKO!

TURYSTYKA

PROMOCJA
„WCZESNA REZERWACJA”
do 20 % taniej, wycieczki fakult. 0 zł, ubezpiecz. od rezygnacji 0 zł
na wybranych kierunkach dziecko do lat 14 tylko 99 EURO!!!

Orbis Travel, Fantazja, TUI, Holiday, Panorama

Bilety autokarowe zagr.
Londyn 380 zł* Paryż 379 zł*
*ceny w obie strony

Bilety promowe
Cork, Dover, Dublin, Helsinki, Karlskrona, Nynashamn, Tallin, Ystadt

D89406gwbh

Holiday TRAVEL

LATO JUŻ W SPRZEDAŻY!

Bułgaria	od	750 zł
Kreta	od	800 zł
Rodos	od	800 zł
Majorka	od	850 zł
Tunezja	od	800 zł
Turcja	od	900 zł
Egipt	od	1100 zł
Maroko	od	1200 zł
Sycylia	od	1300 zł

PROMOCJA!
NAJWIĘKSZE ZNIŻKI do 1400 zł od pary !
do 28 lutego!
DZIECI TYLKO 300 zł!
NIE TRAĆ PIENIĘDZY !

HOLIDAY TRAVEL
Białystok, ul. Sienkiewicza 3
tel. 085 7435-113, 653-76-46
www.holidayb.com.pl
holidayb@wp.pl, holidayb@o2.pl

D109986gwbh

MARK-BUD

NOWA OFERTA!

MIESZKANIA ul. Wiejska
- mieszkania o powierzchniach od 34,00 m² do 75,90 m²
- garaż podziemny
- realizacja IV kwartał 2006 r.

www.markbud.com.pl

Białystok, ul. Lipowa 24, tel. 085 652-54-24

D101003gwbh

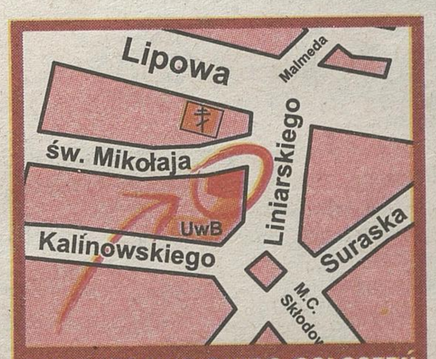

BIAŁOSTOCKIE BIURO OGŁOSZEŃ
tel./fax 748-74-30

ELMiR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

D89106gwbh8

WYŻSZA SZKOŁA WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ I REGIONALNEJ im. Zygmunta Glogera

NIE CZEKAJ DO PAŹDZIERNIKA!
W tutejszej szkole pracują:
- aż o 50% niższe czesne na filologii rosyjskiej z jęz. angielskim (język biznesu)
- niższe wpisowe i raty czesnego

Są jeszcze miejsca na ekonomii (skarbowość, handel zagraniczny, dyplomacja, rachunkowość i controling, gospodarka turystyczna) oraz filologii angielskiej

ul. Wojska Polskiego 17, 17-100 Bielsk Podlaski
http://www.wswmir.pl; tel./ faks (85) 833 14 24 (5)

nr w rejestrze MEIN – 174

Pronar Hajnówka podejmuje wicelidera tabeli

Poważna sprawa

Siatkarze Pronaru, aby znaleźć się w pierwszej ósemce, gwarantującej utrzymanie w I lidze bez baraży, muszą szukać punktów w każdym meczu. Na przykład grając z najsilniejszymi rywalami. W sobotę do Hajnówki zawita wicelider tabeli AZS Nysa.

– Mam wielki szacunek do przeciwnika. To dobrze ułożona drużyna – mówi trener gości **Włodzimierz Madej**. – Ten mecz traktujemy bardzo poważnie.

Być może zespół z Nysy przyjedzie do Hajnówki osłabiony brakiem kontuzjowanych skrzydłowych: Słowaka **Karola Śramka** i **Adama Kurka**. Będzie za to niedawny kadrowicz **Jarosław Stancelewski**, który długo walczył z urazem. – Stancelewski gra i to bardzo dobrze – mówi Madej.

– Faworytem jest przeciwnik. Ale za dobrze nas zna, by nas zlekceważyć – mówi trener Pronaru **Jacek Wesołowski**.

Hajnowianie w ramach przygotowań zagrali w Augustowie z trzecioligowym Ślepskiem. Zwyciężyli 4:0 (25:18, 25:19, 25:20, 25:17). **(miłk)**

23. kolejka: Zawkrze AZS UWM Mława – Olimpia Sulęcin 3:1 (25:20, 19:25, 26:24, 25:20), Energetyk Jaworzno – Avia Świdnik 3:2 (25:22, 20:25, 20:25, 25:19, 15:12), AZS Nysa – Skra II Bełchatów 3:2 (23:25, 25:22, 22:25, 25:16, 15:6), Górnik Radlin – GTPS Gorzów Wielkopolski 3:0 (26:24, 25:20, 25:16). Mecze przełożone: SMS I PZPS Spała – Pronar Hajnówka (05.03), Jadar Radom – Orzeł Międzyrzecz (22.02), Chemik Bydgoszcz – BBTS Bielsko-Biała (24.02). Pauzowała: Bzura Ozorków.

Program 24. kolejki: Pronar – AZS Nysa, BBTS Bielsko-Biała – Jadar, GTPS Gorzów Wlkp. – Chemik, Górnik – Skra II, Avia – SMS I PZPS Spała, Olimpia – Energetyk, Bzura – Zawkrze. Pauzuje: Orzeł.

1. Jadar	20	51	56:19
2. AZS Nysa	21	50	57:28
3. Chemik	20	44	49:25
4. Avia	21	37	47:35
5. Skra II	21	36	47:37
6. Energetyk	21	35	46:39
7. BBTS Bielsko-Biała	21	35	43:38
8. Pronar	**20**	**32**	**38:36**
9. GTPS Gorzów Wlkp.	21	27	36:45
10. Bzura	21	26	37:48
11. Zawkrze	22	25	34:48
12. Olimpia	21	22	34:49
13. Górnik	21	20	31:52
14. Orzeł	21	16	30:53
15. SMS I Spała	20	12	23:56

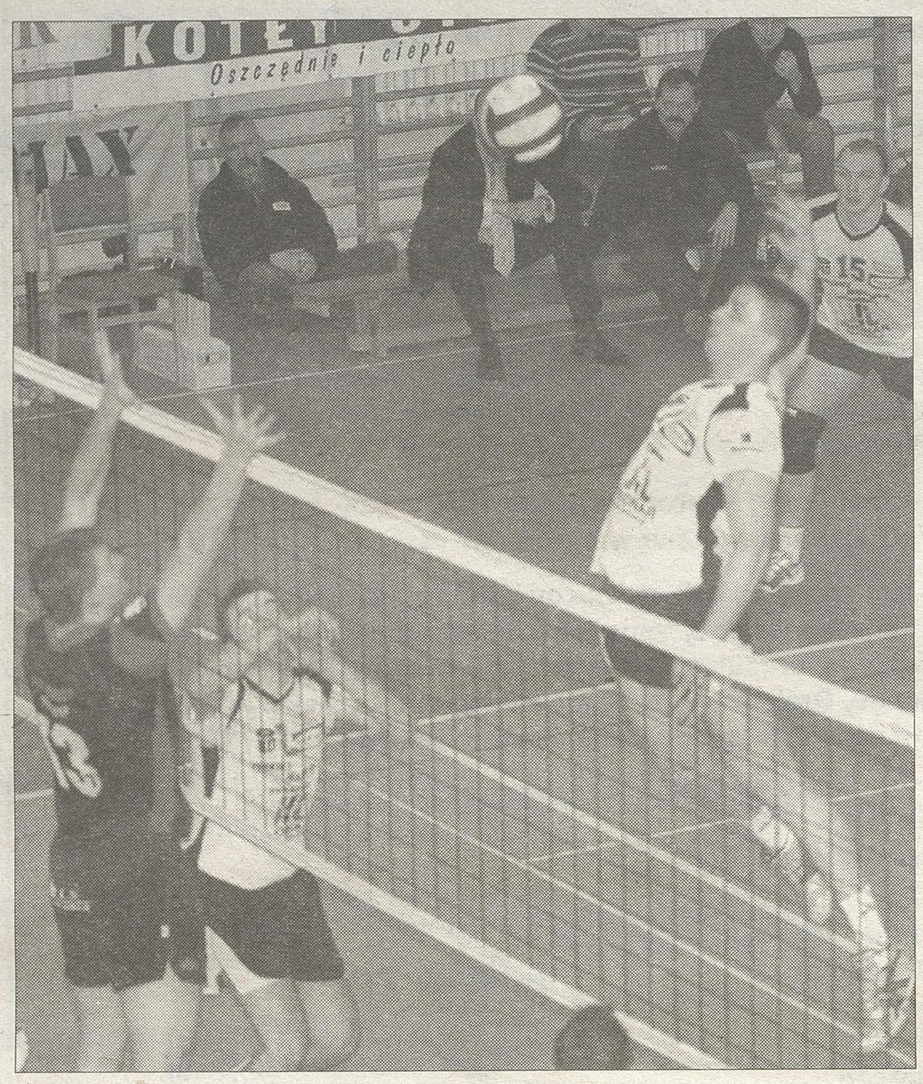

Żeby powalczyć z Nysą, trzeba zagrać na najwyższych obrotach. Na pewno można liczyć na Łukasza Babińczuka (w ataku). FOT. A. LUDWICZAK

II liga siatkarek

Zajazd pod Radomiem

Menadżer Pronaru-Zeto-AZS Białystok, **Wojciech Piotrowski**, zarezerwował dwa noclegi w zajeździe w Soli pod Radomiem. Zamierza jednak skorzystać tylko z jednego.

Białostoczanki w hali radomskiej Politechniki muszą raz wygrać, aby awansować do finału play off grupy III drugiej ligi.

– Pierwszy mecz jest w sobotę, a my wyjeżdżamy dzień przed spotkaniem. Mam nadzieję, że nie będzie potrzeby rozgrywania kolejnego meczu w niedzielę. Nie ma problemu z odwołaniem rezerwacji i wierzę, że właśnie to nas czeka – mówi Piotrowski.

W znacznie gorszej sytuacji znajduje się WSAP Białystok. Podopieczne **Artura Sakowicza** muszą dwukrotnie wygrać w Warszawie z Uniwersytetem, aby przedłużyć szansę na grę o 5., a nie o 7. miejsce (ostatnie dające utrzymanie). **(miłk)**

O miejsca 1-4 (do trzech zwycięstw)
AZS Politechnika Radom – Pronar-Zeto-AZS Białystok. Stan rywalizacji: 0:2.
Czarni Węgrów – AZS AWF Warszawa. Stan rywalizacji: 0:2.
O miejsca 5-8 (do trzech zwycięstw)
AZS Uniwersytet Warszawski Warszawa – WSAP AZS Białystok. Stan rywalizacji: 2:0.
Warmiss-Volley Olsztyn – Energa Gedania II Gdańsk. Stan rywalizacji: 0:2.

Badmintoniści grają w Salonikach

Panie zrobiły swoje

Na trwających w Salonikach Thomas&Uber Cup, czyli strefowych eliminacjach mistrzostw świata drużyn męskich i żeńskich, plan minimum zrealizowały panie.

Kobieca reprezentacja Polski, z **Nadią Kostiuczyk**, po zwycięstwach 5:0 z Turcją i 3:2 (a było już 1:2) z Białorusią oraz porażce z Niemkami, zajęła w grupie drugie miejsce. Daje to pozycję 9-16 w turnieju, czyli taką, na jaką przed startem liczyły władze PZBad. W spotkaniu Polska – Białoruś w reprezentacji rywalek grały znane kibicom badmintona **Maria Kiził** (kilka sezonów w Hubalu Białystok) i **Vlada Czerniavskaya** (występy w SKB Litpol-Malow Suwałki).

Celem ekipy męskiej jest zajęcie miejsca w czołowej trójce i awans do finału mistrzostw świata. Polacy, z **Michałem Łogoszem, Robertem Mateusiakiem i Adamem Cwaliną** w składzie, pokonali 4:1 Estonię i 5:0 Rosję. W czwartek wieczorem grali z Belgią. Bez względu na wynik tego spotkania, nasi wygrali grupę i awansowali do dalszych gier. W ćwierćfinale, w piątek o godz. 16.00, zmierzą się ze zwycięzcą gr. II, którego wyłonić miał wczorajszy mecz Niemcy – Finlandia. **(tam)**

SSBO-AZS jedzie do stolicy

Osłabieni

Bez trzech podstawowych zawodników jadą na mecz do stolicy szczypiorniści SSBO-AZS. Rywalem białostoczan będzie wicelider II ligi – Warszawianka.

– Płacimy wysoką cenę za wygraną w Puławach. Straciliśmy tam **Jacka Krasewicza**, ciągle leczy się **Robert Lange**, a **Przemysław Kiedysz** zdaje egzaminy. Zamiast nich biorę juniorów. Jedziemy w czternastoosobowym składzie. Jeśli zagramy naprawdę dobrze i ostro w obronie, mimo wszystko, możemy osiągnąć dobry wynik – mówił **Andrzej Nocny**, trener SSBO. **(PS)**

Pod ligowym koszem

Nic za darmo

Białostockie drużyny koszykarskie w nadchodzący weekend zagrają na własnych parkietach. Dziewczęta Gimbasketu Włókniarz zagrają u siebie z AZS Politechniką Warszawa (niedziela, godz. 18, hala Włókniarza), a Żubry podejmą zespół ŁKS-u Łódź (sobota, godz. 18, hala I LO).

W obu przypadkach nasze ekipy powinny sięgnąć po zwycięstwa. – Nic jednak nie ma za darmo – przestrzega trener Żubrów **Jerzy Karpiuk**. – Nie możemy podejść do meczu, myśląc, że już go wygraliśmy. W ubiegłym sezonie dwukrotnie sparzyliśmy się, gdy zlekceważyliśmy rezerwy Polpharmy czy AZS-u Gdańsk, a zwycięstwa przyszły nam wyjątkowo ciężko. Musimy zmusić się do maksymalnego wysiłku. Do zespołu powrócili po kontuzjach **Piotr Jakubowski** i **Krystian Świech** i nasza forma powinna teraz wzrastać – dodaje Karpiuk.

Pełna mobilizacja panuje w drużynie dziewcząt Gimbasketu. Trener **Eugeniusz Hałaburda** liczy, że jego drużynę stać na kolejne zwycięstwo w I lidze.

– Treningi przebiegają bez zakłóceń. Do dyspozycji mam wszystkie koszykarki, jedynie Zajkowska narzeka na wybity palec. Ostatnie wysokie porażki nie załamały dziewcząt, podrażniły ich ambicje i chcą się zrehabilitować. Wyniki naszych rywalek wskazują, że drużyna ta jest w naszym zasięgu. Mam nadzieję, że uda nam się zapisać na konto punkty za wygraną – mówi trener Hałaburda. **(mark)**

Grzegorz Szulc (przy piłce) jest kluczowym koszykarzem Żubrów Białystok FOT. A. ZGIET

Relaks na sportowo

KARATE
Turniej z okazji 15-lecia Klubu Karate i VII Mistrzostwa Województwa Podlaskiego w karate kyokushin (sobota, hala OSiR w Suwałkach, godz. 9.00 – eliminacje, godz. 14.00 – otwarcie zwodów, pokazy, dzielenie jubileuszowego tortu, godz. 15.00 – walki półfinałowe; godz. 16.30 – finały, godz. 19.00 – zakończenie mistrzostw).

NARCIARSTWO
Otwarte mistrzostwa województwa warmińsko-mazurskiego w narciarstwie alpejskim i snowboardzie (piątek, godz. 10.00, zapisy w godz. 9-9.45, stok Piękna Góra k. Gołdapi).
Otwarte mistrzostwa województwa warmińsko-mazurskiego w narciarstwie klasycznym (sobota, godz. 10.30, zapisy w godz. 9-10, Las Kumiecie, ul. Świerkowa w Gołdapi).

PIŁKA NOŻNA
Sparing: Wigry Suwałki – Sparta Augustów (piątek, godz. 15.00, stadion miejski w Suwałkach).

SIATKÓWKA
I liga mężczyzn: Pronar OSiR Hajnówka – AZS Nysa (sobota, godz. 18, sala ZS DNJB). **(tam, miłk)**

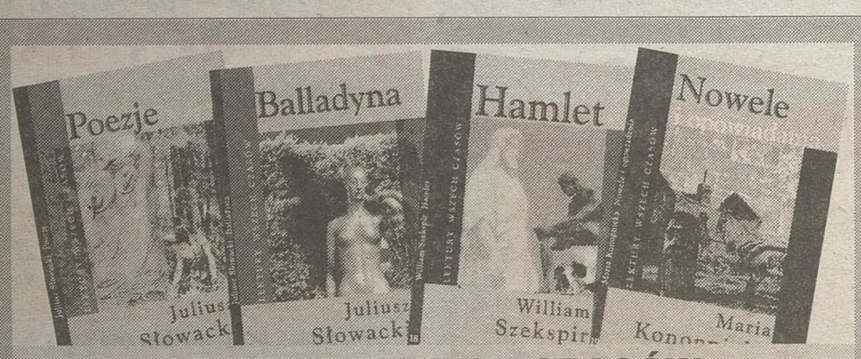

LEKTURY WSZECH CZASÓW

WYJĄTKOWA OFERTA DLA PRENUMERATORÓW!

Wszyscy Prenumeratorzy Gazety Współczesnej mogą nabyć cztery kolejne książki z serii Lektury Wszech Czasów:
„Balladyna", „Hamlet",
„Nowele i opowiadania", „Poezje"
w promocyjnej cenie 2,50 zł za egzemplarz.

Książki można będzie nabyć po 15 lutego w urzędach pocztowych na podstawie kuponu prenumeratora, który otrzymali Państwo 13 lutego 2006 roku.

Życzymy przyjemnej lektury!

ZIMOWA OLIMPIADA ze Współczesną

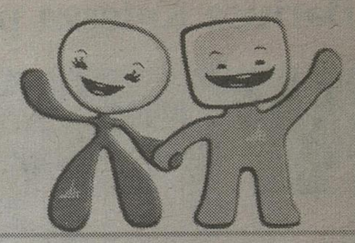

Polka zemdlała na trasie biegu sprinterskiego na 10 km

Dramat Justyny Kowalczyk

10.25. Justyna Kowalczyk wyrusza na trasę biegu na 10 km techniką klasyczną. To dla niej najważniejszy start w turyńskich igrzyskach. Początek ma dobry, po jednej czwartej dystansu jest ósma.

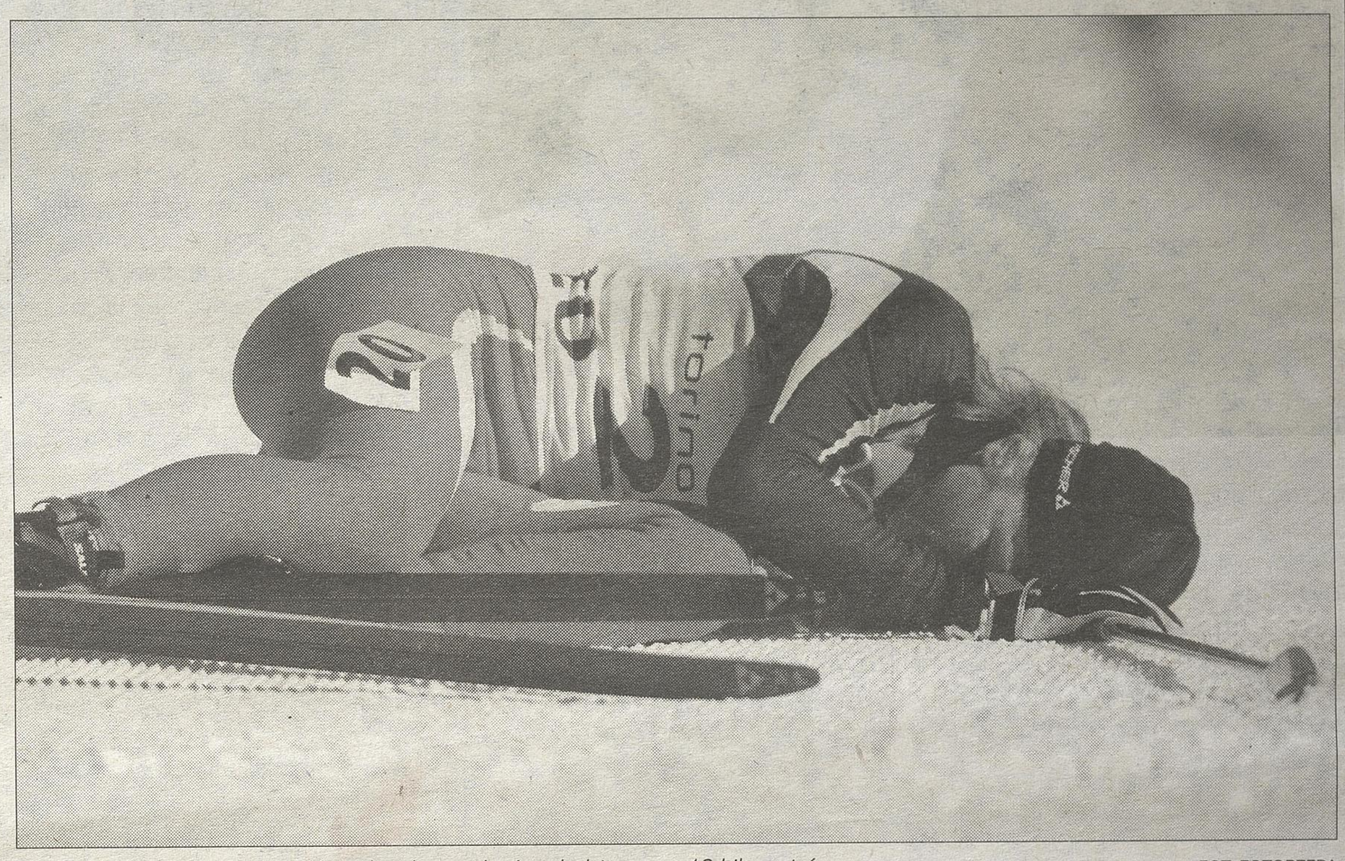

Polska biegaczka Justyna Kowalczyk nie ukończyła biegu na 10 kilometrów FOT. FOTORZEPA

Jednak z upływem czasu słabnie, biegnie coraz ciężej. Około 10.45, na około dwa kilometry przed metą, traci przytomność. Zanim znajdzie się pod opieką lekarzy minie 35 minut.

Na igrzyska Polka przyjechała w świetnej formie. Cztery dni temu, w debiucie olimpijskim, była ósma w biegu 2x7,5 km. Tym startem rozbudziła nadzieję kibiców na pierwszy medal polskiego biegacza w ZIO.

Początek wczorajszego biegu Kowalczyk miała dobry. Po przebiegnięciu przez wszystkie zawodniczki 2,6 km miała ósmy wynik. Na pomiarze czasu w punkcie 6,2 km była trzynasta. Wtedy biegła już ciężko i z każdą minutą traciła dystans do najlepszych zawodniczek.

Kiedy do mety zostało jej około 2 km nagle w sektorze polskim zrobiło się nerwowo. Szef polskiej misji medycznej **Robert Śmigielski** krzyknął do dziennikarzy, że Kowalczyk straciła przytomność, po czym wybiegł ze strefy dla zawodników i członków sztabu szkoleniowego.

Około 35 minut po zasłabnięciu Polki do namiotu misji medycznej wreszcie dowiozła ją karetka. Badania trwały 45 minut. Polce zrobiono EKG, zmierzono ciśnienie i pomiar cukru. „Wszystkie badania są w porządku, nie wiemy co się stało. Nie chcę spekulować. Później przeprowadzimy kolejne badania i może coś się okaże. W każdym razie Justyna czuje się już dobrze, nie dostała żadnych leków, nie miała kroplówki. Jest bardzo smutna. Wydaje jej się, że zawiodła trenera i rodziców" - powiedział Śmigielski.

WYNIKI

NARCIARSTWO DOWOLNE

Muldy mężczyzn
1. Dale Begg-Smith (Australia) 26,77 pkt
2. Mikko Ronkainen (Finlandia) 26,62
3. Toby Dawson (USA) 26,30
4. Marc Andre Moreau (Kanada) 25,62
5. Jesper Bjoernlund (Szwecja) 25,21
6. Jeremy Bloom (USA) 25,17
7. Travis Mayer (USA) 24,91
8. Juuso Lahtela (Finlandia) 24,42

SANECZKARSTWO

Dwójki mężczyzn
1. Andreas Linger, Wolfgang Linger (Austria) 1.34,497 (47,028 + 47,469)
2. Andre Florschuetz, Torsten Wustlich (Niemcy) 1.34,807 (47,141 + 47,666)
3. Gerhard Plankensteiner, Oswald Haselrieder (Włochy) 1.34,930 (47,236 + 47,694)
4. Tobias Schiegl, Markus Schiegl (Austria) 1.34,951 (47,108 + 47,843)
5. Christian Oberstolz, Patrick Gruber (Włochy) 1.34,956 (47,620 + 47,336)
6. Patrick Leitner, Alexander Resch (Niemcy) 1.34,960 (47,198 + 47,762)
7. Andris Sics, Juris Sics (Łotwa) 1.35,114 (47,353 + 47,761)
8. Preston Griffall, Dan Joye (USA) 1.35,410 (47,722 + 47,688)
Miejsce Polaków:
17. Marcin Piekarski, Krzysztof Lipiński (Polska) 1.38,445 (49,829 + 48,616)

SHORT TRACK

500 m kobiet
1. Wang Meng (Chiny)
2. Jewgenia Radanowa (Bułgaria)
3. Anouk Leblanc-Boucher (Kanada)
4. Kalyna Roberge (Kanada)
5. Marta Capurso (Włochy)
6. Katerina Novotna (Czechy)
7. Allison Baver (USA)
8. Sarah Lindsay (Wielka Brytania)

NARCIARSTWO KLASYCZNE

Bieg na 10 km kobiet
1. Kristina Smigun (Estonia) 27.51.4
2. Marit Bjoergen (Norwegia) strata 21,3
3. Hilde G. Pedersen (Norwegia) 22,6
4. Kristin Stormer Steira (Norwegia) 29,6
5. Katerina Neumannova (Czechy) 30,8
6. Petra Majdic (Słowenia) 30,9
7. Aino Kaisa Saarinen (Finlandia) 38,2
8. Sara Renner (Kanada) 41,6

BIATHLON

Bieg na 7,5 km kobiet
1. Florence Baverel-Robert (Francja)
2. Anna Carin Olofsson (Szwecja)
3. Lilia Jefremowa (Ukraina).

PROGRAM IGRZYSK NA WEEKEND

17 lutego:
Medale w 4 konkurencjach: biegi narciarskie – 15 km mężczyzn stylem klasycznym; snowboard – snowcross kobiet; skeleton mężczyzn; narciarstwo alpejskie – kombinacja kobiet. **Pozostałe:** hokej na lodzie kobiet – półfinały; curling mężczyzn i kobiet – mecze grupowe; łyżwiarstwo figurowe – pary taneczne.
18 lutego:
Medale w 8 konkurencjach: biegi narciarskie – sztafeta kobiet 4x5 km; narciarstwo alpejskie – supergigant mężczyzn; biathlon – bieg 12,5 km mężczyzn oraz bieg pościgowy 10 km kobiet; łyżwiarstwo szybkie – 1000 m mężczyzn; skoki narciarskie – duża skocznia; short track – 1500 kobiet i mężczyzn. **Pozostałe:** curling mężczyzn i kobiet – mecze grupowe; hokej na lodzie mężczyzn – mecze grupowe; bobsleje – dwójka mężczyzn; short track – 1000 m mężczyzn.
19 lutego:
Medale w 4 konkurencjach: biegi narciarskie – sztafeta mężczyzn 4x10 km; łyżwiarstwo szybkie – 1000 m kobiet; bobsleje – dwójka mężczyzn; narciarstwo alpejskie – supergigant kobiet. **Pozostałe:** Hokej na lodzie mężczyzn – mecze grupowe; narciarstwo dowolne – skoki akrobatyczne kobiet; łyżwiarstwo figurowe – pary taneczne.

Francuzka niespodzianka w biathlonowym sprincie

Przyzwoite Polki

Francuzka **Florence Baverel-Robert**, dzięki bezbłędnemu strzelaniu, nieoczekiwanie zdobyła złoty medal w biathlonowym biegu na 7,5 km. Srebrny medal wywalczyła Szwedka **Anna Carin Olofsson**, a brązowy Ukrainka **Lilia Jefremowa**.

Polki spisały się przyzwoicie. 20. była **Magdalena Gwizdoń**, 25. - **Krystyna Pałka**, 56. - **Magdalena Nykiel**, a 63. - **Katarzyna Ponikwia**. Pierwszych 60 zawodniczek wystartuje w biegu na dochodzenie z zachowaniem różnic ze sprintu na starcie.

Wyścig był nadzwyczaj wyrównany. Francuzka **Sandrine Bailly**, która zajęła szóste miejsce, do triumfatorki konkurencji, a zarazem koleżanki z reprezentacji Baverel-Robert, straciła zaledwie 11,6 s.

Francuzka Sandrine Bailly (z lewej) gratuluje zwycięstwa Florence Baverel-Robert FOT. AFP

Pałka jednak piąta!

Zdobywczyni srebrnego medalu w biathlonowym biegu na 15 km, Rosjanka **Olga Pylewa** została złapana na stosowaniu niedozwolonych środków dopingujących – poinformował wiceprzewodniczący MKOl **Thomas Bach**.
13 lutego w San Sicario Pylewa zajęła drugie miejsce. Wyprzedziła ją tylko jej rodaczka **Swietłana Iszmuratowa**. Zawodniczki, które znalazły się za Pylewą, automatycznie przesunęły się o jedno miejsce w górę: trzecia Niemka **Martina Glagow** – na drugie; czwarta Rosjanka **Albina Achatowa** zdobyła brązowy medal.
Rewelacją tej konkurencji była **Krystyna Pałka**, która uplasowała się na szóstej pozycji. Wobec dyskwalifikacji Pylewej, ostatecznie zajęła 5. lokatę.

– dziennik regionalny. **Wydawca: WYDAWNICTWO PRASA PODLASKA** sp. z o.o. **Adres:** 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1; **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 085 748 74 74, fax 0 85 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, **Zarząd** tel. 085 748 74 00, fax 0 85 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 085 748 74 31, 085 745 59 87, fax 085 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** Drukarnia Prasowa Ignatki 40/2.
ZARZĄD Wydawnictwa Prasa Podlaska: Prezes Krzysztof Paliński, **Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 085 748 74 00, fax 085 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 085 748 74 74, fax 085 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Piotr Biziuk, Anna Wykowska; **Dział Promocji** tel. 085 748 74 50 – **kierownik** Elżbieta Dźwigaj; **Dział Magazynu** tel. 085 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 085 748 74 62, 085 748 74 61, 085 748 74 65, 085 748 74 66, 085 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 085 748 74 53, 085 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 085 748 74 80, 085 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Graficzne** tel. 085 748 74 78– **kierownik** Teresa Muszyńska; **Korekta** tel. 085 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY**: Bogdan Bazydło, Dorota Biziuk, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Krzysztof Jankowski, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Mariusz Kurzyk, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Sewastianowicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Dorota Naumczyk, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Anna Zarazińska, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax 085 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax 087 621 08 05, tel. 087 610 85 05, 087 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. 087 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax 086 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax 085 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax 086 216 56 97, tel. 086 216 78 99, tel. 086 215 10 25, ul. Aleja Legionów 16 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax 085 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. 089 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax 029 764 66 41, tel. 029 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. 085 711-20-18; **Suwałki** tel. 087 566 30 00, tel./fax 087 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.

Redaktor prowadzący: Jarosław Jabłoński

NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Biuro Reklam i Ogłoszeń tel. 085 748 74 30, tel./fax 085 748 74 32; KRAMIK tel. 085 748 74 48; Przedstawiciele Handlowi tel. 085 748 74 41, 085 748 74 42, 085 748 74 43

Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; informacje: Dział Kolportażu – tel./fax 085 748 74 24.
Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Dariusz Kulesza pojedzie w olimpijskim ćwierćfinale na 1000 m

Wyprzedzić Niemca!

Kiedy Francuz mnie mijał, to wiedziałem już, że wpadnie na Niemca – opowiada nam o wyścigu na 1000 metrów Dariusz Kulesza. Przewidywania łyżwiarza Juvenii Białystok sprawdziły się. Darek wykorzystał zamieszanie. Minął linię mety na drugim miejscu i jako pierwszy Polak w historii przeszedł rundę eliminacyjną olimpijskiej rywalizacji w short tracku.

Dariusz Kulesza jedzie za Sebastianem Prausem. W sobotę białostoczanin chce być od niego szybszy. FOT. FOTORZEPA

– Popełniłem błąd techniczny. Podczas jazdy źle ustawiłem płozę. Pod koniec zabrakło mi sił – przyznaje Kulesza.

Ale zawodnikowi Juvenii dopisało szczęście. Na ostatnim okrążeniu jechał na czwartej pozycji. Jednak wtedy doszło do kraksy. Francuz **Maxime Chataignier** spowodował upadek Niemca **Sebastiana Prausa**. Kulesza nie przegapił szansy, kwalifikując się do ćwierćfinału.

W sobotę jego rywalami będą wspomniany Praus (także dopuszczony do II rundy) oraz wielkie gwiazdy short tracku Koreańczyk **Hyun-Soo Ahn** oraz Amerykanin **Apolo Anton Ohno**. Do półfinału awansuje dwójka najlepszych. – Ahn i Ohno to główni kandydaci do złota. Z nimi trudno będzie nawiązać walkę. Za cel stawiam sobie wyprzedzenie Niemca. Zagwarantowałoby mi to 9.-12. miejsce – dodaje Kulesza, którego koronnym dystansem jest 500 metrów. Do tego wyścigu przystąpi w środę, 22 lutego.

Krzysztof Sokólski

REKLAMA

www.volkswagen.pl

* zdaniem czytelników „Auto Świat"

Nowy Passat.

Najlepszy samochód 2005 r.*
teraz bliżej Ciebie.
Sprawdź promocje rocznika 2005 r.

Auto Świat

Z miłości do Samochodu

Autoryzowany dealer VW **Sieńko i Syn**
Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 664 41 14
d_sienko@kulczyktradex.com.pl

D91006GWBHB

Pechowa porażka białostockiej Jagiellonii

Sunął atak za atakiem

W kolejnym sparingu podczas zgrupowania w Turcji piłkarze Jagiellonii przegrali 1:2 z Illicziwecem Mariupol.

Tym razem nie było zaskoczenia, jeśli chodzi o rywala. Przypomnijmy, że we wtorek Jaga zamiast z Gelisoem Charków z pierwszej ligi ukraińskiej (odpowiednik polskiej drugiej) zmierzyła się z trzecioligową austriacką Vienną (1:0). W czwartek białostoczanie zagrali już z tym zespołem, z którym zgodnie z planem mieli zagrać. A przeciwnik był bardzo atrakcyjny. Illicziwec to zespół zajmujący po rundzie jesiennej trzecie miejsce w ukraińskiej ekstraklasie. Lepsze od niego są tylko słynne Dynamo Kijów oraz Szachtar Donieck.

Na tle renomowanego rywala żółto-czerwoni pokazali się z bardzo dobrej strony. Gola zdobyli w 39 minucie. Po wrzucie piłki z autu przez **Łukasza Nawotczyńskiego** dopadł do niej **Iwo Zubrzycki** i wyprowadził Jagę na prowadzenie. Ukraińcy chwilę potem wyrównali.

W drugiej połowie na boisku pojawił się teoretycznie mocniejszy skład Jagiellonii i rozpoczęło się prawdziwe oblężenie ukraińskiej bramki. Podopieczni trenera **Adama Nawałki** osiągnęli wielką przewagę i stworzyli wiele dogodnych sytuacji strzeleckich. Dwukrotnie bliski zdobycia swojego pierwszego gola w nowej drużynie był **Tomasz Moskal** (raz piłka po jego uderzeniu trafiła w poprzeczkę). Trochę szczęścia zabrakło także **Pawłowi Sobolewskiemu**.

Illicziwec, który kilka dni temu także 2:1 pokonał Zagłębie Lubin, atakował sporadycznie. Ukraińcy drugą bramkę strzelili po błędzie naszej defensywy. Dodajmy, że mieli okazję nawet na trzecią, ale poprzeczka tym razem uratowała Jagę. Piłkarze z Mariupola i tak nie mieli prawa narzekać, bo przez całą drugą część spotkania tylko bronili się przed szturmowymi atakami Jagiellonii. **(KS)**

Jagiellonia Białystok – Illicziwec Mariupol 1:2 (1:1)

Bramki: Zubrzycki 39 – gole dla Illicziweca padły w 40 i 53 minucie

Jagiellonia. I połowa: Zając (25 Majewski) – Michalewicz, Nawotczyński, Kolasa, Kubik – Zubrzycki, Zalewski, Wasiluk, Piegzik – Gudewicz (39 Konon), Żuberek. **II połowa:** Piekutowski – Jakubowski, Napierała, Markiewicz, Chańko – Łatka, Sobociński, Speichler, Sobolewski – Kobeszko, Moskal.

*Iwo Zubrzycki (przy piłce) zdobył jedyną bramkę dla Jagiellonii. Mimo dobrej gry, nasz zespół przegrał z Illicziwecem. Szansa na zwycięstwa pojawi się w sobotę. Tego dnia żółto-czerwoni spotkają się w sparingach z kazachską **Karagandą** oraz rumuńskim **FC Brasov.*** FOT. A. ZGIET

ISSN 0137-9488

W sobotę poznamy laureatów 51. plebiscytu!

Nadszedł czas ogłoszenia wyników 51. Plebiscytu „Gazety Współczesnej" na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Podlaskiego w 2005 roku. Nastąpi ono tradycyjnie w Hotelu Gołębiewski w Białymstoku w sobotę, o godzinie 19 na wielkiej Gali Sportu. Transmisję z uroczystości na żywo przeprowadzi TVP3. Po gali odbędzie się zaś Wielki Bal Sportu.

Przypomnijmy, że nasz plebiscyt jest najstarszym w regionie. Trwa nieprzerwanie od 1956 roku, a pierwszym zwycięzcą był lekkoatleta Gwardii Białystok, a po zakończeniu kariery sportowej dziennikarz „Gazety Współczesnej" Leszek Tarasiewicz. W ostatnim jubileuszowym 50. plebiscycie wygrała także przedstawicielka królowej sportu kulomiotka Podlasia Białystok Krystyna Zabawska.

Głosowanie Czytelników w 51. plebiscycie trwało od 23 grudnia 2005 roku do 10 lutego 2006 roku. Otrzymaliśmy łącznie 3782 ważne kupony.

Organizatorzy Wielkiej Gali i Balu Sportu

Patroni Medialni TVP 3 Białystok, Polskie Radio Białystok, Gazeta Współczesna

Sponsorzy Podlaskiej Gali Sportu

Sponsor Złoty: Sieńko i Syn

Sponsor Srebrny: Żubr, Feldo

Sponsorzy Balu Sportu

Ruch, Zeto Białystok, Zakład Energetyczny Białystok SA, BOS S.A., Barter Sp. z o.o.

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn

Piątek, 17 lutego 2006
Redaktor wydania: Agnieszka Tyszkiewicz
ISSN 0137-9488

ODDAJCIE NAM HYDRAULIKA!

Niedawno rozpoczął naukę w zasadniczej szkole zawodowej, a już produkuje urządzenia, które szkoła eksportuje do krajów UE. Niewykluczone więc, że po zakończeniu edukacji dołączy on do tysięcy podlaskich robotników, którzy pracują na Zachodzie. Masowy wyjazd naszych rodaków do pracy w zachodniej Europie powinien niepokoić. Tym bardziej że nas więcej kosztuje edukacja, a pracy jest niewiele
– str. V

Teraz ja wam pokażę!

Grażyna Wolszczak wchodzi do kin w nowej roli. Po sukcesie filmu „Nigdy w życiu", nakręcono drugą część według książki Katarzyny Grocholi – „Ja wam pokażę!". Danutę Stenkę zastąpiła właśnie Grażyna Wolszczak. Jak wspomina pracę na planie?
– „Nie sposób nie lubić tej postaci. Kasia Grochola ma taki fajny, lekko ironiczny sposób pisania. Myślę, że każda kobieta może się zidentyfikować z Judytą" – mówi aktorka
– str. IX

Posłowie na wybiegu

W chwili, gdy ważyły się losy tej kadencji Sejmu, a prezydent odkładał w czasie tekst swojego orędzia do narodu, część posłów przygotowywała się do... wybiegu. I nie chodziło o jakiś fortel polityczny, a o wybieg dla modeli. Przygotowywali się bowiem do odegrania roli modeli i modelek i zaprezentowania strojów. Dochód z owej imprezy był czysto charytatywny. Jak się zaprezentowali?
– str. VIII-IX

Grozi nam PiSokracja

W poniedziałek, gdy wszyscy czekaliśmy na decyzję prezydenta o rozwiązaniu (lub nie) parlamentu, okazało się, że można manipulować i politykami, i mediami, i społeczeństwem – a wszystko dla własnej korzyści. Niestety, w tym niechlubnym zajściu jedną z głównych ról odegrał prezydent Lech Kaczyński. I okazał się prezydentem nie wszystkich Polaków, a tylko części. Może nawet okazał się prezydentem jedynie swojego brata? Znów wyraźnie pokazano nam, że niezależność (ludzi, instytucji, urzędów) nie ma dla PiS-u znaczenia, że jeśli trzeba, partia ta wykorzysta nawet najwyższy urząd w państwie do własnych rozgrywek
– str. IV

Dobrowolnie na rozkaz

Dwa tygodnie temu stało się pewne, że mł. insp. Mularz – jako jeden z nielicznych komendantów wojewódzkich pozostanie na swym stanowisku. W ubiegły piątek po Białymstoku gruchnęła wieść, że ze stanowisk na emeryturę mają odejść wszyscy trzej dotychczasowi zastępcy oraz szef białostockiej delegatury CBŚ. W poniedziałek dwaj zastępcy Mularza już pojechali do stolicy składać raporty, a w tym samym czasie komendant Warchoł pisał w komendzie wojewódzkiej raport o odejście z zajmowanego stanowiska. Zapewne stanął przed wyborem: albo sam zrezygnuje ze stanowiska, albo zostanie odwołany, a to wyglądałoby znacznie gorzej w „papierach". Skąd to nagłe przyspieszenie wydarzeń?
– str. VI

MONODRAM

W poniedziałek wieczorem, zamiast Teatru Telewizji z Maciejem Stuhrem w roli głównej, Jedynka zaserwowała nam jakiś monolog Jacka lub Placka, jednego z tych dwóch aktorów, którzy jako dziecko stali się gwiazdami, a teraz powracają na scenę w monodramach. Podobno było to wystąpienie Pana Prezydenta, ale jakoś nie mogę uwierzyć, by fatygować się do telewizji tylko po to, by powiedzieć wszystkim Polakom, że nic się nie zmienia i że nie ma się nic nowego do powiedzenia. To można przecież zlecić telewizyjnym wiadomościom, które sobie znanymi środkami mogłyby zrobić z tego nawet sensację. Ja osobiście spodziewałem się zapowiedzi zbliżającego się końca świata, a przynajmniej końca parlamentu, ale nic takiego nie nastąpiło. Pan Prezydent pobił rekord oglądalności w dziedzinie najbardziej nudnych programów telewizyjnych. Naprawdę dziwię się, dlaczego nie ukazały się specjalne wydania Faktu lub Superexpressu. Wielkie tytuły na pierwszej stronie „Wiadomość z ostatniej chwili!", rozkrzyczani gazeciarze wciskający za pół ceny kolorowy specjalny dodatek, w którym jest napisane, że nic się nie wydarzyło i wszystko jest po staremu. Panie Prezydencie, nas naprawdę nie obchodzą Wasze kłótnie i spory. Wybraliśmy Was, żebyście rządzili skutecznie, a nie zabierali nam czas antenowy po to, by pokazać ile kto może. Gdy aktor wchodzi na scenę, nikogo nie obchodzi, że pokłócił się z żoną, że jest chory lub boli go mały palec u nogi. Widza, który zapłacił za bilet, to zupełnie nie interesuje, on przychodzi na spektakl i tylko ten produkt go interesuje. Jeżeli zaś aktor nie jest w stanie zagrać dobrze, niech zmieni pracę lub zwróci nam, mimowolnym widzom tego lichego przedstawienia, pieniądze za bilety.

Jacek Janowicz

Fot. Marcin Łobaczewski/ FOTORZEPA

Warszawa. Orędzie Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, w którym nie opowiedział się za wcześniejszymi wyborami. Sklep Media Markt. Nie dla idiotów?

MOIM ZDANIEM

Demokracja i terror

Te dwa słowa kłócą się ze sobą, zawierają jakąś wewnętrzną sprzeczność. Tak by się przynajmniej wydawało na pierwszy rzut oka. A jednak chodzą w parze i to zupełnie zgodnie. Demokracja, jaką nam zafundowało PiS, zupełnie zgodnie zawiera w sobie terror. Kto nie z nami, ten przeciwko nam. Kto nie z nami, tego posądzimy o nie wiadomo co i zmieciemy. GROZI NAM PISOKRACJA. I to zupełnie realnie. Wszelkie znaki na niebie... nie – na niebie na szczęście nie, na ziemi – wskazują, że PiSokracja grozi nam zupełnie realnie. Dotyczy to już nie tylko partii politycznych, ale instytucji i całych grup społecznych.

Mają czego obawiać się policjanci. Jeśli mają mniej niż czterdzieści lat i nie daj Boże załapali się do służby w milicji, to lepiej niech szukają możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę. Bo w tym kraju i teraz nikt nie chce korzystać z ich umiejętności i doświadczenia. A minister Dorn ma ciężką rękę. Jak postanowił wyczyścić służby, to zrobi to. Policjantom zostaje Dobrowolnie NA ROZKAZ złożyć rezygnację ze służby. Niech idą w... niepamięć. Poświęcimy nawet zdolnych oficerów i fachowych policjantów. Posłuszeństwo liczy się więcej niż cokolwiek. Takie czasy.

Ale znakiem czasów jest też pornograficzny filmik ze szkolnej toalety. Dziewczyna i chłopak, bardzo młodzi oboje. I bardzo ciekawi wrażeń. Chłopak nagrał KRÓTKI FILM O DORASTANIU i pochwalił się kolegom. Film jest w Internecie, w ciągłym obiegu, a dziewczyna ma zepsutą reputację. Być może nie ma niczego szczególnego w tym zdarzeniu. Wszak już kiedyś kilkunastolatki uprawiały seks, ale znakiem naszych czasów jest nakręcenie małego filmiku i puszczenie go w obieg. Za pomocą komórki.

Nic dziwnego, że wszyscy młodzi ludzie, którym ustrój i obyczaje nie odpowiadają, uciekają na Zachód. Do lepszego życia, lepszej pracy. Znajdują zatrudnienie za pieniądze, jakich jeszcze długo nie będzie się u nas płacić za solidną pracę. Czy wołanie ODDAJCIE NAM HYDRAULIKA coś pomoże... Czy powstanie jakaś ustawa, która zatrzyma w kraju rzesze młodych, zdolnych ludzi? By mogli tu pracować, tu żyć, tu budować rodziny i tworzyć zręby narodu... Pewnie jeszcze nie za tych rządów. Bo im chodzi o moherowe berety, o rzędy dusz ślepo podporządkowanych... Co mają do zaproponowania dla młodych, zdolnych, wykształconych ludzi, którzy chcą po prostu godnie żyć? Obawiam się, że ślepe posłuszeństwo. A to za mało.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

ŁOMŻA

Film z sytuacji intymnej dwojga 16-latków trafił do Internetu. Został nakręcony w toalecie szkolnej. Nakręcił go za pomącą telefonu komórkowego uczeń pierwszej klasy liceum, który był w intymnej sytuacji z koleżanką z klasy. Na filmie widoczna jest twarz dziewczyny. Po publikacji gazety Prokuratura Rejonowa w Łomży wszczęła postępowanie w sprawie rozpowszechniania i utrwalania treści pornograficznych z udziałem nieletnich.

BIAŁYSTOK

Inspektor Jacek Warchoł nie jest już komendantem miejskim policji w Białymstoku. Niespodziewanie złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska, a komendant wojewódzki ją przyjął. Nieoficjalnie mówi się, że złożył rezygnację, bo nie miał innego wyboru. Komendant wojewódzki Adam Mularz nie komentuje decyzji, twierdzi tylko, że jest to decyzja ostateczna oraz że odwołanie Warchoła pozytywnie zaopiniował prezydent Białegostoku Ryszard Tur. Związek zawodowy policjantów zapowiadał protest, twierdząc, że do odejścia Warchoł został zmuszony.

OSTROŁĘKA

W niedzielne popołudnie wezwano pogotowie ratunkowe do jednego z mieszkań w bloku przy ul. Chętnika. Wzywający pomocy twierdził, że mężczyźni narkotyki popijali wódką. Lekarz pogotowia zastał w mieszkaniu dwóch nieprzytomnych mężczyzn i zdecydował o wezwaniu drugiego zespołu ratunkowego. Gdy jednak udzielał pomocy nieprzytomnym, zaatakował go nożem trzeci mężczyzna, ten sam, który wzywał pomocy. Był pijany. Nożownika obezwładnił kierowca karetki. O zdarzeniu powiadomiono natychmiast policję. Okazało się, że trzej mężczyźni byli dobrze znani miejscowej policji, karani byli m.in. za groźby i pobicia.

SEJNY

Mirosław Basiewicz, mieszkaniec Sejn, były działacz opozycji demokratycznej, domagał się od władz polskich odszkodowania za doznane w przeszłości krzywdy i straty materialne. Sądy dwu instancji odrzuciły pozwy. Teraz skargę rozpatrzy Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu. Od Skarbu Państwa Basiewicz domagał się w sumie trzech milionów odszkodowania. Polityczną działalność Basiewicz rozpoczął w 1981 r. Był wówczas kapralem milicji w Komendzie Stołecznej i znalazł się wśród założycieli Niezależnego Związku Zawodowego Funkcjonariuszy MO. Niedługo potem został z milicji wyrzucony, a po wprowadzeniu stanu wojennego internowany. Po wyjściu na wolność wyjechał na Suwalszczyznę.

GIŻYCKO

Pijany ojciec zorganizował dla swojego 9-letniego syna kulig w ten sposób, że przyczepił sanki do swojego malucha i urządził rajd po drodze publicznej. Kulig przerwał patrol policji. Dziecku na szczęście nic się nie stało. Policjanci zatrzymali fiata 126p do kontroli, dopiero później zobaczyli, że do samochodu są podczepione sanki, na których siedzi dziecko. Mężczyzna nie miał przy sobie prawa jazdy, gdy został zatrzymany, wysiadł z auta i zaczął uciekać. Policjanci złapali go po krótkim pościgu. Nieodpowiedzialny tatuś miał w wydychanym powietrzu 2,3 promila alkoholu.

GOŁDAP

W miniony piątek strażacy zamknęli hale tartaku znajdującego się na obrzeżach miasta. Mogła się zawalić pod naporem grubej warstwy śniegu i lodu. Do strażaków zgłosił się właściciel tartaku, który chciał, by obejrzeli dach i sprawdzili, czy śnieg nie grozi zawaleniem konstrukcji budynku. Zdaniem strażaków, pokrywa śniegu i lodu była niebezpiecznie grupa. W tartaku nie było jednak pracowników z odpowiednim przeszkoleniem, którzy mogliby pracować na wysokościach przy usuwaniu śniegu, a właściciel nie chciał ryzykować i wysłać do odśnieżania nieodpowiednich osób.

OLECKO

Właściciel jednego ze sklepów złapał na gorącym uczynku kradzieży złodzieja papierosów i zawiadomił policję. Złodziejem okazał się 20-letni pracownik owego sklepu. Pracował w dziale warzywnym, a z innego działu kradł papierosy i chował je w piwnicy w skrzynkach z warzywami, a po pracy zabierał do domu.

MOŃKI

Rodzice dzieci, które skorzystały z atrakcji nowo otwartej pływalni skarżą się, że ich dzieci zostały potraktowane jak przestępcy. Kiedy okazało się, że pływają dłużej niż przewidywał limit i nie mają pieniędzy - kilkadziesiąt groszy, by zapłacić za przekroczenie czasu pływania, zostały zatrzymane przez kasjerki. Nie mogły nawet zadzwonić do rodziców. Obsługa basenu krzyczała na nie, by „pozamykały mordy". Dyrektor obiektu Andrzej Anszczak przyznaje, że sytuacja była nerwowa, ale broni personelu. Jego zdaniem, nie może być tak, że dzieci (nawet 14-letnie) przychodzą na basen bez opieki rodziców.

ŁOMŻA

Uchwała Rady Miasta, dopuszczająca w Łomży budowę sklepu wielopowierzchniowego na osiedlu Południe, została uchylona przez Wojewódzki Sąd Administracyjny. Uchwałę zaskarżyło kilka rodzin, których posesje graniczą z działką, na której miało być zbudowane potężne centrum handlowe. A dodatkowo w międzyczasie wyszła na jaw afera korupcyjna, która dotyczy łapówek przy załatwianiu korzystnych dla inwestora rozwiązań. Trzem osobom prokuratura postawiła zarzuty, a sprawę prowadzi Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

GRAJEWO

50-letnia mieszkanka Grajewa trafiła w piątkowy wieczór do szpitala z ciężkimi obrażeniami ciała. Kobieta wpadła pod pociąg. Zdaniem policji, wszystko wskazuje na to, że podmuch powietrza od przejeżdżającego elektrowozu spowodował, że kobieta straciła równowagę. Uderzyła w elektrowóz. Maszynista nie miał szans, by uniknąć potrącenia. W miejscu, gdzie doszło do wypadku, biegnie dróżka, którą chętnie wykorzystują przechodnie zmierzający z Grajewa do Rudy. Jednak nie dochodziło do wypadków. Częściej zdarzały się na przejazdach kolejowych.

POPOWO

Kilkudziesięciu policjantów, strażaków oraz uczniów szkoły w Wojewodzinie i znajomych zaginionego chłopaka szukało go przez dwa dni. 18-letni mieszkaniec wsi Popowo gm. Grajewo nie wrócił z sobotniej dyskoteki w Szczuczynie. Zaginięcie zgłosiła jego siostra w niedziele rano. Jego zwłoki znaleziono na dróżce w lesie w okolicach Bzury. Policja nie wyklucza, że wracając do domu chciał sobie skrócić drogę przez las. I być może będąc pod wpływem alkoholu, zasnął na ziemi.

GIŻYCKO

Grzegorz Orzechowski komendant giżyckiej policji odchodzi ze służby na własną prośbę. Inspektorzy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie doszukali się wielu nieprawidłowości w karcie służbowego wozu, którym poruszał się komendant. Sprawą zajęła się też prokuratura.

AUGUSTÓW

Augustowianie i mieszkańcy kilku innych miejscowości w województwie podlaskim spotkali się w poniedziałek z Janem Szyszko ministrem środowiska. Po raz kolejny upominali się o budowę obwodnic. Minister zapewniał, że zrobi wszystko, by inwestycje rozpoczęły się jak najszybciej. Dokładnego terminu jednak nie podał. Poniedziałkowe spotkanie było swoistym rekonesansem. Jeśli bowiem minister do końca miesiąca nie wyrazi zgody na budowę obwodnic, Regionalny Zespół Koordynacyjny ustali termin dwóch pikiet.

(aż)

REGIONAŁKI

- Bardzo współczuję panu ministrowi Jurgielowi. To świadczy tylko o klasie człowieka, że chce pomóc potrzebującym - ks. Tadeusz Rydzyk, ojciec dyrektor.

Pod warunkiem, że potrzebującym jest ojciec dyrektor. Potrzebująca samochodu dla dzieci nauczycielka została z ministerstwa odprawiona z kwitkiem.

■■■

- Stanisław Jeleniewicz (z Kłajpedki pod Wiżajnami) ma 67 lat. Wczoraj rano założył gumofilce, przypiął do nich narty i pojechał do sklepu po chleb. Dwanaście kilometrów w jedną stronę - „Kurier Poranny".

- Trzeba zrobić nowe (narty - przyp. red.). Wygiąć dechy nad parą i już. Tutaj wszyscy takie mają - Jan Klejmont, mieszkaniec Kłajpedki.

W Kłajpedce, jak w Turynie, olimpiada zimowa pełną gębą.

■■■

- Sposób na kierowców. Prowadziłeś po pijanemu? Do Choroszczy? - „Kurier Poranny"

Do psychiatryka! Na oddział bez klamek!!!

■■■

- W akademiku przy ul. Zwierzynieckiej w Białymstoku nieznany sprawca włamał się do pomieszczenia gospodarczego. Wyłamał zamki w drzwiach i ukradł ... młotek - „Gazeta Współczesna".

Bo gwoździ już tam nie było.

■■■

- Pracuję od czasu do czasu, jak jest praca. Często jeżdżę na dyskoteki do Jaświł, bo to moja ulubiona dyskoteka. Lubię ubierać się modnie. Naprawdę chciałbym poznać dziewczynę z Białegostoku - ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kuriera Porannego".

Może jednak próbuj póki co szukać w Jaświłach.

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Przeczołgani, sponiewierani

Amerykanie są w strachu. Trzęsą się cali rozedrgani, bo odwiedził ich prezydent Lech Kaczyński i postraszył, że jak nie zrezygnują z wiz dla Polaków, to on wprowadzi wizy dla Amerykanów. Bo taka asymetria, jak powiedział, trwa zbyt długo...

Nie, żeby prezydent Kaczyński postraszył wizami Busha, czy też jego kancelarię. Prawdę mówiąc, on o tym podczas wizyty w Białym Domu w ogóle nie wspomniał. Ale zaraz po pożegnaniu z Bushem, na trawniku - całkiem blisko Białego Domu, powiedział o tym polskiemu dziennikarzowi. Czyli zachował się bardzo odważnie, bo przecież mógłby to zrobić dopiero w Polsce.

Strach Amerykanów jest zatem potworny, bo przecież oni od XIX wieku emigrowali do Polski za pracą. Całe amerykańskie rodziny mogły przeżyć tylko dzięki temu, że krewnym udało się znaleźć pracę w Polsce. I tak jest do tej pory. Rozwój gospodarczy całych miast, takich jak Chicago i New York, oparty jest na kapitale przywiezionym ze starego kraju.

Nic zatem dziwnego, że wypowiedź prezydenta Kaczyńskiego zatrzęsła gospodarką Stanów Zjednoczonych. Na giełdzie wybuchła panika, porównywalna jedynie do tej z lat Wielkiego Kryzysu, a prezydent Bush rozpoczął zabiegi dyplomatyczne, aby do tak drastycznych posunięć nie doszło. Żeby może nie od razu te wizy wprowadzać, tylko najpierw zastosować jakiś okres przejściowy. Żeby może nie wszyscy Amerykanie podlegali obowiązkowi wizowemu - może dałoby się wyłączyć z niego choćby gwiazdy filmowe, laureatów nagrody Nobla, miliarderów i dyplomatów. I najważniejsze: żeby w celu złagodzenia szoku wizowego dla gospodarki USA, Polska wprowadziła jakieś loterie wizowe i jakieś zielone karty. Może można by na przykład zorganizować polską loterię wizową. No i jeszcze niech wydawanie wiz będzie bezpłatne, bo Amerykanów na nie nie stać.

Nikt jeszcze, tak jak bracia Kaczyńscy, nie sponiewierał Leppera i nie przeczołgał Giertycha. Jaśnie pan lepiej traktował swojego fornala niż Kaczyńscy Leppera. Koty wzbudzają w wojsku większy szacunek u kaprali niż Giertych u bliźniaków. Tak stłamszonego Giertycha i tak sponiewieranego Leppera ja jeszcze nie widziałem.

Tak się porobiło w tej IV Rzeczypospolitej. Tyle że póki co żyje w niej jedynie Lech Kaczyński z bratem. Wszystkim pozostałym, żyjącym ciągle w III Rzeczypospolitej, wyjaśniam, że niestety nikt się gróźb pana Kaczyńskiego w Stanach nie przestraszył. A przestraszyć się nie mógł, bo ich w ogóle nie zauważył. Tak samo, jak nie dostrzegł obecności naszego prezydenta w USA. Media amerykańskie w ogóle go nie zauważyły, bo one nie zauważają wizyt reprezentantów krajów niewiele znaczących.

Tak, że nikt się w Ameryce prezydenta Kaczyńskiego nie przestraszył. W związku z tym postanowił on sobie zrekompensować to w Polsce na tych, którzy póki co jeszcze się go bardzo boją. Na Lepperze i Giertychu!

Wiele krytycznych słów spotkało w tej rubryce braci Kaczyńskich, ale jest jedna rzecz, za wykonanie której należą się im ode mnie słowa uznania. Nikt jeszcze, tak jak oni, nie sponiewierał Leppera i nie przeczołgał Giertycha. Jaśnie pan lepiej traktował swojego fornala niż Kaczyńscy Leppera. Koty wzbudzają w wojsku większy szacunek u kaprali niż Giertych u bliźniaków.

To, co się działo z oboma panami po tym, jak prezydent Kaczyński powrócił z USA i postraszył ich, że rozwiąże parlament, można porównać jedynie do paniki jaka ogarnia naszych piłkarzy przed meczem z Anglią. I Lepper, i Giertych w ciemno podpisywali wszystko, co im Kaczyńscy podsuwali, byle tylko nie narazić na śmierć swoich partii, czyli na przyspieszone wybory parlamentarne.

Tak stłamszonego Giertycha i tak sponiewieranego Leppera ja jeszcze nie widziałem. Skulił się w sobie, wystraszył okrutnie i w samotności czekał na werdykt Kaczyńskiego. A przecież to był wódz pełną gębą, taki, co to i na drogę nie bał się wyjść, i oponę na niej podpalić. A w krytyczny poniedziałek schował się przed mediami. Myśl, że przecież mógłby jakąś blokadę zorganizować, napawała go przerażeniem, że może to być jego ostatnia blokada w życiu. Do mediów delegował biednego posła Filipka. Żal było na tego Filipka patrzeć, bo mu się łydki trzęsły. A ta trzęsawka przechodziła mu na ręce i na głowę, tak, że głos mu drżał, gdy mówił, a właściwie łkał w telewizorze.

Roman Giertych zapewniał, że nie czuje się upokorzony, a im częściej o tym zapewniał, tym głośniej każda cząstka Giertycha wyła z upokorzenia.

Wszystkie te jakże radosne dla mnie okoliczności towarzyszyły podpisywaniu aneksu do paktu stabilizacyjnego, w którym to aneksie Giertych zobowiązał się, że będzie się słuchał Jarosława Kaczyńskiego bardziej niż swojego tatusia Macieja, Lepper zaś przyrzekł, że nie wniesie w Sejmie nawet poprawki do ustawy, choćby miała ona dotyczyć jedynie uchylenia odrobinę okna.

Obaj wodzowie muszą więc czuć się dzisiaj niczym cesarz Henryk IV u wrót Canossy. Pojawia się zatem pytanie, jak długo mogą oni w takim upokorzeniu żyć? Akurat oni obaj mogą długo, bo wyglądają nawet na takich, których upokarzano przez całe życie, ojcowie stawiali do kąta, koledzy szydzili, odbierali na szkolnych przerwach kanapki z wędliną, dziewczyny na propozycję randki dostawały ataków śmiechu, więc teraz obaj szukają rekompensaty w polityce, w której pełno obywateli przez życie upokorzonych. Tak więc Lepper i Giertych mogą żyć w stanie upokorzenia nawet dłuższy czas, tyle tylko, że ich elektorat nie może. Wyborcom bowiem bardzo przykro jest patrzeć na swoich wybrańców, kiedy się nimi pomiata i używa w charakterze szmaty do podłogi. Taki upokarzany elektorat bardzo szybko znajdzie sobie nowych idoli. I już znajduje. Notowania zarówno LPR-u, jak i Samoobrony lecą na łeb, na szyję. Wybory dla ich wodzów to samobójstwo. Ale i pakt stabilizacyjny również, bo po co wyborcom partie służalcze braciom Kaczyńskim. Bo po co głosować na Leppera będącego sługą Jarosława, kiedy można od razu na Jarosława.

Giertych z Lepperem mają dziś już tylko dwa wyjścia, aby zaistnieć jeszcze w polityce. Albo, skoro już groźba rozwiązania parlamentu minęła, wyrzucić pakt stabilizacyjny do kosza i pod byle pretekstem wszcząć awanturę skierowaną przeciwko Kaczyńskim, albo przystąpić do PiS-u w zamian za stanowiska rządowe.

To pierwsze rozwiązanie jest bardziej prawdopodobne.

Konrad Kruszewski

FOTKI

Bez komentarza

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Będziemy morską potęgą

Ojciec Rydzyk wydelegował do rządu Kazimierza Marcinkiewicza Zbigniewa Wysockiego – prelegenta Radia Maryja. Prelegent został wiceministrem transportu, odpowiedzialnym za rybołówstwo, gdyż jest ekspertem, który dokonał następującego obliczenia: „W kraju są liczne płatne parkingi, trzeba pieniądze z nich przeznaczyć na budowę statków. Wyliczyłem: jeden duży parking daje 16 mln rocznie – za to można zbudować dwa nowoczesne kutry".

To jest epokowe odkrycie. Podążając bowiem nikłym śladem myśli wiceministra Wysockiego, łatwo można obliczyć, że skoro jeden parking daje takie pieniądze, to jak wielką kasę dają wszystkie polskie parkingi! Tak wielką, że można za nią wybudować rocznie kilka lotniskowców! Takich możliwości nie mają nawet Stany Zjednoczone! Dzięki prelegentowi z Radia Maryja staniemy się mocarstwem morskim!

Rokita wyścieła

Jan Maria publicznie oświadczył, że jeżeli poseł PiS Mężydło zechce przejść do PO, to on mu bramę wymości i wyściele różami.

Przypominamy, że jest to ten sam Jan Maria, który przez ostatnie dwa tygodnie pałał oburzeniem, gdy mu PiS podkupował posłów.

Bo gdy Kalemu ukraść krowę, to źle. Dobrze, gdy kradnie Kali.

Partie jak mąż z żoną

Pakt stabilizacyjny stał się poetycznym tematem dla sejmowego, z Bożej łaski, poety Franciszka Stefaniuka, posła PSL, który z tej okazji napisał taką fraszkę:

„W polityce tak urządzono / Że partie muszą tak jak mąż z żoną. / Ja do tej miłości podchodzę z trwogą / Bo w takim małżeństwie to nie wiem, kto kogo".

Sądząc po ostatnich wydarzeniach, zdecydowanie Kaczyński Giertycha.

Wolny jak jego elektorat

Zagadkę popularności premiera rozszyfrował Piotr Tymochowicz, specjalista od kształtowania wizerunku. - Premier wolno mówi - odkrył Tymochowicz. - To jest genialne! Jego elektorat jest radiomaryjny, tam stopień zrozumienia komunikatu wynosi 5 procent. Więc żeby z komunikatem się przebić, trzeba go pięć razy powtórzyć albo mówić pięć razy wolniej. To jest super!

Co ciekawe, opinię na temat swego elektoratu wydaje się podzielać też premier, który mówi: „O to chodzi, żeby mówić bardzo powoli, wielokrotnie to samo, żeby program rządu zapadł w pamięci".

Póki co, elektorat nadąża.

Co godzi w ojca, godzi w prawa

Nie nadąża natomiast Urszula Krupa, deputowana do europarlamentu. Nie mieści się jej w głowie, że można krytykować ojca Rydzyka. Wydała w związku z tym specjalne oświadczenie, w którym czytamy: „Oszczerstwa, oskarżenia, przedstawianie Ojca Dyrektora w karykaturalnym świetle jest nie tylko wyrazem terroryzmu medialnego, co powinno być ścigane z urzędu, ale też walką z Kościołem, próbą podziału wiernych, co godzi w podstawowe prawa człowieka i jest niezgodne z Konstytucją RP".

Wynika z tego następujący postulat: „Ojca dyrektora trzeba wpisać do konstytucji, jako chronione prawem dobro narodowe. A do kodeksu karnego dołączyć paragraf z karą za godzenie w to dobro.

Herbowy

Sensacja! Bezpłatne pismo Metro twierdzi, że Jacek Kurski (ten od dziadków w Wehrmachcie) wywodzi się ze szlachty herbowej.

Chyba z tej, co miała hienę w herbie.

Lepper jedzie z trzymanką

Dwa tygodnie temu senator PO Stefan Niesiołowski nazwał Andrzeja Leppera ćwokiem. Samoobrona zagroziła mu za to procesem. W związku z tym Niesiołowski ponownie nazwał Leppera ćwokiem i tak go opisał: „Nie za bystry, zza sztachet kocimi oczami zerka na drogę. I dalej jedzie bez trzymanki".

Pomyłka. Naszym zdaniem, Lepper póki co jedzie z trzymanką. Uczepił się Kaczyńskiego.

Walory Ziobry

„Życie Warszawy" odkryło, że minister Ziobro to facet z jajami i zapytało prof. Mariana Filara, czy się z tego cieszy. - Ależ cechą ministra - odpowiedział Filar - nie powinien być nadmiar nabiału! Dobrze by było, gdyby minister wyróżniał się nie tym, co ma od pasa w dół, tylko tym, co ma od pasa w górę. A ściślej - od szyi w górę...

Choć i na dole nie zaszkodzi. **(kk)**

Czy znowu będziemy musieli nosić oporniki, by pokazać, że nie zgadzamy się na pomysły władzy?

Grozi nam PiSokracja!

SLD radzi wpiąć oporniki w klapy marynarek, profesorowie prawa z całego kraju ostrzegają: „wraca PRL", a Helsińska Fundacja Praw Człowieka szykuje oświadczenie, w którym przypomni, o co walczyliśmy w latach 80-tych. Nie, to nie są historyczne wspomnienia. To reakcja na to, co się dzieje dzisiaj. A co się dzieje? Prawo i Sprawiedliwość szykuje zamach na polską demokrację!

ANNA MIERZYŃSKA

Niektórym może się wydawać, że to przesada. Szczególnie tym, którzy wierzą, że PiS rzeczywiście naprawia nasze państwo. Przyznaję, że patrząc na pojedyncze działania można nie zauważyć, iż kolejne propozycje Prawa i Sprawiedliwości oraz wypowiedzi jego liderów wskazują na chęć zniszczenia polskiej demokracji. Bo choć różne propozycje można wytłumaczyć całkiem racjonalnie, kiedy zbierzemy je razem, widać, co się święci.

Czas przejąć kontrolę

Zaczęło się od Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. W bardzo szybkim tempie uchwalono zmianę tzw. ustawy medialnej i ograniczono liczbę członków KRRiTV. Ma być „tanie państwo", więc ograniczamy liczbę urzędników – tłumaczyli działacze PiS-u. Logiczne, prawda? Tylko że dalsze zmiany nie były już takie logiczne. Bo oto nowi członkowie rady okazali się związani z partiami politycznymi, choć konstytucja mówi wyraźnie, że członkowie KRRiTV muszą być niezależni i bezpartyjni. PiS próbował też uzależnić radę od rządu, a więc ograniczyć jej autonomię – także wbrew zapisom konstytucji. Co prawda nie pierwsza to partia, która próbuje – jawnie lub w tajemnicy – przejąć kontrolę nad mediami publicznymi w Polsce, można więc uznać, że w działaniach PiS-u nie ma nic zaskakującego. Niestety, to dopiero początek.

Politycy PiS szykują się bowiem do przejęcia kontroli także nad kilkoma innymi organami, powołanymi do życia na mocy konstytucji. Są wśród nich: Rada Polityki Pieniężnej, Trybunał Konstytucyjny i Rzecznik Praw Obywatelskich. Żaden z nich nie cieszy się sympatią Prawa i Sprawiedliwości. Dlaczego? To jest dziś najważniejsze pytanie.

Wszystkie te instytucje służą jednemu celowi: ograniczeniu zapędów tych, którzy są u władzy. Są to swoiste bezpieczniki przed zakusami władzy – zakusami na kontrolowanie finansów państwa i naszego życia, na uchwalanie prawa wygodnego dla rządzących. W demokracji bowiem to władza ma służyć obywatelom, a aby tak było, obywatele muszą mieć możliwość jej kontrolowania. Właśnie o to walczyli wszyscy ci, którzy w latach 60, 70, 80-tych należeli do opozycji: żeby władza czuła, iż ktoś stale patrzy jej na ręce. Dlatego w naszej konstytucji zapisano utworzenie najróżniejszych instytucji, niezależnych od partii politycznych, rządu czy parlamentu – aby te w naszym imieniu trzymały rękę na pulsie. Takie „bezpieczniki" muszą funkcjonować, abyśmy mogli żyć w naprawdę wolnym kraju.

Bezpieczniki do likwidacji

– Boję się, że obecnie rozbraja się te bezpieczniki lub próbuje je zlikwidować – przyznał niedawno Andrzej Zoll, były rzecznik praw obywatelskich. Jak się bowiem okazuje, istniejący układ nie pasuje PiS-owi. Weźmy choćby Radę Polityki Pieniężnej, działającą przy Narodowym Banku Polskim. Wiemy o niej niewiele, najczęściej tylko tyle, że ustala wysokość stóp procentowych i to przez nią, jak mówią politycy, mamy wysoko oprocentowane kredyty. Tymczasem RPP przede wszystkim pilnuje polityki pieniężnej państwa. Zasiadają w niej fachowcy, których obowiązkiem jest tak kierować naszymi podatkami, by polska złotówka nie traciła na wartości.

Politycy twierdzą, że rada pracuje źle i trzeba ją zlikwidować. Zapewne fachowcy z RPP nie są nieomylni, ale nie w tym problem. Ich decyzje często nie pasują rządzącym, rada jest bowiem niezależna od parlamentu i rządu. Samoobrona od dawna mówi, że RPP trzeba zlikwidować, od jakiegoś czasu ten pomysł popiera także PiS. Przemysław Gosiewski, szef klubu parlamentarnego, wyjaśnił dlaczego:

– RPP, nie podejmując decyzji zgodnych z intencjami PiS, dostarcza argumentów za jej likwidacją.

Koledzy Gosiewskiego, chcąc złagodzić wydźwięk jego słów, podkreślali, że nie chcą uzależnić NBP od władzy. Premier Marcinkiewicz stwierdził nawet:

– NBP musi być instytucją niezależną. A potem dodał: – Ale jej polityka musi uwzględniać politykę kraju.

Kiepska to niezależność, gdy obwarowuje się ją dodatkowymi obostrzeniami. Widać wyraźnie, że NBP będzie dobre tylko wtedy, gdy podporządkuje się wizji PiS.

Trybunał też jest zły

Dobry byłby także Trybunał Konstytucyjny, gdyby wydawał orzeczenia zgodne z wolą PiS. Co prawda zaprzeczałoby to sensowi istnienia trybunału, ale czego się nie robi dla władzy...

Trybunał Konstytucyjny to sąd, który rozstrzyga, czy podjęte przez parlament ustawy są zgodne z konstytucją. Bo w Polsce, jak w większości demokratycznych państw, konstytucja jest ustawą najważniejszą, tzw. zasadniczą, i żadne przepisy nie mogą być z nią sprzeczne. Właśnie dzięki TK nie wchodzą w życie buble prawne, jakich masę uchwaliły parlamenty wszystkich kadencji. Dzięki TK zwyczajni obywatele mają szansę bronić się przed rażąco niesprawiedliwymi przepisami, a nawet doprowadzić do ich zmiany. I znowu – orzeczenia TK często nie pasują rządzącym. Do tej pory jednak władza uginała się przed autorytetem trybunału, realizując jego orzeczenia.

Prezes PiS-u, Jarosław Kaczyński, szybko ominął autorytet, jakim cieszą się sędziowie TK i oskarżył ich o chęć „spacyfikowania życia publicznego i gospodarczego", co ma ponoć prowadzić do „imposibilizmu", czyli niemożności przeprowadzenia przez PiS wszystkich planowanych zmian. Czyli mówiąc w skrócie: trybunał jest zły, bo przeszkadza PiS-owi. Nieważne, że być może niektóre propozycje PiS-u są po prostu złe dla Polski i Polaków, nie mówiąc o tym, że są sprzeczne z konstytucją – bo tylko takie TK może zakwestionować. Jarosław Kaczyński szybko się jednak pocieszył, stwierdzając, że wszystko się zmieni jesienią, kiedy skończy się kadencja sześciu z piętnastu sędziów trybunału. Bo wtedy PiS... wprowadzi do niego własnych prawników.

Fot. FOTORZEPA

Dziś tylko niektórzy muszą salutować Jarosławowi Kaczyńskiemu. Kto wie, czy i my nie będziemy musieli tego robić?

Niezależność źle widziana

W tym przypadku nikt nawet nie próbuje zachować pozorów. Z góry wiadomo, że trybunał ma przestać być niezależny, ma służyć – ale już nie nam, obywatelom, tylko rządzącej partii. Kto w takim razie będzie nas bronił przed władzą partyjną? Kto ograniczy zapędy PiS-u, a może bardziej Jarosława Kaczyńskiego, do absolutyzmu?

Może Rzecznik Praw Obywatelskich, do którego dzisiaj możemy się zwrócić ze skargą i na urzędników, i na sędziów? Też nie, bo instytucja RPO także niezbyt odpowiada PiS-owi, a więc czeka ją... likwidacja! No, może nie od razu, może w łaskawości swojej rządzący zachowają instytucję rzecznika, ale tylko pod warunkiem jego uległości. Dziś istnienie RPO gwarantuje nam... oczywiście, konstytucja. Ale PiS chce konstytucję zmienić. Ma już nawet projekt nowej. Jego lektura gwarantuje silne przeżycia. Oto zamiast Rzecznika Praw Obywatelskich miałby powstać Urząd Pomocy Ofiarom Bezprawia. Można powiedzieć: nieważne, jak się nazywa, ważne, by bronił zwykłych ludzi. Oczywiście, ale między dzisiejszym rzecznikiem, a nowym urzędem różnica będzie wyraźna: rzecznik musi być bezpartyjny i niezależny. Prezesa urzędu takie ograniczenia, jak wynika z projektu konstytucji, nie będą dotyczyć. Jak widać, w wizji państwa stworzonej przez PiS niezależność jest źle widziana.

Lojalność bez demokracji?

To nie jedyna ciekawostka zapisana w projekcie nowej konstytucji. Można w nim przeczytać, że Rzeczpospolita Polska wymaga od swoich obywateli lojalności, a obrona ojczyzny jest zaszczytnym obowiązkiem. Nie można natomiast znaleźć nigdzie zapisu, wydawałoby się, podstawowego: że Polska jest krajem demokratycznym. Nie sądzę, by prawnicy przygotowujący ów tekst zapomnieli o tak podstawowym sformułowaniu. Musi to być świadomy zabieg, który umożliwia... wprowadzenie nowego ustroju! Jakiego? Tego już w konstytucji nie zapisano. Zniknął z niej także zapis o zakazie stosowania kar cielesnych, co otwiera furtkę do wprowadzenia w Polsce kary śmierci. Zmieniono również zapisy dotyczące wprowadzania zmian do konstytucji. Dziś, gdy dotyczą one praw i wolności obywateli (czyli nas bezpośrednio), niezbędne jest referendum. Natomiast według projektu PiS o takich zmianach decydowałoby nie społeczeństwo, tylko parlament.

Jak wynika z tej lektury, zmienić ma się wypracowywana przez 16 lat demokracji wizja państwa. Do tej pory my, ludzie, byliśmy najważniejsi, a struktury państwowe miały nam jedynie ułatwiać życie. Teraz najważniejsze ma się stać państwo, a my, obywatele, będziemy mu służyć. Czy to patriotyzm, czy może raczej próba uprzedmiotowienia obywateli, by nie przeszkadzali rządzącym w rządzeniu?

Protestujmy!

Do wymienionych wyżej problemów dodajmy jeszcze kilka. Oto PiS chce znieść konkursy wśród urzędników służby cywilnej, a na temat rozwoju regionów rozmawia nie z marszałkami, tylko z wojewodami, dając przykład lekceważenia samorządów terytorialnych.

Kolejny niepokojący przykład to wydarzenia ostatniego tygodnia, czyli udział prezydenta RP w grze politycznej PiS-u, której celem było zapewnienie sobie pełnej uległości polityków Ligi Polskich Rodzin i Samoobrony. W poniedziałek, gdy wszyscy czekaliśmy na decyzję prezydenta o rozwiązaniu (lub nie) parlamentu, okazało się, że można manipulować i politykami, i mediami, i społeczeństwem – a wszystko dla własnej korzyści. Niestety, w tym niechlubnym zajściu jedną z głównych ról odegrał prezydent Lech Kaczyński. I okazał się prezydentem nie wszystkich Polaków, a tylko części. Może nawet okazał się prezydentem jedynie swojego brata? Znów wyraźnie pokazano nam, że niezależność (ludzi, instytucji, urzędów) nie ma dla PiS-u znaczenia, że jeśli trzeba, partia ta wykorzysta nawet najwyższy urząd w państwie do własnych rozgrywek.

Nic dziwnego, że w niedawnym sondażu „Gazety Wyborczej" aż 41 proc. badanych oceniło, że w powyborczej Polsce zagrożona jest demokracja i prawa człowieka. A SLD (działacze z Dolnego Śląska) nawołuje do noszenia w klapach marynarek oporników, które kiedyś były symbolem oporu i buntu wobec PRL, a dziś mają być wyrazem sprzeciwu wobec działań PiS.

„Jeśli chcesz żyć w normalnym nowoczesnym państwie, a nie w IV RP. Jeśli prawa człowieka, demokracja, wolność słowa i swobody obywatelskie nie są dla Ciebie jedynie pustymi sloganami. Jeśli uważasz, że wszyscy ludzie, mimo swej różnorodności, są równi i mają równe prawa. Jeśli nie godzisz się na naginanie prawa i łamanie Konstytucji RP w imię „jedynie słusznej ideologii" – wyraź to! W PRL niepokorni na znak protestu przeciw reżimowi nosili przypięte do ubrań oporniki, czas już najwyższy by do tej tradycji powrócić!" – napisali dolnośląscy działacze SLD w swojej ulotce.

Ale zaniepokojona jest nie tylko lewica. Kilka dni temu 375 prawników z całej Polski, reprezentujących najróżniejsze poglądy polityczne, podpisało się pod własnym protestem przeciwko działaniom PiS. Napisali w nim m.in.: „Wyrażamy głębokie zaniepokojenie zarówno formą, jak i treścią zmian wprowadzanych w prawie karnym i wymiarze sprawiedliwości. W naszym przekonaniu działania te ignorują rzeczywistą sytuację w kraju, a także dorobek nauki – wprowadzają opinię publiczną w błąd, są uzasadniane demagogicznie, a w efekcie psują prawo i naruszają zasady demokratycznego państwa prawnego. (...) Zarówno język, jak i sposób działania obecnych władz przypominają łudząco czasy PRL."

Czy na pewno chcemy Polski, w której najważniejsze jest państwo, a nie ludzie; w której liczy się władza, a nie człowiek? Na te pytania trzeba odpowiedzieć natychmiast. Potem może być za późno – z „PiSokracją" trudno się walczy.

Co roku kilkanaście tysięcy mieszkańców Podlasia wyjeżdża – za pośrednictwem urzędów pracy – zarabiać w krajach Unii Europejskiej. Co najmniej drugie tyle jedzie do pracy „na czarno".

Oddajcie nam hydraulika!

Ponad 1,2 tys. euro miesięcznie proponuje francuska firma podlaskiemu hydraulikowi, który zgodzi się przyjechać do niej do pracy. Do Hiszpanii wyjeżdżają nasi spawacze, mechanicy i monterzy, do Islandii – stolarze, cieśle i elektrycy, a do Niemiec – kucharze i kelnerzy. Wyjeżdżają tak masowo, że wkrótce może się okazać, że w Polsce nie ma nam kto wyremontować mieszkania, a auto naprawiać trzeba będzie za granicą...

DOROTA NAUMCZYK

Janek Gierasimiuk z wykształcenia jest mechanikiem pojazdów samochodowych. Prawie 10 lat temu skończył zasadniczą szkołę zawodową i kilka lat przepracował w warsztacie u ojca swojego kolegi, aż ten, trzy lata temu, zabrał go ze sobą do Niemiec. Przez dłuższy czas „klepali" tam przeznaczone na „eksport" do Polski samochody po wypadkach. Rok temu zaś, kiedy ten „biznes" się urwał, kolega załatwił mu pracę w firmie transportowej. Teraz Janek jeździ TIR-em po całej Europie: przewożąc z Niemiec do Francji i Hiszpanii sprzęt RTV i – jak mówi – wszędzie gdzie się nie zatrzyma, w każdym zakątku Europy, spotyka pracujących Polaków.

– Pracują ciężko, ale przynajmniej wiedzą, za co – mówi. – Za tę samą pracę w Polsce dostaliby najwyżej półtora tysiąca złotych, a w krajach Unii też dostają półtora tysiąca, tyle że euro... Oznacza to, że zarabiają cztery razy więcej niż u nas w kraju.

Błąd reformy

– W Polsce zaczyna brakować wykwalifikowanych robotników, bo teraz młodzież niechętnie podejmuje naukę w szkołach zawodowych, a Zachód nam jeszcze podbiera naszych spawaczy, ślusarzy i elektromechaników – mówi Kazimierz Tyszkiewicz, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 w Białymstoku.

Wtóruje mu dyrektor białostockiego „mechaniaka" Jędrzej Łucyk:

– W naszym kraju w wielu zawodach brakuje już rąk do pracy, brakuje fachowców, więc domagajmy się od Zachodu zwrócenia nam naszego przysłowiowego już hydraulika!

Zdaniem pedagogów, młodzi ludzie, nie chcą uczyć się w „zawodówkach", ponieważ nie chcą później ciężko pracować fizycznie.

– W gimnazjach organizowane są spotkania z przedstawicielami różnych zawodów i ci młodzi ludzie już doskonale wiedzą, gdzie podjąć kształcenie, żeby zarobić, a się nie narobić – mówi Marek Józefowicz, dyrektor Zespołu Szkół Gastronomicznych w Białymstoku. – Dlatego też nie chcą kształcić się na murarzy, bo to ciężka praca. Wybierają lżejsze zawody, a najlepiej w ogóle szkoły kończące się maturą...

Reforma oświaty utworzyła nowe typy szkół: licea profilowane i właśnie w nich rozpoczynało naukę wielu absolwentów gimnazjów, którym wydawało się, że po trzech latach będą mieli w ręku i zawód, i maturę. Tymczasem okazało się, że nauka w liceum profilowanym wcale nie daje żadnego fachu, a i wyniki matur w tych szkołach były bardzo słabe.

– Po prostu do liceów profilowanych trafia zazwyczaj bardzo słaba młodzież, która powinna uczyć się w szkołach zasadniczych – wyjaśniają szefowie szkół zawodowych. – A tak, przez te nowe szkoły, często nie ma kogo kształcić w ZSZ-tach.

Zdaniem wielu nauczycieli, licea profilowane są najsłabszym ogniwem reformy oświaty.

– Na szczęście jednak, już coraz więcej młodych ludzi to dostrzega – kwituje dyrektor Józefowicz. – Przeprowadziliśmy ankietę wśród byłych uczniów naszego liceum profilowanego i zapytaliśmy, czy gdyby mieli wybierać jeszcze raz, wybraliby tę szkołę. Okazało się, że... nie!

Tablica „puchnie"

I tak ani w białostockim „gastronomiku", ani w „mechaniaku", w tym roku nie tworzono już liceum profilowanego, a dzięki temu zawodówki cieszyły się wśród uczniów popularnością. Co jednak ważniejsze, ich absolwenci cieszyli się popularnością wśród pracodawców...

– Właściwie już od dwóch lat, w czerwcu, przychodzą do nas do szkoły przedstawiciele różnych firm i dosłownie „wyjmują" nam najlepszych uczniów, zanim jeszcze ci zdążą odebrać dyplomy – mówi Jędrzej Łucyk, dyrektor „mechaniaka". – W tym roku właściciel jednej z białostockich firm zaproponował 50. naszym uczniom już „na dzień dobry" po 2 tys. zł za pracę w jego przedsiębiorstwie.

Zdaniem dyrektora, ważne jest to, by kształcić młodych ludzi nie pod „maturalne" ambicje ich rodziców, a pod potrzeby rynku pracy. I tak, w „mechaniaku" w ciągu minionych czterech lat wprowadzono 5 nowych kierunków, w tym. m.in. robiącą na Zachodzie furorę mechatronikę, bo – jak podkreśla dyrektor – mechanik ma się kojarzyć nie z facetem w brudnym fartuchu z umazanymi smarem rękoma, tylko z kimś, kto potrafi znacznie więcej...

– Jak się kształci pod potrzeby rynku pracy, to absolwenci nie mają żadnych problemów z zatrudnieniem – potwierdza dyrektor Józefowicz. – Nasza szkolna tablica ogłoszeń co roku przed wakacjami po prostu „puchnie" od ofert pracy od pracodawców z różnych zakątków kraju: z Gdańska, Krakowa, Szczecina.

Do szkoły trafiają też oferty pracy dla kucharzy, cukierników i kelnerów w zagranicznych kafejkach i restauracjach. W ubiegłym roku francuski przedsiębiorca chciał zatrudnić u siebie całą, 30-osobową klasę kucharzy z białostockiego „gastronomika", tyle że warunkiem była biegła znajomość języka francuskiego.

Natomiast Norwedzy wysłali swoją przedstawicielkę do Zespołu Szkół Zawodowych nr 4 w Białymstoku, by zrekrutować na zagraniczny wyjazd do pracy dużą grupę spawaczy.

– Chcieli nawet zasponsorować im naukę języka obcego – wspomina dyrektor Tyszkiewicz. – Tyle że to były już wakacje i trudno mi było „połapać" naszych absolwentów.

Dyrektor zarabia mniej

Do dyrektorów szkół jednak coraz częściej docierają informacje, że absolwenci ich placówek pracują w swoim zawodzie poza granicami kraju.

– Wyjeżdżają głównie do Anglii i Irlandii i tam zatrudniają się jako pomoce kuchenne – mówi dyrektor „gastronomika" Marek Józefowicz. – Ostatnio odwiedził mnie jeden z moich byłych uczniów, który jako pomoc kuchenna w Londynie zarabia... 400 funtów tygodniowo!

Zagraniczne firmy występują też czasami do szkół z prośbą o opinię o konkretnych absolwentach.

– Absolwenci mojej szkoły zaś, szczególnie zawodów budowlanych, często sami przychodzą do mnie z prośbą, aby wystawić im suplement, w którym będzie opisane, jakie umiejętności posiadają – mówi Janina Nierychlewska, dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych nr 5 w Białymstoku. – Zarówno budowlańcy, jak i nasze dziewczyny-fryzjerki najczęściej wyjeżdżają z takimi suplementami do pracy w Belgii. No i oczywiście zarabiają tam znacznie więcej niż ja na stanowisku dyrektora szkoły!

Do Islandii na budowę

Od ofert dla absolwentów podlaskich szkół zawodowych „puchną" też rejestry urzędów pracy.

– Przez cały rok dostajemy oferty pracy od zagranicznych pracodawców – potwierdza Ewa Lankau z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Białymstoku. – Po prostu bardziej opłaca im się zatrudnić Polaków czy Litwinów, niż Niemców lub Francuzów.

Na internetowych stronach WUP można znaleźć liczne oferty zatrudnienia dla mechaników samochodowych, ślusarzy, stolarzy, piekarzy.

– Miesięczne płace w tych zawodach w krajach Unii Europejskiej często kształtują się na poziomie 1,2 tys. euro, więc dla absolwentów polskich „zawodówek" są to pieniądze zachęcające do wyjazdu – wyjaśnia Ewa Lankau. – Nie ma się więc co dziwić, że co roku do pracy za granicę wyjeżdżają tysiące Podlasian.

Aktualnie wśród setek „zagranicznych" ofert pracy dla mieszkańców naszego województwa można znaleźć np. propozycję zatrudnienia dwóch hydraulików we Francji. Wystarczy mieć 25-35 lat oraz ukończoną szkołę zawodową w tym zawodzie, a za miesiąc pracy można dostać 1217 euro.

Hiszpańska firma „Leiter Montajes Industriales" poszukuje zaś spawaczy i monterów. Za rok pracy proponuje im ponad 14,5 tys. euro. Ślusarze i mechanicy mogą w Hiszpanii otrzymać nawet 15 tys. euro.

Natomiast dyrekcja paryskiego szpitala szuka w Polsce pielęgniarek, którym oferuje 1,3 tys. euro miesięcznie plus dodatkowe pieniądze za dyżury w dni wolne od pracy, a właściciele restauracji w Alzacji chcą zatrudnić podlaskie kelnerki i pomoce kuchenne za tysiąc euro miesięcznie.

Najwięcej zaś można zarobić na budowach. Przykładowo islandzka firma budowlana poszukuje na Podlasiu robotników do pracy przy budowie tamy i elektrowni wodnej w Higlands. Stolarzom, cieślom, elektrykom, mechanikom i monterom oferuje prawie 4 tys. euro miesięcznie i niewiele mniej kierowcom ciężarówek i wywrotek oraz operatorom spycharek, koparek i dźwigów.

Problem z językiem

– Zainteresowanie zagranicznymi ofertami pracy jest bardzo duże i coraz więcej robotników wyjeżdża zarabiać do innych krajów – mówi Ewa Lankau z WUP. – A wyjeżdżałoby z pewnością jeszcze więcej, gdyby znali języki obce.

Znacznie lepiej niż absolwenci szkół zasadniczych językami obcymi władają osoby po „ogólniakach", więc często to one właśnie biorą oferty pracy adresowane do robotników.

– Mimo tego, że mają maturę, zatrudniają się na budowach, remontują domy – mówi Ewa Lankau. – Ostatnio zaś wielu absolwentów kierunku ekonomika przedsiębiorstw wyjeżdża do pracy w niemieckich McDonaldach i tam obsługują kasy.

Również dyrektorzy szkół zawodowych narzekają, że w szkołach zasadniczych za mały nacisk kładziony jest na naukę języków obcych:

– Uczniowie zasadniczych szkół zawodowych mają tylko jedną godzinę języka obcego w tygodniu – martwi się dyrektor Łucyk. – To stanowczo za mało i bardzo bym chciał, aby ministerstwo zwiększyło liczbę godzin nauki angielskiego w ich programach. Jednak nie po to, żeby ułatwić młodym ludziom znalezienie pracy w krajach Unii Europejskiej, a dlatego, że coraz więcej urządzeń, na których pracują nasi absolwenci, ma instrukcje obsługi w języku angielskim, więc powinni oni znać ten język. Choć oczywiście istnieje takie zagrożenie, że im więcej robotników będzie biegle władało angielskim, tym więcej z nich wyjedzie do pracy na Zachód i tak koło się zamyka....

– Dotychczas mówiło się, że nauka w szkole zawodowej zamyka perspektywy, a tymczasem okazuje się, że otwiera szerokie możliwości pracy na Zachodzie – kwituje Ewa Lankau. – Inteligentów każdy kraj ma swoich, a potrzebuje już tylko kogoś, kto tych inteligentów obsłuży, czyli zrobi im biurka, krzesła i długopisy, wyremontuje mieszkanie i naprawi samochód...

Fot. A. Ludwiczak

W Polsce zaczyna brakować wykwalifikowanych robotników, bo młodzież niechętnie podejmuje nauke w zasadniczych szkołach zawodowych, a Zachód jeszcze nam podbiera naszych elektromechaników i ślusarzy – mówi Kazimierz Tyszkiewicz, dyrelktor ZSZ nr 4 w Białymstoku. – Niedawno naszą szkołę odwierdził przedstawiciel norweskiej firmy i chciał zabrać do pracy dużą grupę spawaczy.

Policja ma zostać odmłodzona, na stanowiska kierownicze mają awansować 40-latkowie, a związkowcy przestaną rządzić

Dobrowolnie na rozkaz!

Po raz pierwszy odkąd został komendantem, szef podlaskiej policji mł. insp. Adam Mularz powiedział „nie" policyjnym związkowcom. Odwołał, a potem odmówił przywrócenia na stanowisko insp. Jacka Warchoła, którego trzy lata temu sam – przy poparciu związkowców – mianował na stanowisko szefa białostockiej komendy miejskiej. Tym samym Mularz wpisał się w nurt „mundurowej" polityki PiS.

JOLANTA GADEK

– Nie odpuścimy – mówi Grzegorz Oniszczuk, przewodniczący zarządu terenowego NSZZ Policjantów. – Oflagowaliśmy komendę miejską, będziemy pisać listy protestacyjne do komendanta wojewódzkiego, wojewody, prezydenta Białegostoku, komendanta głównego policji. Żądamy przywrócenia insp. Warchoła na stanowisko komendanta.

Komendant Mularz dyskusję podsumowuje krótko:

– Insp. Warchoł złożył na moje ręce raport o odejściu z zajmowanego stanowiska. Przychylając się do jego prośby zwalniam go z tego stanowiska. Oświadczam, że moja decyzja jest ostateczna.

To prawdziwy szok dla związkowców, którzy przez trzy lata przyzwyczaili się do tego, że komendant im ustępuje.

Oceniali na podstawie anonimów

Dlaczego związkowcy „poczuli moc"? Otóż w czasie czteroletnich rządów lewicy przyzwyczaili się do tego, że dla świętego spokoju spełniano ich żądania. Policyjni związkowcy coraz mniej zajmowali się sprawami socjalnymi szeregowych funkcjonariuszy, a coraz bardziej mieszali się do polityki kadrowej. Jeśli któryś z komendantów był niewygodny, to Komenda Główna Policji oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji stawało się adresatem dziesiątków skarg i anonimów. Związkowcy uruchamiali też swoje polityczne kontakty na szczeblu lokalnym, stosowali skuteczny lobbing wykorzystując polityków lewicy. Ówczesny poseł z Łomży Mieczysław Czerniawski, senator Sergiusz Plewa – oto niektóre z osób, poprzez które podlascy policyjni związkowcy usiłowali załatwiać w Warszawie swoje sprawy.

– W takim klimacie komendant wojewódzki nie miał szans na stawianie veta, choć jego spolegliwość wobec związkowców nie podobała się zarówno wielu zwykłym policjantom, jak i niektórym członkom kady kierowniczej – mówi jeden z podlaskich oficerów.

Alicja Hytrek, rzeczniczka prasowa poprzedniego komendanta głównego policji, Leszka Szredera, na kilka tygodni przed wyborami parlamentarnymi nie ukrywała, że oprócz wyników pracy danej jednostki, równie ważnym kryterium oceny komendantów wojewódzkich było to, że nie ma na niego skarg i donosów. Jednym słowem zastosowanie miało powiedzenie: „Ciszej jedziesz, dalszej budziesz".

Co to oznaczało w praktyce? Związkowiec z Bielska Podlaskiego, przeciwko któremu w przeszłości toczyło się postępowanie przygotowawcze, chciał przenieść się do komendy wojewódzkiej, więc otrzymywał zgodę. A jak się przeniósł, to okazywało się, że nie ma w Białymstoku gdzie mieszkać. Wystąpił o przydział mieszkania służbowego i choć wielu funkcjonariuszy znajdowało się w znacznie trudniejszej sytuacji, mieszkanie dostał. Taką decyzję podjęła komisja, w której znajduje się m.in. reprezentant związków zawodowych.

– Związki rządziły i dlatego także komendant Jacek Warchoł był wobec nich spolegliwy – mówi oficer z białostockiej komendy miejskiej. – Gdy objął stanowisko awansował o kilka grup w górę wielu związkowców, m.in. Grzegorza Oniszczuka, który tak go teraz broni. Inni dostali stanowiska naczelników...

Jeden z czołowych związkowców został oskarżony przez olsztyńską prokuraturę o niedopełnienie obowiązków. Pomimo to przez długi czas pobierał bardzo wysoką pensję naczelnika wydziału przebywając prawie non stop na zwolnieniach lekarskich. Wreszcie, żeby funkcjonariusz, który de facto kierował wydziałem mógł zostać awansowany na stanowisko naczelnika, Andrzeja B. awansowano na stanowisko radcy i oddelegowano do działalności związkowej. Dopiero niedawno, po wygranych przez prawicę wyborach, Andrzej B. zdecydował się odejść na emeryturę.

Gabinet cieni

Apetyty podlaskich związkowców stale rosły. Liczyli na to, że insp. Adam Mularz zostanie zdymisjonowany przez nowych szefów resortu MSWiA. Mieli swojego kandydata na to stanowisko – właśnie insp. Jacka Warchoła. Tajemnicą poliszynela jest to, że stworzono cały gabinet cieni: Andrzej B. (zanim okoliczności zmusiły go do pożegnania się za służbą) miał być zastępcą komendanta wojewódzkiego, jeden z naczelników KMP – szefem tej jednostki...

– Mularz wiedział o tych przymiarkach i zdawał sobie sprawę, że jeśli chce rządzić, musi „zrobić porządek" z insp. Warchołem, inaczej ten prędzej czy później wygryzie go ze stanowiska.

Dwa tygodnie temu stało się pewne, że mł. insp. Mularz – jako jeden z nielicznych komendantów wojewódzkich pozostanie na swym stanowisku. W ubiegły piątek po Białymstoku gruchnęła wieść, że ze stanowisk na emeryturę mają odejść wszyscy trzej dotychczasowi zastępcy oraz szef białostockiej delegatury CBŚ. W poniedziałek dwaj zastępcy Mularza już pojechali do stolicy składać raporty, a w tym samym czasie komendant Warchoł pisał w komendzie wojewódzkiej raport o odejście z zajmowanego stanowiska. Zapewne stanął przed wyborem: albo sam zrezygnuje ze stanowiska, albo zostanie odwołany, a to wyglądałoby znacznie gorzej w „papierach".

Skąd to nagłe przyspieszenie wydarzeń?

Wszelki wypadek

Niewątpliwie ma to związek z poniedziałkowymi wydarzeniami w pałacu prezydenckim i możliwością przedterminowych wyborów. Decyzja o „zdjęciu" Warchoła zapadła już wcześniej i miało do niej dojść przed ewentualnymi wcześniejszymi wyborami. Ludwik Dorn, szef MSWi A od dłuższego czasu mówił o konieczności zmiany kadr, wymianie pokoleniowej w policji, usunięciu ze służb mundurowych dawnych pracowników Służby Bezpieczeństwa. Sondaże co prawda wskazywały, że PiS nadal cieszy się dużym poparciem i że miałoby dużą szanse na ponowne wygranie przedterminowych wyborów do parlamentu, ale to niekoniecznie musiałoby być jednoznaczne z tym, że wszyscy obecni ministrowie czy komendanci główni pozostaliby na swych stanowiskach. Tak więc szybko „załatwiono" to, co miało być „załatwione", tak na wszelki wypadek. Dziś już wiadomo, że przedterminowych wyborów nie będzie, więc partia rządząca dalej kolejno będzie wprowadzała swoje zapowiedzi w czyn.

Na emeryturę – zgodnie z dyspozycjami szefów resortu, ale jednocześnie całkowicie dobrowolnie, tak jak to już w policji bywa od dawna, na emeryturę odchodzą dwaj zastępcy komendanta wojewódzkiego: insp. Stanisław Zdancewicz i insp. Andrzej Pieńczykowski. Odejście tego ostatniego jest o tyle dziwne, że był on postrzegany jako osoba związana z białostocką prawicą i tutejszymi kręgami kościelnymi. Trzeci z zastępców, insp. Roman Popow liczy na to, że poprze go podlaska mniejszość narodowa i na stanowisku zostanie.

– Nikłe to nadzieje – mówi nasz informator z Komendy Głównej Policji. – PiS stawia sprawę jasno: policja ma zostać odmłodzona i już.

Bez dyskusji

Wygląda więc na to, że służby mundurowe czekają ciężkie chwile. Tendencje są takie: ma liczyć się przede wszystkim lojalność, wykonywanie poleceń, przestrzeganie podległości służbowej. Policja ma być rządzona ciężką ręką. Związkowcy mają stracić jakikolwiek wpływ na politykę personalną, komendanci mają brać pełną odpowiedzialność za jednostki i mają być ostro rozliczani z pracy. Sprzeciw będzie karany dymisją. Wszyscy bez szemrania mają wykonywać polecenia, nawet jeśli te są kontrowersyjne, jak np. wysłanie na ulice Warszawy elitarnej dotychczas jednostki antyterrorystycznej. Komandosi zamiast ćwiczyć i czekać w gotowości na to, że zostaną wezwani do specjalnych poruczeń, ścigają po ulicach zwykłych rzezimieszków.

Już pod koniec minionego roku w każdej z komend wojewódzkich sporządzono listy z nazwiskami policjantów, którzy w przeszłości mieli „epizod" związany z SB. Od tamtej pory z Komendy Głównej Policji i podległych jej jednostek zwolnionych zostało 287 policjantów, w tym ok. 200 byłych „esbeków". 90 proc. z nich miało pełną wysługę lat i przeszło na emeryturę. Zdecydowana większość z nich, bo aż 170, pracowała w KGP. Lista sporządzona w KWP w Białymstoku zawiera 86 nazwisk. Część tych osób już odeszła na emeryturę. Niektórzy pozostali jednak w służbie licząc na to, że sprawa przycichnie.

– To chyba jednak złudne nadzieje – mówi jeden z policjantów znajdujących się na liście. – PiS idzie po trupach. Nieważne, czy ktoś był pracownikiem logistyki w SB, szeregowym czy funkcyjnym pracownikiem. Ma odejść.

W tym roku do podlaskiej policji ma zostać przyjętych aż 185 osób. Już na początku roku we wszystkich jednostkach policji w woj. podlaskim było 131 wakatów, a ciągle odchodzą nowi funkcjonariusze. Może się okazać, że nawet jeśli zgodnie z planem zostanie przyjętych do służby 185 osób, zostanie sporo wakatów. Minister Ludwik Dorn uspokaja jednak, że społeczeństwo nie powinno obawiać się o stan bezpieczeństwa w kraju. Jego zdaniem, starsi policjanci odchodzą, bo nie czują się dobrze w nowej rzeczywistości i nie są w stanie sprostać nowym wymogom. Awansować na stanowiska kierownicze mają głównie funkcjonariusze w wieku ok. 40 lat, którzy służbę zaczynali pod koniec lat 80 lub na początku lat 90-tych.

Fot. M. Kość

Białostoccy związkowcy domagają się powrotu insp. Jacka Warchoła na stanowisko szefa białostockiej komendy miejskiej. Warchoł podał się do dymisji – bo, jak wszystko na to wskazuje, otrzymał „propozycję nie do odrzucenia". Komendant wojewódzki twierdzi, że jego decyzja o odwołaniu inp ektora jest ostateczna.

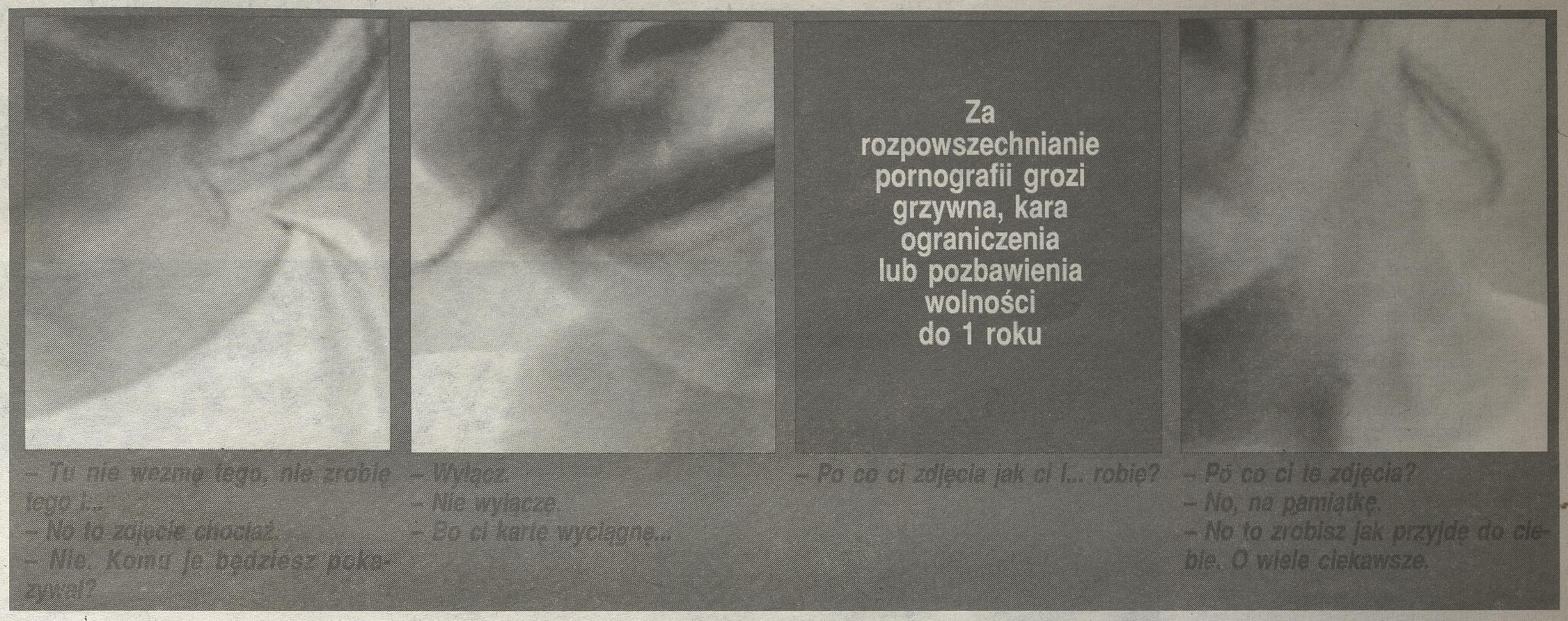

Pierwszoklasista szkoły średniej z Łomży nagrywał siebie z dziewczyną, by udowodnić kolegom swą męskość

Krótki film o dojrzewaniu

Filmik nakręcony w toalecie przez 16-latka z koleżanką, z którą chłopak był w sytuacji intymnej, tego samego dnia obejrzeli koledzy z ich klasy. Następnego dnia znalazł się w Internecie. Do dziś krąży między nastolatkami. Rozsyłają go telefonami komórkowymi i pocztą elektroniczną. Po naszych publikacjach utrwalaniem i rozpowszechnianiem pornografii z udziałem nieletnich zajął się prokurator.

MIROSŁAW R. DEREWOŃKO

Jedna ze szkół średnich w Łomży. Na stoliku przy wejściu pudełko oklejone serduszkami. Grupa drugoklasistek pełni dyżur i zbiera kupony do poczty walentynkowej. Kartki z romantycznymi westchnieniami dotrą wkrótce do wybranek i wybrańców. Śmiechy milkną, gdy pytamy, jak oceniają zdarzenie, o którym głośno w mieście.

– Ale w szkole czy ogólnie wszędzie? – odpowiada pytaniem najodważniejsza.

– Ja chodzę do szkoły, żeby się uczyć, a nie filmiki w łazienkach nagrywać – dodaje druga. Wszystkie mają to samo zdanie. Szkoła to nie miejsce na „takie rzeczy". Gdzie?

– Dom, samochód, działka, na łonie natury... – wyliczają. Oglądały filmik nakręcony w toalecie. Wiedzą, że jego bohaterka wielokrotnie prosiła, aby chłopak przestał nagrywać.

– I jest głupia, bo powinna wyjść z tej łazienki, a tak wyglądało, jakby się tylko drażniła, jakby jej strasznie zależało – mówią coraz głośniej jedna przez drugą. – Jakby to był jej cel życiowy, największa ambicja. Jakby chciała mu „zrobić tego loda" za wszelką cenę.

– Chce pan obejrzeć? Bo ja mam ten film – najodważniejsza wyjmuje komórkę. Jej koleżanka wyjmuje własną. Mogą puścić, nie ma problemu. Mogą przesłać na pocztę elektroniczną. Jednak jest problem, bo brak kabelka, ale gdybym miał telefon z podczerwienią... Wystarczy zbliżyć do siebie takie aparaty i gotowe.

– Pomyślcie o waszym dobru – ucina rozmowę profesor, który niespodziewanie pojawił się w holu. Dziewczyny pierzchają. Dyrekcja zakazała uczniom i profesorom wypowiedzi na ten temat.

Udowodnił kolegom

O seksie w szkolnej toalecie pewnie mało kto by się dowiedział, a na pewno nie byłoby o tym tak głośno, gdyby nie determinacja 16-latka. Pożyczonym od kolegi aparatem, mimo próśb dziewczyny, filmował w czwartek, tydzień temu, zdarzenie. I nagrywał rozmowę.

Na przerwie przed lekcją religii zamknęli się w męskiej ubikacji obok sali gimnastycznej. On wyjął członka, ona go delikatnie pieściła dłońmi. Przekonywała, że nie powinien filmować. Że jeśli wyłączy kamerę, to w domu zrobi jej jeszcze lepsze zdjęcia. On upierał się, że potrzebuje tego filmu na pamiątkę. Stanowczo. Twarz pierwszoklasistki rytmicznie zbliża się i oddala od obiektywu.

Spóźnili się na lekcję dziesięć minut. Aparat wędrował z rąk do rąk. Chłopak triumfował. Udowodnił kolegom, że nie jest prawiczkiem. Że koleżanka mu uległa. Miał dowód. Jeszcze nie przypuszczał, że będzie to także dowód dla prokuratora. Być może już w to czwartkowe popołudnie któryś z nastolatków rozesłał nagranie dalej.

W piątek od rana w szkole huczało od plotek. Pierwszacy i bohaterowie scen erotycznych nie spodziewali się, że już na pierwszej swojej lekcji z wychowawczynią staną twarzą w twarz z odpowiedzialnością za, z pozoru, niewinny wybryk. Dyrekcja tego samego dnia kieruje do Sądu dla Nieletnich pismo z informacją, że młodzież przekazuje sobie nieobyczajne nagranie. Co gorsza, nakręcone w jej szkole i z udziałem jej uczniów.

– Od razu postanowiliśmy wyjaśnić sprawę do końca – dyrektor Grażyna Chodnicka spokojnie tłumaczy swoje kolejne decyzje. – Wezwaliśmy także rodziców, żeby poinformować ich o nieokiełznanej seksualności ich dzieci. Skoro teraz dopuszczają się takich perwersji, to co będzie dalej...?

Ani dyrektor, ani rodzice nie wiedzieli jeszcze, że o godz. 15.40 na najpopularniejszym łomżyńskim portalu pojawi się link, po kliknięciu którego można będzie ściągnąć szokujący filmik. Wieść rozchodzi się w sieci internetowej lotem błyskawicy. Mimo że administrator usuwa wszystkie posty dotyczące tej szkoły i tego tematu, lawinowo mnożą się kolejne wpisy. Przez weekend o niczym innym nie mówi się w pubach i na dyskotekach. Przez komórki i Internet.

Czekali od września

W poniedziałek chłopak i dziewczyna z matkami stawili się na przesłuchanie w prokuraturze. Poważne rozmowy przeprowadziła z nimi także dyrektorka szkoły. Wyszło na jaw, że pomysły intymnych spotkań rodziły się w głowach nastolatków już od września. Na gadugadu, czyli powszechnym wśród młodzieży sposobie bezpośredniego komunikowania się przez Internet, z dziewczyną rozmawiało o tym jeszcze co najmniej trzech kolegów z jej klasy. Ciągle nie było sprzyjającej okazji, aby umówić się w którymś z domów. Umówili się przez gg na dzień przed feralnym czwartkiem...

Zakazany owoc

Marcin chodzi do ogólniaka dla dorosłych. Kamil jest maturzystą z „mechaniaka". Mają po 20 lat. Mają kolegów w szkole, gdzie doszło do nagrania. Wiedzieli o nim w czwartek.

– Ten temat nie został szybko zatuszowany, tylko dlatego że zajęła się nim gazeta – twierdzi Kamil. – To dobrze, bo to jest w szkołach na porządku dziennym. Zakazany owoc smakuje najbardziej.

Obaj sądzą, że dla „bohatera" sensacji to powód do pochwalenia się męskością. A dla innych – powód do pośmiania się.

– I ci co nabroili, i ci co rozmawiali z dziennikarzami będą mieć przez... w szkole – nie ma wątpliwości Marcin. – Moja koleżanka z tej szkoły słyszała rozmowę nauczycielki z tą dziewczyną, żeby złożyła sprawę do sądu o naruszenie prywatności i dóbr osobistych.

Rozmawialiśmy z kilkunastoma uczniami różnych łomżyńskich szkół średnich. Wszyscy uważają, że dziewczyna zrobiła głupotę: pozwoliła się sfilmować. Drugą głupotę zrobił chłopak: że filmował. Jego rówieśnicy zastanawiają się, czy chciał tylko się popisać, czy także zepsuć opinię dziewczynie. Bycie prawiczkiem to, zdaniem nastolatków, w szkole średniej hańba. Jest wyzywany, wyśmiewany, „jechany" przez klasę.

W szkołach lekcje przygotowania do życia w rodzinie są fakultatywne. Młodzież uczęszcza na nie za zgodą rodziców. Znakomita większość bagatelizuje ten przedmiot, bo nie jest obowiązkowy i nie wpływa na średnią ocen na świadectwie.

– Na przestrzeni ostatnich 50 lat obserwujemy przyspieszenie rozwoju fizycznego młodzieży – stwierdza psycholog Jolanta Długozima z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 2 w Łomży. – Dzisiaj okres u 10- czy 11-latki nie dziwi, tak jak u 12- czy 14-latka zmienione proporcje ciała, mutacja czy młodzieńcze wytryski. Rozwój fizyczny przyspiesza, a emocjonalny i społeczny opóźnia.

Jolanta Długozima spotkała się tydzień po z pierwszoklasistami, aby rozmawiać z nimi o przyczynach bulwersującego dorosłych zdarzenia.

– Te dzieci wiedzą dużo o seksie, a niewiele o swoich uczuciach i swoim dojrzewaniu do dorosłości – podkreśla psycholog. – Nie skupiałam się na wątku „śledczym": kontroli, dyżurach w toalecie, odbieraniu komórek czy odcięciu od Internetu.

Psycholog skupiła się na zmobilizowaniu pierwszaków do samodzielnego wyciągnięcia wniosków z nieprzyjemnej historii. Do uświadomienia sobie konsekwencji, jakie przedwczesne i nieprzemyślane zachowania seksualne mają dla dziewczyny i chłopaka. Dla każdego nastolatka, w każdej szkole, w każdym mieście.

– My naprawdę nie chcemy wyrzucać ich ze szkoły – zapewnia dyrektor Chodnicka. – Mamie dziewczyny radzimy, aby przeniosła córkę, bo przy każdej okazji, choćby lekcji biologii, sprawa będzie wracać. Mama chłopaka sama przyszła z rozwiązaniem, żeby go przenieść, gdyż wiadomo, jak na niego będą patrzeć inne dziewczyny.

– Ja bym się w życiu tego po niej nie spodziewała – głos matki dziewczyny łamie się co chwilę. Łzy w oczach. Córka milczy. – Ona nie da sobie w tej szkolnej rady, będą jej robić docinki i sobie nie poradzi. Może tego nie znieść.

Wychowuje ją sama. Ma starszego syna. Też bardzo to przeżył.

– Świństwo zrobiła, ale nie możemy jej opuścić...

Z prof. Tadeuszem Popławskim, socjologiem z Politechniki Białostockiej, rozmawiała Agnieszka Kaszuba.

– Ostatnio opinia publiczna jest zbulwersowana wydarzeniami z łomżyńskiego liceum, gdzie młodzież nakręciła film pornograficzny i umieściła go w Internecie.

– Jest to sytuacja bulwersująca. Graniczącą wręcz z pewną dewiacją. Myślę, że w tym przypadku mogło chodzić także o zakład. Poza tym mamy tutaj znakomity przykład obniżenia się wieku inicjacji erotycznej. Polska była trochę „zapóźniona" w tym względzie w stosunku do krajów zachodnich, ale teraz jak widać, kraje te już doganiamy...

– Czy taki trend stanie się jednym z wyznaczników naszych czasów?

– Do czynienia z rewolucją seksualna mamy już od lat 60. ubiegłego stulecia, od czasu ruchu dzieci kwiatów i propagowania wolnej miłości. Można mówić tu raczej o wielkiej rewolucji obyczajowej. Poza tym zmienia się rola kobiet, przejmują one inicjatywę. Dawniej tabu i reguły przyzwoitości je chroniły. Teraz anonimowość życia społecznego zwiększa możliwości zachowań wyzywających, a nawet bulwersujących, szczególnie w dużych miastach.

– Jeszcze do niedawna, tak intymne informacje, jak kontakt seksualny z dziewczyną, czy polecanie sobie „łatwych kobiet" odbywało się w tajemnicy.

– Teraz zwiększa się po prostu możliwość zaistnienia na coraz większym forum. Samo bycie na forum staje się już wartością. Dzięki technologii można pochwalić się przed szerszym gronem osób, chociaż, moim zdaniem, jest to zwykła głupota. Poza tym popularność w grupach rówieśniczych jest wyznacznikiem pozycji społecznej danej osoby, w tym przypadku ucznia. I dlatego mamy wiele form chwalenia się. To naturalne w pewnym wieku, ale wpuszczanie do Internetu, to już przesada.

– A może jest tak, że seks nie jest dla nas czymś intymnym?

– To prawda, że seks się odfetyszyzował, czyli przestał być tabu i stał się codziennością. Ci młodzi ludzie, przez telewizję czy Internet mają stale dostęp do pornografii. A to powoduje, że opór naturalny czy nieśmiałość w stosunku do pewnych zachowań, została złamana. Ponadto seks staje się coraz bardziej odważny.

Czy to właśnie z tego powodu kilkunastolatki zachodzą w ciążę?

– Jak już wspomniałem, obniżył się wiek inicjacji, ale nie poszła za tym pewna świadomość seksualna. Nastolatki zapominają, że najlepszym środkiem antykoncepcyjnym jest małe słówko „nie". Poza tym w ogóle z wiedzą na temat antykoncepcji jest nie najlepiej, dlatego o ciążach wśród nastolatek możemy mówić jako o zjawisku masowym.Takie postawy wynikają także ze stylu życia młodzieży, która w coraz młodszym wieku wychodzi nocami z domu do pubów, dyskotek. Wiek bywalców nocnych dyskotek obniżył się do nawet 11 lat! A tam jest i alkohol, i starsi... W takich sytuacjach łatwiej pękają pewne bariery. A młodzież często nie potrafi się kontrolować...

– Ostatnio jednak zauważono także trend odwrotny do „przesycenia" seksem. Młodzi ludzie ślubują czystość do ślubu...

– To prawda. Jest to silny ruch, nie tylko w Polsce, ale także na Zachodzie i powoli staje się to bardzo modne. Myślę, że na ten ruch miał duży wpływ nasz papież. Młodzież jest osaczona seksem i staje się to normalne. W tym momencie takiej reakcji, właśnie w kierunku ascezy, należało się spodziewać.

Politycy zaprezentowali się w zupełnie nowych rolach. Wzięli udział w specjalnym ca

Posłowie na wyb

Tańcząca Katarzyna Piekarska, Wojciech Olejniczak z irokezem na głowie, Renata Beger bez warkocza, żujący gumę Piotr Ślusarczyk – takich posłów można było zobaczyć w poniedziałek w Warszawie. Ale nie w Sejmie. Parlamentarzyści porzucili politykę i wystąpili w charytatywnym pokazie mody. Na wybiegu pojawili się też posłowie z Podlasia – Damian Raczkowski z Platformy Obywatelskiej i Janusz Wójcik z Samoobrony.

Prawdziwą gwiazdą wieczoru była Katarzyna Piekarska z SLD. Występów publicznych ma bez liku, ale w rolę modelki wcieliła się po raz pierwszy. I to jak!

MARTA ROMAŃCZUK

– Zdecydowałem się wziąć udział w pokazie, ponieważ jego cel był charytatywny. A poza tym traktowałem to jako zabawne spojrzenie na polityków– zapewnia Damian Raczkowski. – Obserwując to, jak pokazywani są politycy, nie dziwię się, że ludzie ich nie lubią, źle ich odbierają. A tu była możliwość pokazania się z innej strony. Trochę odwagi też trzeba było mieć żeby wystąpić w tym pokazie. Wiele osób się na to nie zdecydowało.

W „Pokazie mody parlamentarnej" w Domu Dziennikarza w Warszawie udział wzięło po 2 lub 3 posłów ze wszystkich klubów naszego Sejmu, czyli z LPR, PiS, PO, PSL, Samoobrony, SLD. Nie było kłótni, polemik, napięć i to wśród polityków różnych partii, zarówno z prawicy, jak i lewicy. Bo pokaz z założenia miał charakter apolityczny.

Posłowie na wybiegu prezentowali stroje wieczorowe, biznesowe lub sportowe. Wszystkie ubrania, w których wystąpili zostaną zlicytowane na aukcji internetowej na portalu Wirtualnej Polski. Dochód z ich sprzedaży zostanie przekazany dla Domu Dziecka w woj. podkarpackim.

Przed pokazem posłowie nie okazywali zdenerwowania. A w tym czasie ważyły się losy Sejmu. Już po występie parlamentarzystów-modeli prezydent RP miał wygłosić orędzie. A jak donoszono, w nim miał ogłosić decyzję o skróceniu kadencji Sejmu. Mimo tego napięcia związanego z niepewnością, jak długo jeszcze pozostaną posłami, parlamentarzyści wyszli na wybieg. I zaprezentowali się bardzo ciekawie. Jedni kroczyli spokojnie, inni nieco „kanciasto". Niektórzy zdecydowali się wprowadzić jakieś figury. Ale były posłanki, które kroczyły tanecznymi, luźnymi, bardzo efektownymi krokami. Panom posłom najwięcej trudności sprawiało rozpięcie guzika w marynarce. A parlamentarzyści nie mieli wcześniej prób. Tylko bezpośrednio przed pokazem krótko ćwiczyli wyjścia.

Renata Beger zmieniła fryzurę

Gromkie brawa rozległy się, kiedy zapowiedziano, że na wybiegu pojawi się Renata Beger z Samoobrony.

– W moim wieku taka przygoda to duże przeżycie – przyznała przed wyjściem na wybieg Renata Beger. – Raz, że mogę pomóc zdobyć pieniądze na cel charytatywny. A po drugie, przeżyciem jest to, że mogę sama wystąpić jako modelka.

Tremy przed pokazem posłanka nie miała. Przejście się po wybiegu nie było dla niej trudną sztuką.

– Jednak całe szczęście wybieg ma 7 metrów a nie 700 – śmiała się. – Ale nawet fachowiec, który przygotowywał nas do występu, na próbie powiedział mi, że nie spodziewał się, że jest we mnie tyle wdzięku...

Posłanka Samoobrony zaprezentowała się w komplecie w tonacji brązowo-beżowej, z dodatkiem bladoniebieskiego. Do tego miała jasnoniebieską bluzkę i delikatne korale. I zmysłowy uśmiech...

Ale prawdziwą furorę zrobiła fryzura Renaty Beger. Nie było słynnego warkocza. Specjalnie na ten pokaz posłanka zdecydowała się zmienić uczesanie. Skróciła włosy i ufarbowała!

– Chciałam pokazać coś nowego, ciekawego – przyznaje Renata Beger. – Ta decyzja kosztowała mnie trochę stresu. Nie wyobrażałam siebie w krótszych włosach.

Bo posłanka od lat miała włosy długie. Krótszą fryzurę miała w VIII klasie szkoły podstawowej.

– Miałam wtedy ksywkę Kopernik. Bo fryzura moja przypominała Mikołaja Kopernika – z uśmiechem wspomina Renata Beger.

Później tylko raz podcięła włosy. Ale teraz jest zadowolona ze swojej nowej fryzury. Nawet chętnie pozowała do zdjęć z jej autorką.

Podlaski poseł Damian Raczkowski zdecydował się na strój sportowy – pomarańczowy golf, a na to narzucił brązową marynarkę w pomarańczową kratkę. Buty miał swoje. Zresztą tak jak wszyscy modele-parlamentarzyści.

– Popatrzcie jak teraz wygląda Renata Beger – mówiła najbardziej znana posłanka Samoobrony. Bo specjalnie na pokaz zmieniła fryzurę. A nie robiła tego już od lat. Nie było osoby, która nie zwróciłaby uwagi na włosy Renaty Beger.

– Namawiano mnie na bardziej odważne uczesanie, coś w typie irokeza. Ale nie zdecydowałem się – przyznaje poseł. – I tak uważam, że połączenie pomarańczowego golfu do marynarki było w miarę odważne.

A z marynarką Damiana Raczkowskiego był mały problem. Żeby dobrać odpowiedni rozmiar, poseł został zmierzony jakiś czas przed pokazem. Ale kiedy Damian Raczkowski w poniedziałek zjawił się na miejscu występu i przymierzył marynarkę, okazało się że ... ma za krótkie rękawy. Szybko więc organizatorzy pojechali do sklepu i wymienili marynarkę na taką, która odpowiada wymiarom posła. I Damian Raczkowski z lekkością, niczym prawdziwy model zaprezentował na wybiegu już nienaganny strój.

– Bardzo mi on odpowiadał. Śmiało nosiłbym go poza pokazem. Zresztą sam wezmę udział w jego licytacji – zapewnia Damian Raczkowski.– Na wybiegu czułem się dobrze, nie czułem tremy. Gorzej było wcześniej, przed samym wyjściem. Oczekiwanie było stresujące, zwłaszcza, że miała być ogłoszona decyzja prezydenta co do przyszłości Sejmu – dodaje.

Podlaski poseł w sztruksie

Damian Raczkowski przyznaje, że chociaż od najmłodszych lat miał kontakt czy pracował z ludźmi, to cały czas odczuwa tremę przed występami publicznymi. Tak było już w szkole, kiedy jako gospodarz klasy występował na apelach, później kiedy trenował taekwondo i uczył innych tej sztuki walki, czy gdy działał w organizacjach studenckich.

– Jestem zmuszony do występowania, a mimo to odczuwam stres – przyznaje.

Drugi z naszych posłów – Janusz Wójcik – przyjechał na miejsce pokazu, kiedy większość parlamentarzystów-modeli już miała za sobą próby występu. Szybko usiadł na fotel, gdzie zabrali się za niego styliści – fryzjerzy, wizażyści.

Janusz Wójcik nie miał okazji poćwiczyć wyjścia na wybieg przed pokazem.

– Przyjechałem tu najpierw za wcześnie. Wtedy próby jeszcze nie było. Teraz przyjechałem za późno i próby już nie ma – mówił przed pokazem.

A mimo to były trener Jagiellonii przed wcieleniem się w rolę modela był spokojny.

– Trema była, kiedy dowiedziałem się, że mam wystąpić. Teraz już jej nie ma – przyznał.

Janusz Wójcik na wybieg wkroczył również w stroju sportowym.

– Jako były sportowiec, człowiek związany ze sportem prezentuję taki styl stroju – zaznaczył.

A sportowy strój w wydaniu Janusza Wójcika to był granatowy, sztruksowy garnitur.

– Koszula jest własna – dodał poseł.

Kłopoty Janusz Wójcik miał z doborem krawata. Chociaż do wyboru było całe pudło. Poseł kilka z nich przykładał do koszuli. Ale żaden się nie spodobał. Więc Janusz Wójcik na wybiegu pojawił się bez krawata. I z lekkością sportowca zaprezentował swój strój.

Poseł również nie dał się zbytnio zmienić stylistom. Szaleństwa nie było. Został przy swojej fryzurze.

– Ale chyba lekko ją zmienię, patrząc na kolegę Olejniczaka – śmiał się przed samym wyjściem na wybieg.

Lider SLD z irokezem

A Wojciech Olejniczak, wicemarszałek Sejmu, faktycznie z fryzurą zaszalał. Lider SLD wystąpił z młodzieżowym uczesaniem – włosy miał postawione na kształt irokeza. Oj, zwracał tym uwagę!

– Namówił mnie do tego kolega – przyznał Wojciech Olejniczak.

Strój, który zaprezentował lider SLD, nie był już „odlotowy". Wojciech Olejniczak wystąpił w klasycznym garniturze. Po wybiegu kroczył w rytm „Champs Elysees" niczym prawdziwy model. Wcześniej w ogóle nie przygotowywał się do występu. Nie ćwiczył chodu, póz.

– Nie jest to trudne: przejść się, wrócić, spojrzeć – wymieniał przed pokazem co trzeba zrobić na wybiegu.

Chociaż modelem wicemarszałek Sejmu nigdy nie był, to jednak ma

zie mody.

iegu

na swoim koncie występy nie tylko polityczne.

– Występowałem jako zawodnik sportowy – zdradził Wojciech Olejniczak.

Lider SLD grał w piłkę nożną, tenisa, ping-ponga.

Pani poseł tańczy

– Powinnaś tak ubrana chodzić na co dzień do Sejmu – namawiał Wojciech Olejniczak swoją koleżankę z partii Katarzynę Piekarską.

– Pod warunkiem, że ty będziesz chodził z taką fryzurą – odparła posłanka.

Bo poseł Katarzyna Piekarska wyglądała oszałamiająco. Prezentowała strój wieczorowy. Długa, czarna suknia, na ramiona zarzucony szal i boa, rękawiczki. I do tego rozpuszczone loki... Prawdziwy szyk.

– Miałam propozycję, żeby przefarbować włosy na rudo i wyprostować. Nie zgodziłam się. Lubię siebie taką, jaką jestem. Powiedziałam, że chcę mieć loki, jak ja je nazywam, „komunijne" – opowiada. – Suknię wybrałam długą, bo takie lubię. Nie mam jakiś oszałamiających nóg. Krótszych sukienek nie noszę.

„Niepolityczne" występy przed publicznością Katarzyna Piekarska też już ma na swoim koncie – kiedyś śpiewała w kabarecie studenckim. Ale modelką była po raz pierwszy. Przed tym debiutem również tremy nie miała. Chociaż stres nie jest jej obcy.

– Tyle lat już jestem w polityce, a cały czas mam tremę, kiedy wychodzę na mównicę – przyznaje.

A rola modelki okazała się łatwiejsza, niż bycie politykiem.

– Nie przejmuję się tym, czy pójdę prosto, czy się potknę. Zdaję też sobie sprawę z moich niedoskonałości – mówiła przed występem.

O tym, że posłanka SLD zdecydowała się wziąć udział w pokazie najbardziej przemówił jego charytatywny cel. Inaczej by nie wystąpiła.

– Ale też, jak każdy, mam jakiś mały procent próżności – przyznaje.

Katarzyna Piekarska chce nawet zachować ładne zdjęcie z pokazu. A naprawdę warto, bo wyglądała bardzo atrakcyjnie.

Ale nie tylko za wygląd występ posłanki spotkał się z wielkim aplauzem publiczności. Bo Katarzyna Piekarska na wybiegu zrobiła istne show. Tanecznie poruszała się w rytm rumby. Machała zalotnie boa. Aż w końcu ściągnęła rękawiczkę i nią wymachiwała. Nawet wyjście posłanki wyróżniło się od innych. Za kulisy Katarzyna Piekarska schowała się tanecznym krokiem. I na tym pokaz się zakończył. Lepszej puenty nie mógł mieć!

Fot. A. Zgiet

Podlaski poseł Damian Raczkowski z PO nie jest tak przyzwyczajony do błysku fleszy. Przed pokazem czuł lekką tremę. Ale na wybiegu nie było tego widać

Do kin trafiła już film z Grażyną Wolszczak w roli głównej

Teraz ja wam pokażę

Z **Grażyną Wolszczak**, *odtwórczynią roli Judyty w filmie „Ja wam pokażę!" i Basi Brzozowskiej z serialu „Na Wspólnej" rozmawia Jolanta Gadek.*

– Czy podoba się pani rola Judyty? Co pani sądzi o tej roli?

– Nie sposób nie lubić tej postaci. Kasia Grochola ma taki fajny, lekko ironiczny sposób pisania. Czasami śmieje się ze swoich bohaterów, ale jednocześnie jest to taki „ciepły" śmiech. Myślę, że każda kobieta może się zidentyfikować z Judytą i na tym polega fenomen popularności tej literatury.

– Czy oglądała pani pierwszą część przygód Judyty, film pt. „Nigdy w życiu"?

– Tak, oczywiście. Byłam na premierze.

– Czy podobała się pani Danuta Stenka w roli Judyty i czy nie boi się pani porównań z Danutą Stenką?

– Myślę, że porównania są nieuniknione. Czy ja się ich boję? Gdybym miała się bać tych porównań i zastanawiać się nad nimi to musiałabym nie przyjąć tej roli. A to z kolei wydaje mi się nierozsądne. Powiedziałam sobie: będą porównania, no i trudno. Jednym spodoba się bardziej Stenka, innym spodoba się bardziej Wolszczak. Zdecydowałam się zagrać Judytę, bo dawno w polskim kinie nie było tak dobrej roli dla kobiety. Tymczasem mam wrażenie, że do kina chodzą przede wszystkim kobiety, które na siłę wyciągają swoich partnerów. W naszym filmie zobaczą normalną kobietę, która próbuje być dobrą partnerką, matką, córką, a jednocześnie usiłuje nie zapomnieć o swoich potrzebach. A że jest przy tym roztrzepana? Joasia Szczepkowska opowiadała mi kiedyś, że długo nie mogła wyjść z domu, przekonana, że zgubiła klucze. Znalazła je potem w lodówce.

– Czym Judyta Grażyny Wolszczak będzie się różnić od Judyty Danuty Stenki?

– Jest moja! Jest moja, bo ja ją gram, a tamtą Judytę grała Danusia! Tak po prostu...

– Reżyser „Ja wam pokażę!", Denis Delić mówił w wywiadach, że nowa Judyta jest bardziej prawdziwa, cokolwiek by to miało znaczyć... Judyta Danuty Stenki jadła marchewki, była zadbana i bardzo elegancka, a z pani Judytą mają się identyfikować kobiety. Takie przynajmniej było założenie.

– Chcieliśmy, żeby ta nowa Judyta była bardziej zwyczajna, żeby była normalną kobietą. Taką, która się realizuje zawodowo i jednocześnie uważa, że należy jej się miłość po czterdziestce.

Ale generalnie „Ja wam pokażę!" to jest inna koncepcja kina. W „Nigdy w życiu" stworzono bardzo estetyczny obraz. Film ten był pełen przepięknych zdjęć nowych warszawskich mostów, różnych kolorowych obrazków. A twórcy „Ja wam pokażę!" postanowili, że film ma bardziej odzwierciedlać realia, być bliżej normalnego życia.

– To pani pierwsza główna rola w filmie. Jak pani ocenia to doświadczenie zawodowe?

– Dotychczas grywałam główne role kobiece w filmach, gdzie główną rolą była rola męska, mam na myśli np. „Wiedźmina". Rzeczywistość polskiego kina nie jest różowa. Powstaje bardzo mało filmów, a takie, gdzie to kobieta gra najważniejszą rolę, produkuje się bardzo mało. Rzeczywistość jest niestety taka – zresztą nie tylko w Polsce, ale na całym świecie – że głównymi bohaterami filmów są mężczyźni. A kobiety pojawiają się w wątkach pobocznych, dotyczących mężczyzn. Rzadko się zdarza, że to kobieta jest główną bohaterką filmu.

– Przez szereg lat była pani znana głównie jako bohaterka teatralna. Dopiero rola Basi Brzozowskiej w serialu „Na Wspólnej" sprawiła, że stała się pani osobą bardzo popularną. Czy rola w serialu pomogła pani zdobywać nowe role?

– Trudno powiedzieć. Odkąd gram w serialu „Na Wspólnej" jest to pierwsza tak duża rola, którą mi zaproponowano. W „Wiedźminie" zagrałam jeszcze zanim trafiłam na plan wspomnianego serialu. Owszem, rola Basi przyniosła mi popularność i sympatię widzów, stałam się może osobą bardziej rozpoznawaną, ale czy zaczęłam dostawać więcej propozycji od reżyserów? Raczej nie.

– Nie da się ukryć, że serial „Na Wspólnej" jest serialem bardzo popularnym, plasuje się w ścisłej czołówce. Ostatnio pojawiała się pani w nim nieco rzadziej niż poprzednio. Czy działo się tak z tego powodu, że była pani bardziej zajęta praca na planie „Ja wam pokażę!"?

– Nie. Po prostu to, co miało się zdarzyć w życiu Basi Brzozowskiej, wszelkie dramatyczne historie, już się zdarzyły. W tej chwili problemy Basi zostały rozwiązane i akcenty serialowe przeniosły się na inne postaci, inne wątki. To zwykła prawidłowość, która rządzi serialami. Wątek, w którym ja gram, stał się wątkiem pobocznym.

– Ale będzie można oglądać panią w tym serialu nadal?

– Tak, ale w mniejszym wymiarze.

– Czy lubi pani rolę Basi Brzozowskiej?

– Muszę lubić. Nie sposób przez lata obcować z bohaterką, która cię denerwuje.

– Czy otrzymuje pani propozycje zagrania w innych serialach i czy pani się zgodzi, jeśli takie propozycje się pojawią?

– Do tej pory nie mogłam grać w innych serialach, bo podpisałam taką umowę, zgodnie z którą przez trzy lata mogłam występować tylko w serialu „Na Wspólnej", w innych serialach nie mogłam występować. Ta umowa kończy się teraz w lutym. Trudno jest mi powiedzieć, co będzie dalej. Jeśli pojawią się jakieś propozycje, będę się zastanawiać.

– Ale są przecież aktorzy, jak np. Agnieszka Dygant czy Tomasz Kot, którzy grają w kilku serialach i twórcy tych seriali godzą się z tym faktem...

– Owszem, ale wszystko zależy od umowy, jaką aktor zawrze z producentem. Ja miałam taką umowę, że nie mogłam.

– W tej chwili jest pani zajęta promocją filmu, w którym zagrała pani główną rolę. A jakie ma pani dalsze plany zawodowe?

– W kwietniu zaczynam próby z Olafem Lubaszenko nad taką małą, kameralną sztuką. Nie wiem, czy mogę zdradzać szczegóły, bo to jest jego produkcja. Premiera tej sztuki ma odbyć się po wakacjach.

– W dzieciństwie interesował panią balet. Potem na jakiś czas pani pasją stała się pantomima. W rezultacie została pani aktorką. Czy te fascynacje z młodości przydały się pani na scenie?

– Balet zainteresował mnie w liceum. To niestety nie jest wiek, kiedy zaczyna się karierę tancerki, bo balet trzeba ćwiczyć od dzieciństwa. Szybko zdałam sobie z tego sprawę. Ale gdy pojawiła się możliwość spróbowania swych sił w pantomimie, chętnie z takiej możliwości skorzystałam.

KAP / F

Wiele się wtedy nauczyłam. Zamiłowania do formy, świadomego operowania ciałem, wyrażania uczuć poprzez gesty, mimikę. To przydało mi się później w pracy.

– W wywiadach często mówi pani o swoim zamiłowaniu do egzotycznych podróży. Czy udaje się pani te marzenia realizować?

– O, kurcze! Im dalej w las, tym więcej drzew. Niestety, im więcej mam pracy, a więc teoretycznie powinno mnie być bardziej stać na podróże, tym bardziej moje życie robi się chaotyczne. Planuję ciągle różne rzeczy, a one ciągle legną w gruzach. Ciągle coś planuję, ale mało z tego wychodzi. Z reguły mam jedynie tylko kilka dni wolnego i ciężko wtedy zorganizować jakiś poważny, konkretny wyjazd. Ale mam nadzieję, że w końcu mi się uda.

– Co pani robi, że jest pani coraz piękniejsza? Jak utrzymuje pani tak doskonałą formę? Podzieli się pani tą tajemnicą z Czytelniczkami „Gazety Współczesnej"?

– To bardzo miłe, co pani mówi. A co ja robię? Robię, co mogę... Przede wszystkim wierzę w to, że jak się człowiek rusza, to jest w dobrej formie. Raz w miesiącu staram się odwiedzić gabinet kosmetyczny i zafundować sobie jakieś przyjemne zabiegi na twarz i ciało, choć nie zawsze mi się to udaje... Staram się dbać o siebie, ale bez wariacji.

Bardzo lubię jeździć na nartach i robią to, gdy tylko mam kilka dni wolnego i mogę wybrać się w góry. A tak na co dzień mam taki przyjemny klubik: fitness plus spa, basen, sauny, jaccuzi, aerobic, joga, siłownia. Gdy tylko mogę to tam wpadam. Jeśli nie mam czasu na dłuższe ćwiczenia, to przynajmniej trochę popływam.

– Dziękuję za rozmowę.

– Ja również dziękuję i zapraszam wszystkich Czytelników „Gazety Współczesnej" na film.

Kącik samotnych serc

Kochani!

Po raz kolejny przypominam, że nie podaję – ani telefonicznie, ani listownie informacji dotyczących autorów opublikowanych w „Gazecie" anonsów: nie podaję ani ich adresów, ani telefonów. Tak więc nie proście mnie o to. Jeżeli chcecie skontaktować się z autorem anonsu, napiszcie list, a ja wyślę go do niego pocztą.

Prócz tego pamiętajcie o tym, że pisząc do wybranej osoby również musicie dać jej możliwość skontaktowania się z Wami – podać swój adres, numer telefonu. Wcale nie jest rzadkością, że zdarza się Wam o tym zapomnieć. Świetny przykład macie poniżej – dziewczyna podająca się za „Marudę" dostała list od chłopaka, który przypadł jej bardzo do gustu, ale... co z tego? Skoro nie może mu odpisać...

Sara

Jeśli chcesz, aby Twój anons ukazał się w „Gazecie Współczesnej" – napisz, jak wyglądasz, ile masz lat, czym się interesujesz i opisz osobę, którą chciałbyś poznać. Podaj swój adres (w liście obok anonsu, adres do wiadomości redakcji). Wyślij list do redakcji. Pamiętaj o tym, żeby na kopercie nakleić znaczek o wartości 1,30 zł. Nie zapomnij do listu dołączyć 2-3 znaczków pocztowych niezbędnych do wysłania Ci korespondencji. Jeśli chcesz skontaktować się z osobą, której anons ukazał się w Kąciku Samotnych Serc, napisz list. Podaj w nim swój adres lub telefon. Na kopercie oprócz adresu redakcji podaj kod adresata (znajduje się on pod każdym anonsem). Wszelką korespondencję należy kierować na adres: Redakcja „Gazety Współczesnej", 15-419 Białystok, ul. św. Mikołaja 1, Kącik Samotnych Serc. Listy można też wrzucać do żółtej skrzynki przy ul. Suraskiej 1. Z naszych ofert nie mogą korzystać biura matrymonialne. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za nawiązane znajomości.

SARA

Waga – maruda: To ja, zazdrośnica. Robię ten trzeci krok i piszę, tym razem już do tego Kogoś Tylko Mojego – Wodnika Marcina... Proszę, napisz ponownie! Twój list bardzo mi się podobał, ale nie podałeś adresu, więc nie mogę Ci odpisać... (88952)

Adam: Piszę ten anons, bo mam nadzieje, na to, że za pośrednictwem tej rubryki poznam kogoś i przestanę narzekać na samotność. Jeżeli czyta to Pani stanu wolnego z okolic Bielska Podlaskiego, Hajnówki w wieku 20 – 28 lat, stroniąca od wszelkich używek, wolna od nałogów, to proszę o kontakt. Nic nie tracisz pisząc, a oboje możemy zyskać. (88953)

Zdzisław, lat 46: Jestem kawalerem bez żadnych zobowiązań. Niezależny finansowo. Mam 167 cm wzrostu, ciemne włosy, oczy piwne. Jestem katolikiem z wykształceniem zawodowym. Lubię podróże, spacery, a w wolnych od pracy chwilach lubię jeździć nad jezioro i tam sobie odpoczywać. Jestem towarzyski, miły i kulturalny. Poznam pannę, blondynkę w stosownym wieku, miłą dziewczynę o dobrym sercu, która by mnie szanowała i kochała. Jeśli jesteś samotna i pragniesz szczęścia we dwoje to napisz. Zdjęcie mile widziane, oczywiście do zwrotu. (88954)

Samotny wdowiec, emeryt po 60-tce: Jestem człowiekiem o dobrym sercu, uczciwym, spokojnym, opiekuńczym. Prace domowe lubię i wykonuję sam. Doceniam rolę kobiety. Jestem niezależny, mieszkam sam, posiadam własne mieszkanie 2–pokojowe, samochód. Lubię przyrodę, spacery, wyjazdy we dwoje, również taniec, ale bez trunków. Samotność jest ponura, brak osoby, by razem cieszyć się życiem w spokoju –przyjaciółki czy żony, na dalsze lata życia razem. Mam średnie wykształcenie, mieszkam w Białymstoku. Z zainteresowaniem czekam na listy. Odpowiem na wszystkie. (88955)

Alis, lat 50: Jestem wdową, dobrze sytuowaną, wykształconą. Naturalna, atrakcyjna brunetką. Mierzę 162 cm, ważę 62 kg. Wyznaję wiarę katolicką. Potrzebuję opieki, ochrony i obrony. Marzę o spotkaniu Pana wysokiego, równie atrakcyjnego, stanu wolnego, najlepiej wdowca. Wiek od 50 do 60 lat. Powinien mieć wykształcenie wyższe, ostatecznie może być średnie. Mile widziany samochód. Na każdy list odpowiem. (88956)

Brunet, lat 48: Jestem samotnym człowiekiem, katolikiem. Mieszkam na wsi i chciałbym poznać Panią również ze wsi. Odpowiem na każdy list. Napisz. (88957)

Wodnik, lat 35: Mieszkam i pracuję w Białymstoku. Jestem panną, katoliczką. Chciałabym poznać kawalera o wzroście powyżej 185 cm, bez nałogów, który szanuje kobiety i ma dobre maniery. (88958)

Kawaler, lat 28: Jestem katolikiem, Mam czarne włosy, 176 cm wzrostu, ważę 76 kg. Mieszkam z mamusią. Siostra wyszła za mąż, brat zmarł. Interesuję się muzyką disco polo i nie tylko. Samochodu nie mam, nie piję i nie palę. (88959)

Kawaler, po 40-stce: Przedsiębiorca, katolik. Jestem wysokim szatynem o niebieskich oczach. Mam poczucie humoru, jestem spokojny, tolerancyjny i uczciwy, mam wyższe wykształcenie. Pragnę poznać pannę, katoliczkę w wieku od 24 do 38 lat, średniego wzrostu i średniej budowy ciała bez żadnych nałogów i zobowiązań. Proszę o poważne oferty. (88960)

Samotna, zawiedziona Elżbieta: Jestem szczupłą kobietą, średniego wzrostu, o zielonych oczach. Samotnie wychowuję dzieci, które bardzo kocham, jestem wyrozumiała. Interesuję się wszystkim po trochu, lubię zbierać grzyby, jagody i długie spacery wieczorami. Kocham prace na wsi. Poznam pana od 40 do 58 lat. Miłego, uczciwego, wiernego, nie nadużywającego alkoholu. Spokojnego, nie nerwusa. Życie jest naprawdę piękne, tylko ludzie nie potrafią żyć. Bardzo proszę o listy od Panów bardzo samotnych i zawiedzionych. Pozdrawiam i czekam na listy. (88961)

Romantyk, lat 30: Jestem przystojnym kawalerem, katolikiem. Szczupłym, średniego wzrostu. Nie mam nałogów ani zobowiązań. Ukończyłem szkołę średnią. Pracuję w Suwałkach. Chciałbym poznać atrakcyjną, ładną, skromną, miłą dziewczynę. Najchętniej poznałbym domatorkę dla której miłość, wierność i poświęcenie nie są tylko pustymi słowami. Może mógłbym być dla Ciebie tym, o którym marzysz, ale najpierw powinniśmy się poznać. Być może przechodzimy obok siebie... Proszę o listy z Suwałk i okolic. (88962)

27-latek: Mam wyższe wykształcenie, podobno jestem przystojny. Dobrze zbudowany ze mnie facet. Mam stałą pracę, jestem zmotoryzowany. Choć czasem potrafię być duszą towarzystwa, uważam się za osobę trochę nieśmiałą. Nie lubię nałogów, dlatego ich nie mam, za to lubię tańczyć, oglądać filmy, słuchać muzyki. Gdy trzeba mogę pracować 24 godziny na dobę, lubię też czasem jednak poleniuchować. Nie lubię monotonii, dlatego mam wiele pomysłów na minutę. Dziewczyna, którą chciałbym poznać najlepiej, żeby miała ciemne włosy, była kobieca, wrażliwa, piękna, trochę szalona, ale ceniąca szczerość, uczciwość. Najlepiej, żeby była z okolic Suwałk, ale dla tej jedynej pojadę na koniec świata – drzemie we mnie dusza romantyka... (88963)

WĘDKARSTWO

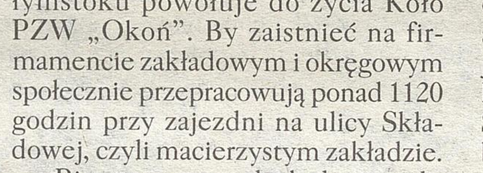

NAJZDROWSZY Z NAŁOGÓW

Kalendarium okonia

– By zostać organizatorem imprezy o randze krajowej należy dysponować wyszkolonym zasobem ludzkim z potencjałem tematycznej wiedzy. I właśnie my spełniamy te kryteria – wyartykułował Andrzej Białous, z wędkarskiego koła „Okoń" w Białymstoku.

Mówiąc „my" mam na myśli pewną liczbę członków koła. Koła, które w tym roku obchodzi trzydziestolecie istnienia.

Jest rok 1976. Grupa zapalonych wędkarzy przy MPK w Białymstoku powołuje do życia Koło PZW „Okoń". By zaistnieć na firmamencie zakładowym i okręgowym społecznie przepracowują ponad 1120 godzin przy zajezdni na ulicy Składowej, czyli macierzystym zakładzie.

Pierwsze zawody koła zostały rozegrane w 1977 roku. na rzece Netta.

W roku później funkcje prezesa koła obejmuje Andrzej Białous i pełni ją do dzisiaj.

Od tego momentu rozpoczyna się intensywna działalność Koła „Okoń" ukierunkowana na wędkarstwo sportowo-wyczynowe.

Rok 1987 – „Okoń" współorganizatorem XI Spławiakowych Mistrzostw Polski Juniorów. W rok później start juniorki koła w Mistrzostwach Polski w Nowej Hucie.

Rok 1991– start w zawodach o „Puchar Odry" i wyłowienie III miejsca.

Rok 1992 - Maraton Wędkarski „X Wieków Sandomierza" i kolejny sukces: ekipa staje na pudle – III miejsce. Każdy kolejny rok w kronice koła wypunktowany jest sukcesami.

Start w imprezie lodowej na jeziorze Jeziorak to kolejny medal członka koła „Okoń". Jarek Andrelczyk zostaje wicemistrzem Polski w dyscyplinie łowienia z lodu.

Lata 1991-1993 to seria zwycięstw w Okręgowej Lidze Spławikowej, obecnie zwanej Grand Prix Okręgu.

Poza dyscypliną spławikową i łodową rozpoczęto uprawianie wędkarstwa rzutowego.

Koło w swoim gronie ma m.in. dwóch instruktorów wędkarstwa rzutowego oraz sześciu sędziów w tej dyscyplinie.

Rok 2002 to narodziny własnej kadry rzutowców pod batutą Darka Dziemianowicza i Andrzeja Białousa.

Instruktorzy rozpoczynają współpracę z kuratorium oświaty, szkołami.

Dzień 25 października 2002 r.- otwarcie siedziby Koła „Okoń". Było to możliwe dzięki przychylności zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej im. A. Mickiewicza w Białymstoku.

Od autora:

Wychowankowie działaczy PZW z Gródka, inspirowani przez Darka Dziemianowicza i Andrzeja Białousa, osiągnęli bardzo wysokie noty w dyscyplinie rzutowej na szczeblu krajowym i w roku 2005 reprezentowali Polskę na arenie międzynarodowej. Siedziba koła „Okoń" to coś, co nobilituje tych wspaniałych, zwyczajnych ludzi, oddanych sprawie wędkarstwa na terenie Białegostoku. „Okoń" będzie organizatorem technicznym Rzutowych Indywidualnych Mistrzostw Polski w dniach 18-20 sierpnia 2006 w Białymstoku. Słowa uznania!!! Tyle, jako autor i wędkarz, z okazji jubileuszu 30-lecia „Okonia", który owiany jest aurą sukcesów, mogę wspomnieć na łamach „Gazety Współczesnej" i to czynię. Tak trzymaj Andrzeju.

a.remiesz@wspolczesna.pl

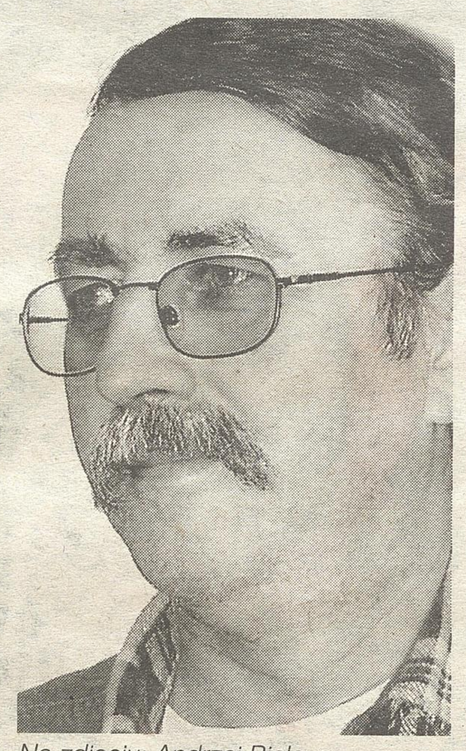

Na zdjęciu: Andrzej Białous

HOROSKOP

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Póki co dalekosiężnych planów nie ma co robić, lepiej skupić się na drobnych, ale systematycznych krokach do przodu. Nowe pomysły, nawet jeśli nie są do wykorzystania od razu, warto brać pod uwagę. Zaplanujesz pracę mądrze łącząc przyjemne z pożytecznym.

WODNIK 21 I - 19 II

Wszystko co najtrudniejsze zrób na początku tygodnia. Potem może być już mniej zapału. Nawet w udanych związkach potrzebna jest chwila samotności. Partner raczej nie będzie się sprzeciwiał Twojemu piątkowemu wyjściu. Przeanalizujesz jakieś inwestycje.

RYBY 20 II - 20 III

Masz ochotę na zmiany i zaczniesz się starać o najlepsze rozwiązania. Sprawy, które kiedyś utknęły w miejscu, teraz powinny ruszyć do przodu. Przemyślisz ostatnie wiadomości i niewykluczone, że dojdziesz do interesujących wniosków. Nie kieruj się emocjami!

BARAN 21 III - 20 IV

W ciągu nadchodzących dni na pewno nie będziesz się nudzić. Zainteresujesz swoimi planami osobę, którą darzysz prawdziwym szacunkiem. Teraz o finanse nie musisz się martwić, chociaż oczywiście z wydatkami nie przesadzaj. Radość z sympatycznego spotkania.

BYK 21 IV - 21 V

Wewnętrzny spokój pozwoli dojść do ładu z nieporozumieniami w gronie rodzinnym. Możesz zaufać własnym decyzjom i skupić się na budowaniu pewnego misternego planu. Niewykluczone, że uporządkujesz wiele spraw. Zaskoczy Cię nieuczciwa rywalizacja.

BLIŹNIĘTA 22 V - 22 VI

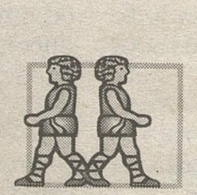

Korzystny okres do działania. Nieporozumienia i spory zostaną ostatecznie wyjaśnione. Nie jest wykluczone, że drobne zmiany przekształcą się w poważne prace. W działalności zawodowej wykażesz się elastycznością i naprawdę szybkim reagowaniem.

RAK 23 VI - 22 VII

Duża liczba pomysłów. Może jednak wypróbuj je na neutralnym gruncie, a nie od razu na rodzinie. Interesujące zawodowe propozycje? To nie jest wykluczone. Jakieś zmiany planów początkowo mogą wprowadzić Cię w zakłopotanie. W uczuciach bez większych zmian.

LEW 23 VII - 23 VIII

W sprawach osobistych miłe niespodzianki. Zadbasz o zdrowie. Tydzień dostarczy wiele okazji do skutecznego działania. Jednak to tylko od Ciebie będzie zależało na czym się chcesz najbardziej skupić. Natłok informacji może być za duży i nadmiernie wyczerpujący.

PANNA 24 VIII - 23 IX

Nieźle będzie jak odwołasz się do swoich różnych umiejętności. Nadchodzące dni przyniosą szansę na poznanie interesujących ludzi. Z cierpliwością poczekasz na rezultaty ostatnich przedsięwzięć. Zredukujesz do minimum możliwość niepowodzenia.

WAGA 24 IX - 23 X

Ktoś może stać się zazdrosny o wieczory spędzane w towarzystwie komputera. Zastanów się, co jest dla ciebie naprawdę ważne. I staraj się zbadać przyczyny nieporozumień. Nie będzie źle, jeśli uczciwie ocenisz pewne sytuacje. Optymistyczny nastrój!

SKORPION 24 X - 22 XI

Rozwinięcie kontaktów ze znajomymi. Z przyjemnością wybierzesz się na długie spacery. Nie obawiaj się negocjacji zawodowych. Masz mądre argumenty i solidne zaplecze. Nie zabraknie zapału, by dążyć do realizacji wymarzonych celów. Miła niespodzianka.

STRZELEC 23 XI - 22 XII

Nie masz najmniejszych powodów, by wątpić we własną wartość. Uważaj, bo dawne, nie zaleczone dolegliwości mogą o sobie dać znać. Twoje zdanie może znacząco różnić się od opinii ogółu. Pamiętaj tylko, że w 100 % nie uda Ci się uniezależnić od wpływów otoczenia.

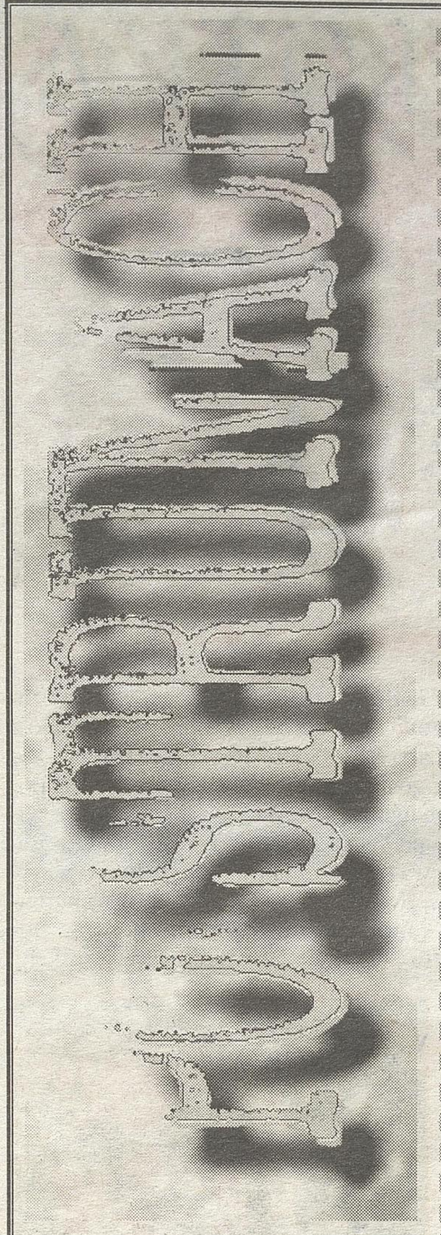

RECENZJA

RÓŻNI WYKONAWCY „Ona i On 2"

Polskie Radio SA (okazji Walentynek oceny nie będzie)

Dwa krążki w jednym na minione już Walentynki. A na co dzień na pewno gratka nie lada dla wielbicieli seriali i kolorowych, plotkarskich pisemek. Bo nie ma co mamić, że to jakieś artystyczne dzieło (mimo, że na drugim krążku wybitni polscy aktorzy recytują przepiękne wiersze o miłości). To sprytne komercyjne posunięcie: znani piosenkarze, aktorzy z lubianych seriali i programów telewizyjnych plus piosenki , które wszyscy już słyszeli. Czyli ideał inżyniera Mamonia: nie dość, że muzyczny, (bo piosenki on lubi tylko te , które już słyszał) to i osobowy pod takim samym względem.

Jest tu bowiem dr. Zosia i dr Sambor z serialu o lekarzach, mamy przedstawicieli „Na Wspólnej" – Grażyna Wolszczak i „Kryminalnych" – piękną dziennikarkę Izę, czyli Joannę Liszowską,. Piosenkarze to też nie reprezentanci podziemnych nurtów undergroundu, śpiewa m.in. Piasek, Kukulska, Kiljański i Maleńczuk (do undergroundu należy już chyba tylko ze względu na urodę). A stawke zamykają jeszcze bardziej znani: Ewa Bem, Zbigniew Wodecki, Grażyna Szapołowska itd. Efekt? Jak to na Walentynki, słodko i miło. Część to klasyczne miłosne standardy: przedwojenny jeszcze „Pierwszy znak" (Edyta Górniak w doskonałym, nieco retro stylu), „Bo we mnie jest sex" (na jazzowo Ewa Bem i Wiktor Zborowski). Są też niespodzianki, czyli m.in. dyskotekowa w oryginale „Daj mi tę noc" – tu jako mruczana ballada i „Kocham cię, kochanie moje" **MAANAMU** – w tym wydaniu baaardzo spowolniona. Wszystkie utwory nagrano przy akompaniamencie orkiestry i niektórym dodaje to uroku, bo nigdy bym się nie spodziewała,że kompozycja kiczowatego **BOLTERA** może zabrzmieć w ten sposób. Koniec wieńczy grupowe wykonie „Zakochani są wśród nas".

I wielu z Was pewnie słyszało te wszystkie utwory nie tylko w radio czy na dancingach, a kilka dni temu w TV, na gali pisma Viva, które to rozdawało tytuły „Najpiękniejszych". A że Walentynki były w pobliżu, zaproszono całą ekipę z owej płyty. Jak wspomniałam na początku: posunięcie czysto komercyjne, ale zapewne efektywne, bo nie ma lepszej reklamy dla płyty – zwłaszcza takiej – jak pokazanie jej choćby w towarzystwie kolegów aktorów z „M jak Miłość". Z marketingowym – ahoj, byle do przodu!

kÓra

RECENZJA

THIRD DEGREE „Outstay"

Selfmadegod Rec. (3,5/5 $trun)

Najpierw walnę z grubej rury, a później będę wyjaśniać. Po tym albumie możemy nazywać **THIRD DEGREE** polskim **NAPALM DEATH**. To stwierdzenie – nawet osobom średnio zorientowanym w temacie – daje już wyobrażenie o zawartości „Outstay": mocny, „korzenny" grindcore niepozbawiony wpływów metalu. Jednym to już wystarczy, by zacząć szukać tej płyty, innych na wieki uczyni nieczułymi na nazwę **THIRD DEGREE**. I tu mógłbym zakończyć recenzję, ale obiecałem wyjaśnienie, które jest niezbędne. Sugerowanie bowiem, że warmińska załoga jest tylko krajowym odpowiednikiem brytyjskiej grupy, stanowi daleko posunięte i krzywdzące uproszczenie. Owszem, **THIRD DEGREE** bardzo często raczy słuchacza tempami, zmiatającymi wszystko z powierzchni ziemi, dźwiękami gitar rozpruwającymi ciało z ponaddźwiękową prędkością czy fragmentami o bardziej death`owym pochodzeniu. Czyli nie jest to nic, do czego nie zdążyliby już przyzwyczaić słuchaczy Barney i jego kompania. Ale to tylko jeden z elementów (choć zasadniczy), składających się na muzykę olsztyńskiego zespołu. Choć chore harmonie gitarowe pojawiają się początkowo dość nieśmiało, to w kolejnych utworach dochodzą do głosu coraz wyraźniej. Pojawiają się przy tym psychodeliczno-transowe zwolnienia, nasuwające skojarzenia z **NEUROSIS**. Płyta staje się dzięki temu dużo bardziej różnorodna niż wydałoby się na początku, a obok grind`owych, szybkich „hiciorów" (np. „Piggsy", „Sick"), pojawiają się kawałki o tak pięknie niejednorodnej konstrukcji i bogactwie klimatu, jak „Divine Integrity", czy niesamowicie „powyginany" rytmicznie, momentami niemal nieprzyswajalny „Ojcze mój" ze świetnym tekstem. Ukoronowaniem tego grind`owego dzieła pod nazwą „Outstay", jest zamykający je wolny, ale bynajmniej nie spokojny, również polskojęzyczny, kawałek „Zamienię". Ten numer, kojarzący się z dokonaniami krajowych kapel typu **NEUMA** czy **KOBONG**, drażni, dręczy, jątrzy rany i wprawia w stan nerwowego rozedrgania. Wielka w odbiorze całości zasługa perkusisty, który gra z wielką mocą, ale jednocześnie w sposób pełen technicznej lekkości i „powietrza". A kiedy ma wsparcie ze strony inteligentnych gitarzystów i takiegoż wokalisty, „oprawionych" w pełne masy i ciężkości, a przy tym czytelne brzmienie, to musi wyjść płyta nieprzeciętna. „Outstay" jako całość jawi się jako całość błyszcząca na tle krajowej sceny, a jej mocy już wkrótce doświadczymy na żywo podczas koncertu w Białymstoku.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

GDZIE TEN CZAD?

✔ **9 marca**, czwartek, wjazd od godz. 18, początek o godz. 19, Białystok, pub Trzy Korony, ul. Młynowa; koncert rozpoczynający trasę, promującą nową płytę **INCARNATED**. Wystąpią również: olsztyński **THIRD DEGREE** (inteligentny grind core), promujący płytę „Outstay" (recenzja obok) najlepszy polski cover-band **DANZIG**, czyli **NOVEMBER** oraz białostocki **HIGH BLOOD PRESSURE** (death/thrash metal); bilety w cenie 10 zł (przedsprzedaż) i 12 zł (przed drzwiami).

✔ **17 marca**, piątek, wjazd od godz. 18, początek o godz. 19, Białystok, klub Gwint, ul. Zwierzyniecka; specjalny, promujący nową płytę „Eden`s Fire" koncert **HERMH**, podczas którego wystąpią również: **CINIS** (death metal), **HELL-BORN** (diabolic death metal) oraz **AZARATH** (ekstremalny death metal); w obu tych ostatnich zespołach na bębnach zagra obchodzący tego dnia imieniny Inferno, znany z **BEHEMOTH**!; bilety w przedsprzedaży – 15 zł, w dniu koncertu – 18 zł.

✔ **31 marca**, piątek, wjazd od godz. 18, początek o godz. 19, Białystok, pub Trzy Korony, ul. Młynowa; po wielu latach nieobecności na scenę powraca pod nazwą **UNION** kultowy black metalowy zespół **CHRIST AGONY**, promujący swoją nową płytę „Christ Agony"; ponadto zagrają: białostocki **HEURESIS** (death metal), łomżyński **MEMEMBRIS** (black/death metal) i ełcki **SEVEN MIND SINS** (symfoniczny black metal); bilety w cenie 10 zł (przedsprzedaż) i 12 zł (przed drzwiami).

NAPISZ DO NAS:
postrunach@wspolczesna.pl

ZADZWOŃ DO NAS:
(0xxxx85)748-74-74

RECENZJA

THIRD DEGREE „Outstay"

Selfmadegod Rec. (3,5/5 $trun)

Najpierw walnę z grubej rury, a później będę wyjaśniać. Po tym albumie możemy nazywać **THIRD DEGREE** polskim **NAPALM DEATH**. To stwierdzenie – nawet osobom średnio zorientowanym w temacie – daje już wyobrażenie o zawartości „Outstay": mocny, „korzenny" grindcore niepozbawiony wpływów metalu. Jednym to już wystarczy, by zacząć szukać tej płyty, innych na wieki uczyni nieczułymi na nazwę **THIRD DEGREE**. I tu mógłbym zakończyć recenzję, ale obiecałem wyjaśnienie, które jest niezbędne. Sugerowanie bowiem, że warmińska załoga jest tylko krajowym odpowiednikiem brytyjskiej grupy, stanowi daleko posunięte i krzywdzące uproszczenie. Owszem, **THIRD DEGREE** bardzo często raczy słuchacza tempami, zmiatającymi wszystko z powierzchni ziemi, dźwiękami gitar rozpruwającymi ciało z ponaddźwiękową prędkością czy fragmentami o bardziej death`owym pochodzeniu. Czyli nie jest to nic, do czego nie zdążyliby już przyzwyczaić słuchaczy Barney i jego kompania. Ale to tylko jeden z elementów (choć zasadniczy), składających się na muzykę olsztyńskiego zespołu. Choć chore harmonie gitarowe pojawiają się początkowo dość nieśmiało, to w kolejnych utworach dochodzą do głosu coraz wyraźniej. Pojawiają się przy tym psychodeliczno-transowe zwolnienia, nasuwające skojarzenia z **NEUROSIS**. Płyta staje się dzięki temu dużo bardziej różnorodna niż wydałoby się na początku, a obok grind`owych, szybkich „hiciorów" (np. „Piggsy", „Sick"), pojawiają się kawałki o tak pięknie niejednorodnej konstrukcji i bogactwie klimatu, jak „Divine Integrity", czy niesamowicie „powyginany" rytmicznie, momentami niemal nieprzyswajalny „Ojcze mój" ze świetnym tekstem. Ukoronowaniem tego grind`owego dzieła pod nazwą „Outstay", jest zamykający je wolny, ale bynajmniej nie spokojny, również polskojęzyczny, kawałek „Zamienię". Ten numer, kojarzący się z dokonaniami krajowych kapel typu **NEUMA** czy **KOBONG**, drażni, dręczy, jątrzy rany i wprawia w stan nerwowego rozedrgania. Wielka w odbiorze całości zasługa perkusisty, który gra z wielką mocą, ale jednocześnie w sposób pełen technicznej lekkości i „powietrza". A kiedy ma wsparcie ze strony inteligentnych gitarzystów i takiegoż wokalisty, „oprawionych" w pełne masy i ciężkości, a przy tym czytelne brzmienie, to musi wyjść płyta nieprzeciętna. „Outstay" jako całość jawi się jako całość błyszcząca na tle krajowej sceny, a jej mocy już wkrótce doświadczymy na żywo podczas koncertu w Białymstoku.

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

GŁOS Z PODZIEMIA

Witamy w Malezji!

Nienawidzę mieszania polityki z muzyką, czy szerzej – z kulturą. Co jednak zrobić, kiedy polityka sama się do niej miesza? I to tak, że Polska upodabnia się do azjatyckiej Malezji?

W tym egzotycznym kraju, który ponoć państwem religijnym nie jest, 60 proc. ludności stanowią muzułmanie, a niemałą resztę – wyznawcy kilku innych religii. Innymi słowy: wielokulturowość i tolerancja, że ho, ho! W Malezji istnieje jednak Narodowa Rada Fatwy. Teoretycznie tylko muzułmańska, ale jej postanowienia mogą obowiązywać... wszystkich obywateli kraju, niezależnie od wyznania. Owa rada wydała religijny dekret przeciw… kultowi black metalu. Sporządziła przy tym listę nazw ponad 200 zespołów, wśród których znalazły się też dwa z Polski: **VADER** i… **ICH TROJE**. Choć to bardzo zabawne, malezyjskimi fachowcami od muzyki nie zawracałbym nikomu głowy, gdyby nie fakt, że parę dni temu w Polsce objawił się krajowy odpowiednik malezyjskiej rady. Nazywa się on Mirosław Orzechowski i jest odpowiedzialnym za kulturę wiceprezydentem Łodzi. Jego przynależności partyjnej nie znam, ale przecież gospodarz Łodzi Jerzy Kropiwnicki, współzałożyciel ZChN-u, ostatnio przebranego w PiS-u szaty, na zastępcę nie wybrałby jakiegoś komucha czy liberała. Ten nasz odpowiednik zbulwersował się, kiedy dowiedział się, że w jego mieście ma wystąpić – jak to inteligentnie napisała łódzka „Gazeta Wyborcza" – „grupa posądzana o satanizm", czyli szwedzki **DARK FUNERAL**. Wiceprezydent od razu wykorzystał metodę badawczą, rozpowszechnioną przez radnych LPR sejmiku naszego województwa (tych, którzy za przedstawienie „Ofiara Wilgefortis" chcieli wygnać stąd Teatr Wierszalin), czyli: zajrzał do Internetu. Po czym zadygotał i oświadczył: „Taka twórczość nie ma nic wspólnego z kulturą. To jest jak eksplozja śmietnika". I obiecał, że postara się do występu nie dopuścić. Zakazać go nie mógł, ale organizatorów musiał skutecznie zniechęcić, skoro darowali oni sobie koncerty w Polsce. Zespół prosto z niekulturalnych Węgier pojedzie więc do równie zaściankowych Niemiec.

Ale miało być przecież o Malezji… Z tym pięknym krajem łączy nas także Madonna. Ta pop-kulturowa. Powracający na rynek miesięcznik „Machina" obmyślił sobie okładkę, na której piosenkarka Madonna została wystylizowana na Matkę Boską, trzymającą dzieciątko w postaci córki artystki o imieniu Lourdes. I gromy się posypały na redaktorów. Naczelny „Machiny" bezskutecznie próbował wytłumaczyć ową „prowokację", a w końcu wydawca magazynu przeprosił wszystkich, którzy poczuli się urażeni okładką. Okładką, którą widzieli nieliczni, bowiem ów kontrowersyjny numer można było obejrzeć jedynie w Internecie, a o limitowany „papierowy" egzemplarz pisma postarać się, wypełniając tamże specjalną ankietę. A jak to się ma do Malezji? Ano tak, że tam też tylko nieliczni Madonnę (piosenkarkę) widzieli! A dokładnie: jej „lubieżny" występ na tegorocznej gali rozdania Grammy Awards. Z retransmisji tej imprezy został on – jak podał serwis www.cgm.pl – wycięty. Szefowie malezyjskiej telewizji oświadczyli zaś: „Z naszego punktu widzenia, występ Madonny nie był odpowiedni dla naszych widzów".

Ta geograficzna tematyka przypomniała mi dowcip z czasów Związku Radzieckiego. Na egzamin przyszła studentka. Kiedy na pytania o autora „Kapitału", nazwisko wodza Rewolucji Październikowej, a nawet datę jej wybuchu odpowiadała: „Nie wiem", egzaminator nie wytrzymał i zagadnął o miejsce jej urodzenia i wychowania. Kiedy dziewczę odpowiedziało, że jest z Omska, profesor zamyślił się, popatrzył tęsknie w okno i spytał sam siebie: „A może by tak rzucić wszystko i wyjechać do tego Omska?".

Sebastian „DJ Bęben" Michałowski

OD DESKI DO DESKI

Nie wszystko... się świeci

Najpierw go spoili, potem obrabowali, zabrali konia i nagiego porzucili przy drodze - tak zaczyna się rosyjska przygoda pewnego niemieckiego muszkietera, Corneliusa von Dorna, który w pogoni za sławą i bogactwem przybywa w połowie XVI w. do Moskwy. Sir Nicholas Fandorin ma trochę więcej szczęścia, bo traci wprawdzie przytomność i cały dobytek, ale zbójcy zostawiają mu odzienie. No, ale w końcu jest już 300 lat później i nawet wśród rosyjskich bandytów pociągowych jakieś normy przyzwoitości obowiązują.

Tak rozpoczyna się moskiewska przygoda dwóch bohaterów kolejnej książki Borisa Akunina z serii „Przygody magistra", zatytułowanej „Skrzynia na złoto". Pierwszy jest niemieckim muszkieterem, który w połowie XVI w. przybywa do Moskwy w pogoni za bogactwem, sławą i zaszczytami. Drugi – angielskim dżentelmenem z rosyjskim rodowodem, magistrem historii, który wybiera się do Moskwy w poszukiwaniu śladów swojego przodka, Corneliusa właśnie. A że na przeszkodzie stają mu to rosyjscy mafiosi, to skorumpowany profesor, to znowu seryjny morderca – z gatunku tych, co to „zabili go i uciekł" – więc nie ma łatwego zadania. Za to akcja książki posuwa się do przodu w zawrotnym tempie! A o to – jak się wydaje – przede wszystkim autorowi chodziło.

Czytelnik zatem nudzić się nie ma prawa... Choć, paradoksalnie, właśnie ów nadmiar sensacji i nieprawdopodobieństw jest głównym źródłem bólu głowy. O ile jeszcze w przypadku Corneliusa autor zatrzymuje się na poziomie wartkiej akcji, tak w toczonym równolegle wątku Nicholasa, chce działać „z siłą wodospadu". A to sprawia, że czytelnik, stając w końcu wraz z bohaterem przed lodówką, jest praktycznie pewien, że okaże się ona bombą lub kryjówką jakiegoś podejrzanego trupa.

Można – z życzliwości dla, w gruncie rzeczy, sprawnego autora - doszukać się w takiej konstrukcji jakichś gierek z formą kryminału. Można podejrzewać go o świadome przeciąganie struny dla osiągnięcia efektów komicznych. Można też po prostu zbyć westchnieniem moje kręcenie nosem i oddać się, bądź co bądź, wciągającej lekturze, która nawet tuż przed ostatnią kropką potrafi wprawić czytelnika w zaskoczenie.

(ada)

Boris Akunin, Skrzynia na złoto, z serii: Przygody magistra, przeł. Elżbieta Rawska, Świat Książki, Warszawa 2005, s. 368.

Tajne przez poufne

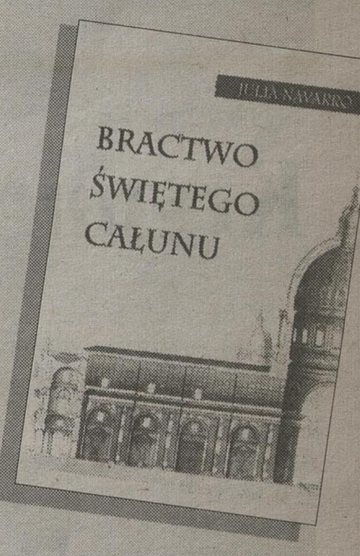

Historia i sensacja od dłuższego czasu na półkach księgarskich stanowią nierozłączną parę i doczekały się już całkiem pokaźnego przychówku. Nie wszystko w równym stopniu zasługuje na uwagę, ale akurat „Bractwo świętego całunu" jest dość udanym efektem tego związku.

Powieść Julii Navarro zdążyła już doczekać się miana „hiszpańskiego Kodu Leonarda da Vinci". Na szczęście (bo ile razy można czytać to samo?) jest to tylko chwyt marketingowy, bo oprócz podobnej konstrukcji – współczesnej sensacji, która korzeniami tkwi w zagadkach przeszłości – niewiele łączy obie książki, choć i jedna, i druga sprzedają się w milionach egzemplarzy.

Tytułowe „bractwo" to tajemnicza wspólnota chrześcijan, zamieszkująca tureckie miasto Urfa, antyczną Edessę. Tak tajemnicza, że nawet w historii trudno znaleźć jakiekolwiek ślady dowodzące jej istnienia. Zresztą, nie jest to jedyna organizacja, o której właściwie nie wiadomo nic, poza tym, że istnieje. Na szczęście są też w powieści Navarro osoby i formacje mniej mroczne, choć nie mniej atrakcyjne. Tak jak śliczna Sofia, historyk, pracująca w policyjnej jednostce do spraw sztuki, ksiądz Yves - superprzystojniak o muskułach, których mógłby mu pozazdrościć niejeden macho, czy Umberto D`Alaqua, który ponadprzeciętną urodę i inteligencję łączy z ogromnym majątkiem, a mimo to jest zatwardziałym kawalerem... Tym, co ich łączy, jest najcenniejsza relikwia chrześcijaństwa: słynny mandylion, czyli Całun Turyński. Akcja powieści zaczyna się bowiem w momencie, kiedy w katedrze, w której przechowywane jest płótno z wizerunkiem Ukrzyżowanego, wybucha pożar. Wprawdzie wygląda to jak nieszczęśliwy wypadek, ale ginie w nim tajemniczy mężczyzna: pozbawiony języka i linii papilarnych. Na dodatek nie jest to pierwszy „nieszczęśliwy wypadek" w historii katedry i nie jest to pierwszy niemowa bez odcisków palców, którego odnaleziono w pobliżu Całunu...

Nic dziwnego, że ekipa komisarza Marco Valoniego, do której należy m.in. Sofia, ma trudny orzech do zgryzienia. A czytelnik – kilka godzin wypełnionych naprawdę zajmującą lekturą.

(ada)

Julia Navarro, Bractwo świętego całunu, przeł. Agnieszka Mazuś, Wydawnictwo Albatros, Warszawa 2005, str. 448.

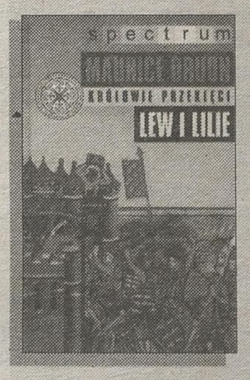

Maurice Druon, Lew i lilie, przeł. Anna Jędrychowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA, seria Spectrum, Warszawa 1998, s. 340.

Po śmierci Karola IV Pięknego, ostatniego z „królów przeklętych", koronę otrzymuje Filip VI, pierwszy Walezjusz na francuskim tronie, odważny, ale niezbyt inteligentny bratanek Filipa Pięknego. Zwycięstwo to zawdzięcza on w znacznej mierze zabiegom swego kuzyna i przyjaciela Roberta d`Artois. Jednak jak to zwykle między możnymi bywa, dzisiejszy przyjaciel jutro wyciąga rękę do zdrady. I tak Robert d`Artois, powodowany ambicją i prywatą, rozsnuwa ogromną sieć intryg, fałszerstw i zbrodni, których kulminacją jest wojna... Na takich wydarzeniach osadza się akcja książki „Lew i lilie". To szósta powieść w słynnym już historycznym cyklu francuskiego pisarza i historyka Maurice`a Druona „Królowie przeklęci".

(ada)

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Czytelnicy „Vivy" docenili białostoczanina

Najpiękniejszy

Paweł Małaszyński, czyli Piotr Korzycki z serialu „Magda M." oraz cyniczny zabójca Grand z serialu „Oficer" został uznany przez czytelników dwutygodnika „Viva!" za najpiękniejszego mężczyznę.

Jak powiedziała redaktor naczelna dwutygodnika podczas wręczania nagród, czytelnicy głosujący na pochodzącego z Białegostoku aktora podkreślali nie tylko jego zewnętrzną urodę, ale przede wszystkim cechy charakteru i talent. Uzasadniając swój wybór mówili o tym, że jest on aktorem wybitnie utalentowanym, że jest wiernym mężem i oddanym ojcem.

Paweł Małaszyński zjawił się na gali ze swą żoną Joanną Chitruszko, również białostoczanką. To jej oddał bukiet kwiatów, który otrzymał na scenie oraz statuetkę. Potem – podczas bankietu – nie odstępował jej ani na krok.

Wkrótce fani aktora będą mogli na antenie TVN oglądać drugą serię serialu „Magda M.". Piotr Korzycki stanie przed poważnym wyborem: w jego życiu ponownie pojawi się jego była żona (w tej roli występuje Magdalena Cielecka).

(kul), Fot. KAPiF

Już w marcu nowe odcinki popularnego serialu

Kryminalni wracają

Brylanty warte miliony dolarów. Oddział uzbrojonych po zęby antyterrorystów. Groźny gang, który policja planuje rozbić w ciągu jednej nocy... To wszystko czeka na widzów w pierwszym odcinku IV serii „Kryminalnych" – pt. „Pierwszy śnieg". W kolejnym sezonie, do grupy Zawady dołączy para nowych policjantów. Komisarz Agnieszkę Kamińską zagra Dominika Kluźniak, którą niedawno mogliśmy zobaczyć w komedii romantycznej „Tylko mnie kochaj". W roli jej partnera – komisarza Jerzego Nowaka – wystąpi młody, przystojny aktor Łukasz Konopka, który w ubiegłym roku ukończył łódzką Filmówkę.

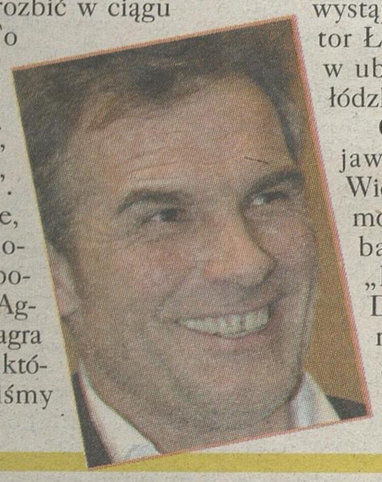

Gościnnie w serialu pojawią się też Robert Więckiewicz („Ciało", „Samo życie", „Vinci") w roli bandyty o pseudonimie „Profesor" oraz Renata Dancewicz („Na Wspólnej") jako związana z gangsterem Blondie.

(kul), Fot. KAPiF

Ewa Wiśniewska w serialu

Gra teściową Mariolki

Ewa Wiśniewska (teściowa Mariolki z „Na dobre i na złe") jako nastolatka wcale nie chciała zostać aktorką tylko... sportsmenką! Marzyła o tym, by zawodowo grać w siatkówkę. Niestety, rodzice i nauczyciele ze szkoły muzycznej jej tego zabraniali. Bali się, że uraz dłoni może jej uniemożliwić naukę gry na instrumentach. W efekcie pani Ewa mogła trenować jedynie ping-ponga. Zamierzała po skończeniu szkoły średniej rozpocząć studia na Akademii Wychowania Fizycznego, żeby tam zaszaleć w końcu na normalnym boisku. Na szczęście po maturze zmieniła zdanie. Trafiła w końcu do szkoły teatralnej w Warszawie. Dzisiaj aktorka ma już na koncie ponad 60 ról w znanych filmach i serialach. Na dużym ekranie ostatnio widzieliśmy ją m.in. w „Starej baśni" (jako wiedźmę Jaruchę), „Wiedźminie" (Calanthe, królowa Cintry) oraz w „Ogniem i mieczem" (jako Kurcewiczową). Aktorka nie stroni od ról kontrowersyjnych. Zapewne teściowa w jej wykonaniu będzie osobą nietuzinkową. Zapewne pomiędzy nią a roztrzepaną Mariolką (w tej roli żywiołowa Agnieszka Dygant), dojdzie do niejednej scysji... Co zapewne przyciągnie widzów do telewizora.

(kul), Fot. KAPiF

Mucha zniknie z serialu?

Pokłóci się z Kingą

Być może Anna Mucha zniknie z serialu „M jak Miłość". Taka nieoficjalna informacja obiegła kolorową prasę. Kreowana prze z nią bohaterka, Madzia, pokłóci się Kingą (w tej roli Katarzyna Cichopek) i wyprowadzi się z wynajmowanego do tej pory wspólnie mieszkania. Miejsce Anny Muchy ma podobno zająć Karolina Nolbrzak, która zagra Oliwkę. Oliwka w prowadzi się do mieszkania w zamian za Madzię.

Na razie producenci serialu nie potwierdzają tej informacji. Ale jest ona wysoce prawdopodobna, gdyż ostatnio scenarzyści nie mają pomysłu na rozwój postaci. Najpierw Madzia była związana z Kamilem, który ją bił. Potem się z nim rozstała, potem znów między nimi zaiskrzyło. Jednocześnie Madzia ożeniła się dla pieniędzy z Rosjaninem starającym się o stały pobyt w Polsce, a o jej względy walczył Paweł Zduński. Teraz Madzia romansuje z ojcem Kamila... Trudno już wymyślić coś nowego, co skomplikowałoby życie bohaterki.

(kul), Fot. KAPiF

Dalej lubi pracę modelki

Irka i piwo

„Moja mama sprzedaje piwo na plebanii" – powiedziała nauczycielom córka Małgorzaty Teodorskiej, czyli Irki z serialu „Plebania". Zapomniała dodać, że mama jest aktorką...

Małgorzata Teodorska, choć od kilku lat gra w jednym z najpopularniejszych polskich seriali, nadal chętnie spaceruje po „wybiegach". Pojawia się w roli modelki na wielu pokazach, w których uczestniczą gwiazdy seriali. Nic dziwnego: zanim trafiła na plan serialu przez kilka lat pracowała jako modelka – nie tylko w Polsce, ale też za granicą.

Małgorzata Teodorska ma wykształcenie ekonomiczne. Gra w serialu i jednocześnie studiuje, gdyż swoją przyszłość wiąże z reklamą. Dlaczego? Bo zależy jej na stabilizacji, a jej zdaniem aktorstwo stabilizacji jej nie zapewni. Póki co jednak z pracy w „Plebanii" nie zrezygnuje. W życiu prywatnym aktorce nie powodzi się najlepiej: urodziła dziecko, gdy była bardzo młoda i związała się z o wiele od siebie starszym mężczyzną. Związek ten nie przetrwał próby czasu. Przez wiele lat była sama. Jakiś czas temu zaczęła się spotykać z mężczyzną. wydawało się, że wszystko jest OK., gdy nagle jej ukochanego zatrzymali policjanci...

(kul), Fot. KAPiF

JAK NIESIE PLOTKA

Zakazana Madonna

Taneczno-wokalny popis, jaki Madonna dała podczas uroczystości Grammy Awards, nie został dopuszczony do emisji przez telewizję Malezji. Władze telewizji uznały, że skąpy strój artystki oraz kuszący taniec są zbyt odważne dla większości muzułmańskiej zamieszkującej Malezję.

To ciekawe, jak niektórzy lubią decydować, co jest dobre a co złe dla kogoś innego...

Gwen czeka na dziecko

Gwen Stefani – gwiazda zespołu „No Doubt"– jest w ciąży. Ojcem potomka jest mąż artystki, Gavin Rossdale. Informację o błogosławionym stanie piosenkarki podał magazyn „Us Weekly". Latorośl przyjdzie na świat w czerwcu. Wokalistka nie ukrywa radości, choć trochę dziwnie ją wyraża: „Myślę, że Gavin będzie wspaniałym tatą" – mówi. O tym, jaką ona będzie czy też chciałaby być mamą – milczy.

Britney odwiedza ex-męża

Britney Spears znów spotyka się z Jasonem Alexandrem, który kiedyś przez 55 godzin był jej mężem (pobrali się w czasie sylwestra w Las Vegas, po czym unieważnili małżeństwo). Jason mieszka w tym samym kompleksie budynków, co ojciec Britney, więc wokalistka ma po drodze... A tymczasem obecny mąż Britney, Kevin Federline, sporo czasu spędza poza domem na imprezach... No cóż, czego oczy nie widzą...

Mariah je w łóżku

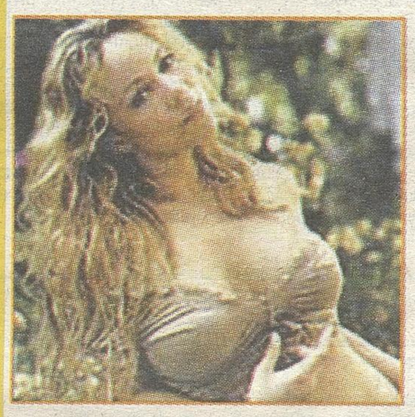

Mariah Carey przyznała, że głównym powodem, dla którego zrezygnowała z jedzenia w miejscach publicznych, jest fakt, że woli to robić w łóżku. Wokalistka powiedziała, że nie stara się być „wieszakiem na ubrania", i że zdarza jej się przybierać na wadze. Co ciekawe, Mariah podczas jedzenia zazwyczaj zakłada śliniaczek, co stanowi kolejny argument na korzyść jedzenia w domowych pieleszach.

O, jaka grzeczna dziewczynka!

Sharon spędzi rok bez syna

Sharon Stone straci na rok prawo do opieki nad adoptowanym synkiem Roanem w związku z dosyć nietypową ugodą, jaką zawarła po rozwodzie z Philem Bronsteinem. Zgodnie z ustaleniami, 5-letni Roan ma spędzać z każdym z rodziców po jednym roku. A jako że w tym roku Stone będzie zajęta pracą nad kilkoma filmami, Bronstein uznał, że synek powinien spędzić ten rok razem z nim, ponieważ będzie mógł normalnie uczęszczać do szkoły, zamiast podróżować z mamą pomiędzy planami filmowymi.

Biedny chłopiec w poplątanym świecie dorosłych.

Catherine zbyt urodziwa?

Catherine Deneuve nienawidziła przyklejanej jej etykietki najpiękniejszej kobiety świata, ponieważ czuła nieustanną presję dbania o nienaganny wygląd. 62-letnia aktorka, która od niedawna jest twarzą koncernów kosmetycznych L'Oreal i Mac, przyznaje, że uroda zawsze była dla niej ciężarem.

Ale jakiż to słodki ciężar, nieprawdaż?

Trzeci ślub Glenn

Glenn Close stanęła po raz trzeci na ślubnym kobiercu. 58-letnia aktorka poślubiła na początku lutego br. biotechnologa Davida Shawa – potwierdziła rzeczniczka gwiazdy na łamach czasopisma „America's People". Poprzednimi mężami Close byli James Marlas (1984-87) i Cabot Wade (1969-71), zaś owocem poprzedniego związku aktorki z Johnem Starke jest 17-letnia córka Annie.

Do trzech razy sztuka?

Koniec Jasia Fasoli

Rowan Atkinson chce uśmiercić najsłynniejszy odgrywany przez siebie charakter, słynnego Jasia Fasolę. Komik pracuje nad scenariuszem nowego filmu o ostatniej wielkiej przygodzie słynnego niezguły.

No cóż, co dobre szybko się kończy.

DN (opr. na podst. Internetu)

Cześć Dziewczyny, i Chłopaki

Cześć Kochani!
Czy Wy także pasjonujecie się trwającą właśnie olimpiadą? Sądzę, że wielu z Was tak. Specjalnie dla nich zamieszczam więc informację na temat skoków narciarskich. Prawda, że ciekawa? Mamy piękną zimę, która z pewnością jeszcze trochę potrwa. Przypominam więc o dokarmianiu ptaków. Bez nas naprawdę nie dadzą sobie rady. Dziękuję za przesympatyczną korespondencję. Bardzo lubię czytać listy od Was. Przysyłajcie ich jak najwięcej. Zapraszam do przysyłania fotek, wierszy, ciekawych rysunków, ciekawych informacji. Będę się starał je zamieszczać w „Waszym Kąciku". Co tydzień niektórzy z Was otrzymają upominki – nie tylko za rozwiązanie zadań. Nadal Czekam na Wasze listy na temat nowej strony i z uwagami, co chcielibyście na niej znaleźć. Kartki z rozwiązaniami i wszelką inną korespondencję do mnie z naklejonym kuponem przesyłajcie na adres: Gazeta

CZEŚĆ! KUPON NR 4

Upominki za prawidłowe rozwiązanie zadań i ciekawą korespondencję otrzymują: **Magda Misiejuk** z Białowieży, **Przemek Zastocki** z miejscowości Świerzbienie oraz **Natalka Lipska** z Białegostoku. Gratuluję. Białostoczankę zapraszam po odbiór upominku od czwartku do Biura Reklam i Ogłoszeń naszej gazety (ul. św. Mikołaja 1), pozostałe upominki prześlemy pocztą.

Aby wziąć udział w losowaniu upominków wystarczy rozwiązać jedno zadanie

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

LISTY

„Nowa strona jest super! Może niektórymi ciekawostkami będę mógł pochwalić się w szkole. Na razie nie wiem, co chciałbym jeszcze na tej stronie zobaczyć, ale pomyślę. Najważniejsze, aby ukazywała się w każdy piątek" – pisze Paweł z Wasilkowa.

Dziękuję Pawłowi za miłe słowa. Ja też chciałbym spotykać się z Wami co tydzień i dołożę wszelkich starań, aby to było możliwe.

„Chociaż bardzo lubię krzyżówki, chętnie przeczytam różne ciekawostki, gdyż dzięki temu mogę się dowiedzieć wielu interesujących rzeczy" – pisze Milena z Białegostoku.

Dziękuję. Postaram się, żebyś zawsze znalazła coś ciekawego.

Piszcie do mnie. Bardzo lubię czytać Wasze listy. Chętnie też odpowiem na pytania, jeśli mi je zadacie.

WIRÓWKA

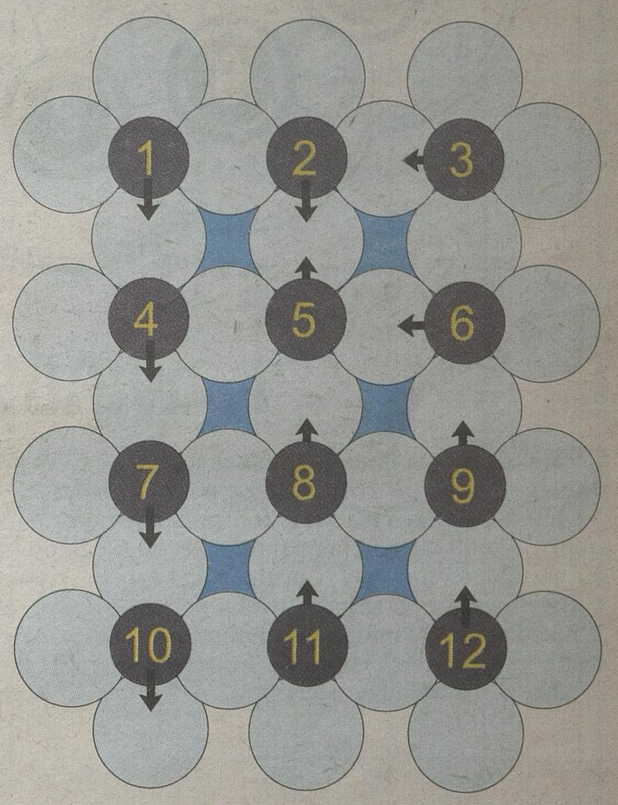

1. Stary statek na dnie morza. 2. Niejedno w domu. 3. Węgiel, drewno, koks. 4. Wylewa się z wulkanu. 5. Jedna z dłuższych rzek Polski, na granicy z Niemcami. 6. Do spłacenia. 7. Gimnastyczna lub operacyjna. 8. Nieprzyjemny efekt skaleczenia. 9. Ktoś nieuważny. 10. Potocznie pieniądze. 11. Część kościoła, może być główna lub boczna. 12. Dwie osoby.

DO ŚMIECHU...

Na wskazówkach zegara siedzą dwa ślimaki. Jeden na dużej, drugi na małej. Spotykają się po godzinie i jeden do drugiego mówi:
– Stary! Ale jazda!

(Żarcik przysłała Natalka z Białegostoku)

ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

SKOKI NARCIARSKIE

Lot skoczka narciarskiego

Najdłuższy skok oddaje zwykle zawodnik, który potrafi przyjąć najbardziej aerodynamiczną sylwetkę i najlepiej kontrolować przepływ powietrza w czasie lotu.

Ważna pozycja

Wychylenie do przodu zmniejsza opór powietrza.

Zbyt wysoka sylwetka - głowa i klatka piersiowa zwiększają opór.

Narty trzymane zbyt wysoko utrudniają kontrolę lotu, skoczek może stracić równowagę.

Narty trzymane zbyt nisko zwiększają opór, skracają skok.

Szerokie i długie narty zapewniają maksymalną kontrolę.

Rowki w spodach nart ułatwiają równomierny przepływ powietrza.

Kontrolowanie kierunku

Skoczek może przesuwać się w prawo lub lewo wykonując nieznaczne ruchy tułowiem.

1 Na przykład, jeżeli skoczek chce przesunąć się w prawo (patrz rysunek), skręca nieznacznie górną część tułowia w lewo.

2 Powoduje to wzrost przepływu powietrza wokół lewego boku.

3 Niesymetryczny przepływ powietrza spycha skoczka w prawo.

4 Aby utrzymać równowagę, reszta ciała skoczka oraz narty są ułożone symetrycznie.

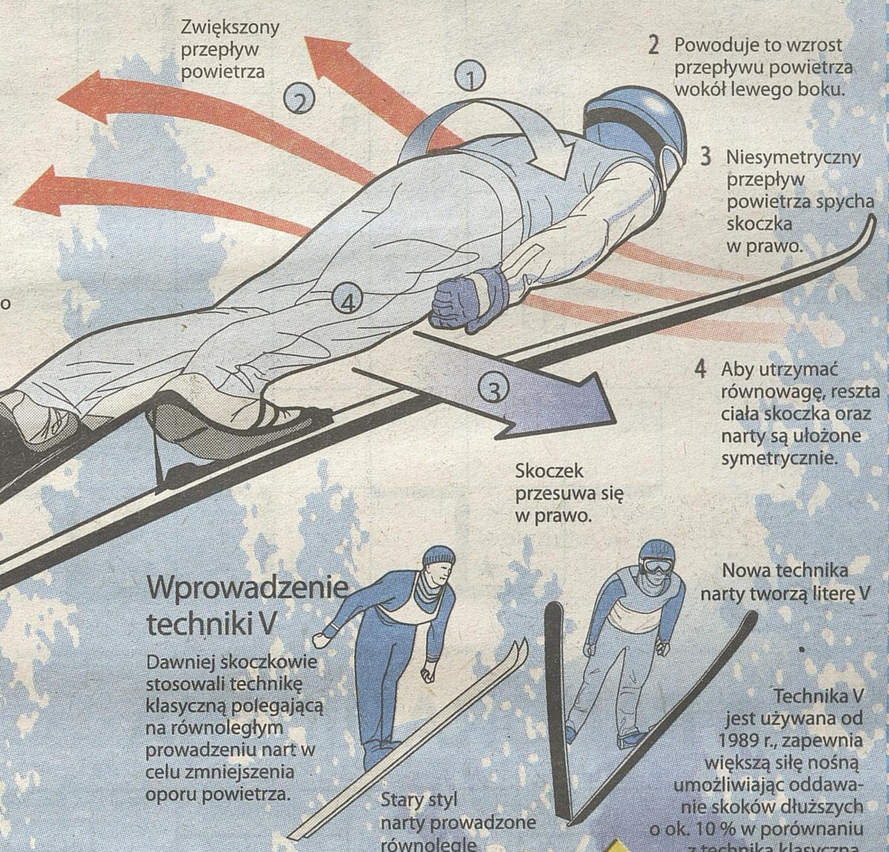

Wprowadzenie techniki V

Dawniej skoczkowie stosowali technikę klasyczną polegającą na równoległym prowadzeniu nart w celu zmniejszenia oporu powietrza.

Stary styl narty prowadzone równolegle

Nowa technika narty tworzą literę V

Technika V jest używana od 1989 r., zapewnia większą siłę nośną umożliwiając oddawanie skoków dłuższych o ok. 10 % w porównaniu z techniką klasyczną.

?r—d o: áNewtonÕs AppleÓ, Public Broadcasting Service (USA), áSports: The Complete Visual ReferenceÓ, International Ski Federation
© 2006 KRT/Bulls

Nie zapominajcie o dokarmianiu ptaków. Bez nich zima byłaby smutniejsza.

Goście ptasich karmników

Ptaki, które zimują w Europie:

Ptaki	Pokarm
Rudzik	robaki, ąółty ser, suszone owoce
Gil	drobne ziarna (takie jak proso), tłuszcz
Zięba	drobne ziarna (takie jak proso), tłuszcz
Dzwoniec	drobne ziarna (takie jak proso), orzeszki ziemne, pestki słonecznika, tłuszcz
Sikora modra	orzeszki ziemne, pestki słonecznika, tłuszcz, mączniaki, owoce
Sikora bogatka	orzeszki ziemne, pestki słonecznika, tłuszcz, owoce
Kos	płatki kukurydziane, żółty ser, suszone owoce
Wróbel	drobne ziarna (takie jak proso), orzeszki ziemne, tłuszcz

UWAGA: Pokazano tylko samce

Karmniki

Typowy karmnik	Odpowiedni dla większości gatunków ptaków i pokarmu. Podwyższenie na obwodzie zapobiega wypadaniu pokarmu, a szczeliny w każdym rogu odprowadzają wodę deszczową.
Karmnik z ziarnem	Przezroczysty pojemnik z otworami. Są dostępne dwa rodzaje: dla nasion słonecznika i mieszanki ziaren. Przylatują do nich dzwońce i sikory.
Karmnik z orzechami	Jest jedynym sposobem karmienia ptaków orzechami. Otwory w siatce muszą być wystarczająco duże, aby nie spowodować uszkodzenia dziobów i wystarczająco małe, aby zapobiec wypadaniu dużych fragmentów orzechów.
Karmnik z tłuszczem	Łatwy do przygotowania - wystarczy wypełnić tłuszczem połowę skorupy orzecha kokosowego. Można go zawiesić na gałęzi, ścianie, itd. Przylatują do niego dzwońce, sikory i wróble.

Jak uniknąć nieproszonych gości

Koty	Umieszczenie karmnika na gładkim słupku, na przykład metalowym, uniemożliwi kotom polowanie na ptaki, które przyleciały po pokarm.
Wiewiórki	Karmnik należy ustawić tak, aby wiewiórki nie mogły wskoczyć do niego z ziemi lub drzewa.
Gołębie	Przykrycie karmnika siatką lub daszkiem ze ściankami posiadającymi otwory zbyt małe dla gołębi, a wystarczająco duże dla mniejszych ptaków.

© 2005.12.02 KRT/Bulls
The British Royal Society for the Protection of Birds

DO CZYTANIA

Marcin Fabjański, „Euroopowieści"

To dowcipnie napisana i zilustrowana książka o europejskich krajach i ich mieszkańcach. Autor opowiada o poszczególnych państwach i narodach z punktu widzenia dzieci. To znaczy, że o Anglii, Danii, Włoszech i wielu, wielu innych krajach Europy mówią mieszkające tam - wymyślone i stworzone przez autora - dzieci. Przedstawiając swoje ojczyzny bohaterowie „Euroopowieści" szczerze i z humorem mówią też o wadach swoich rodziców, krewnych, sąsiadów, na podstawie których rodzą się stereotypy, czyli uprzedzenia, np. Polaków do Niemców (gburowaci i skąpi), czy Anglików do Francuzów (leniwe żabojady). Po lekturze omawianej książki, do której zachęcam wszystkich od dziesięciu lat wzwyż (także rodziców), nasuwa się wiele ważnych przemyśleń, a najważniejszym jest to, że gdy poznamy kogoś bliżej, jego wady, nawet jeśli są, schodzą na dalszy plan, a pozostaje chęć poznania, zaprzyjaźnienia się... Przecież w Europie jest tylu wspaniałych ludzi, także waszych rówieśników, którzy mieszkają w ciekawych, nieznanych miejscach, jedzą inne potrawy, mają inne zwyczaje. To wszystko warto poznać bez uprzedzeń i po to powstały „Euroopowieści".

Relaks na weekend

KUPON NR 59/WE GAZETA współczesna

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania wszystkich zadań, rozlosujemy trzy nagrody – upominki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem zadań należy nakleić kupon „59/WE". Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-419 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend" przez 7 dni od daty ukazania się krzyżówek w „GW".

Rozwiązanie krzyżówek z „GW" z numeru 57.

1. Dorota Naruszewicz.
2. Słowo bardziej boli niż rana.
3. Smutkowi się nie poddaj.
4. Co cudze, to święte.
5. Praca zwierciadłem człowieka. 6. Kalendarz wielki łgarz. Nagrody otrzymują:

1. Mikołaj Malec, Augustów – upominek 2. Stanisław Karpienia, Dąbrowa Białostocka – upominek
3. Joanna Szymańska, Rutki – upominek. Gratulujemy!

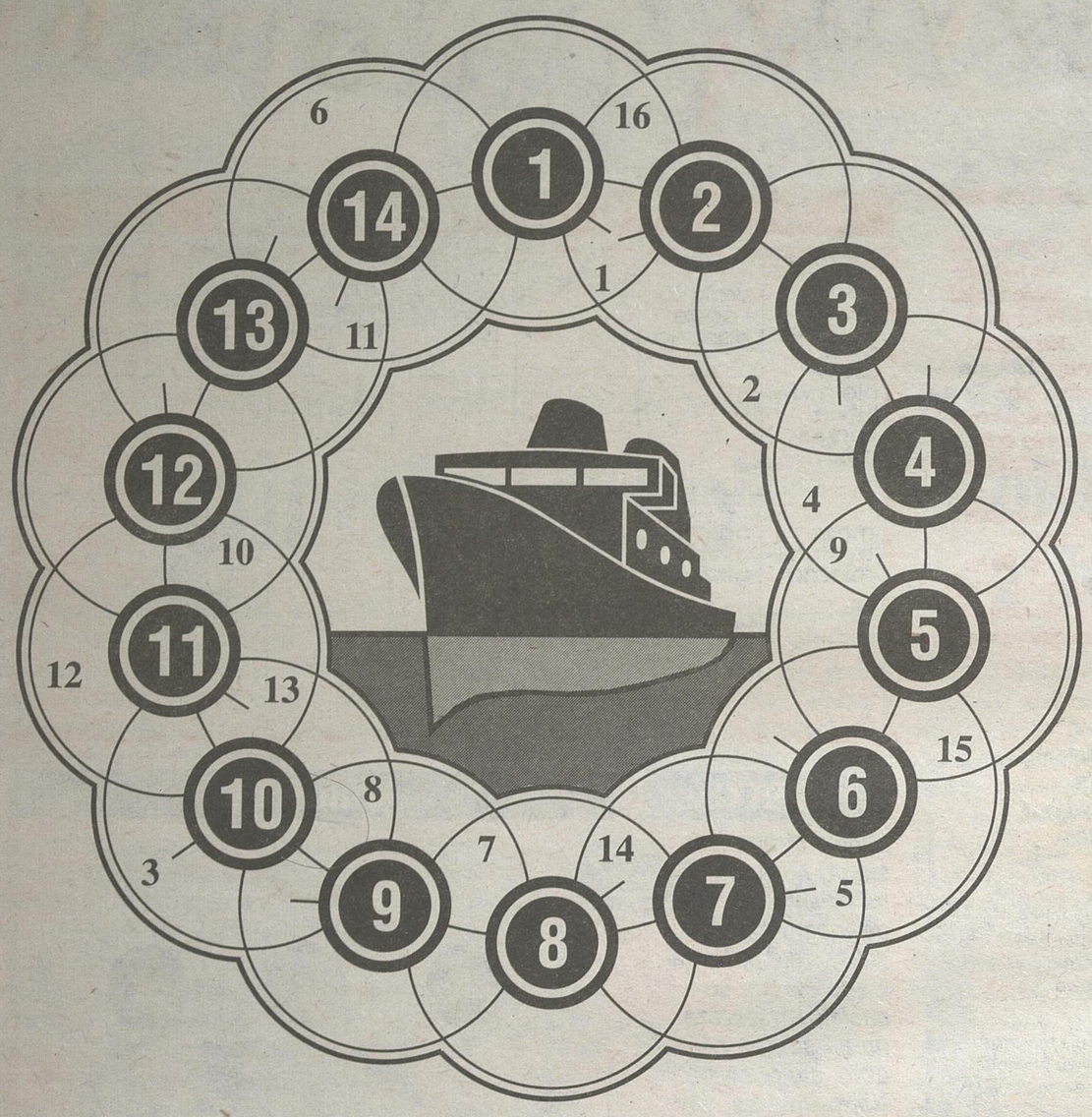

1. WIRÓWKA

Każdy wyraz zawiera literę „ę". Litery w polach ponumerowanych dodatkowo, napisane od 1 do 16, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE (od pola z kreską): 1) wyciśnięty znak, 2) przeciwieństwo zastoju, 3) smukła, spiralna bakteria, 4) do niego po nitce, 5) próżniak, wałkoń, 6) swobodna, towarzyska rozmowa, 7) „pozbawiona czucia" ryba z narządami elektrycznymi, 8) niejedna w Ciechocinku, 9) amortyzator w końskiej nodze, 10) najmniejsza jednostka organizacyjna w harcerstwie, 11) młode pospolitego w Polsce zwierzęcia łownego, 12) mięso ptaka, który może ...kopnąć, 13) polski herb szlachecki (skojarz z autorem „Kariery Nikodema Dyzmy"), 14) między wierszami.

2. KRZYŻÓWKA

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

1) upodobanie do zażywania medykamentów, 10) kobieta mająca przesadnie wysokie wyobrażenie o sobie, 11) odmiana kontrolera, 12) właściciel lokalu gastronomicznego albo konserwator zabytków.

PIONOWO:

1) etiopski „król królów", 2) zręczny obrót ciała podczas walki, 3) pierwiastek chemiczny, 4) lekarz amerykański, noblista z 1934 r. (anagram wyrazu monit), 5) ptak nocny, 6) zamknięta grupa społeczna, 7) brudny jak nieboskie stworzenie, 8) imię wielu postaci biblijnych (palindrom), 9) wprost - najbardziej zewnętrzna część głowowa u pajęczaków, skorupiaków i stawonogów. wspak - zwierzę futerkowe.

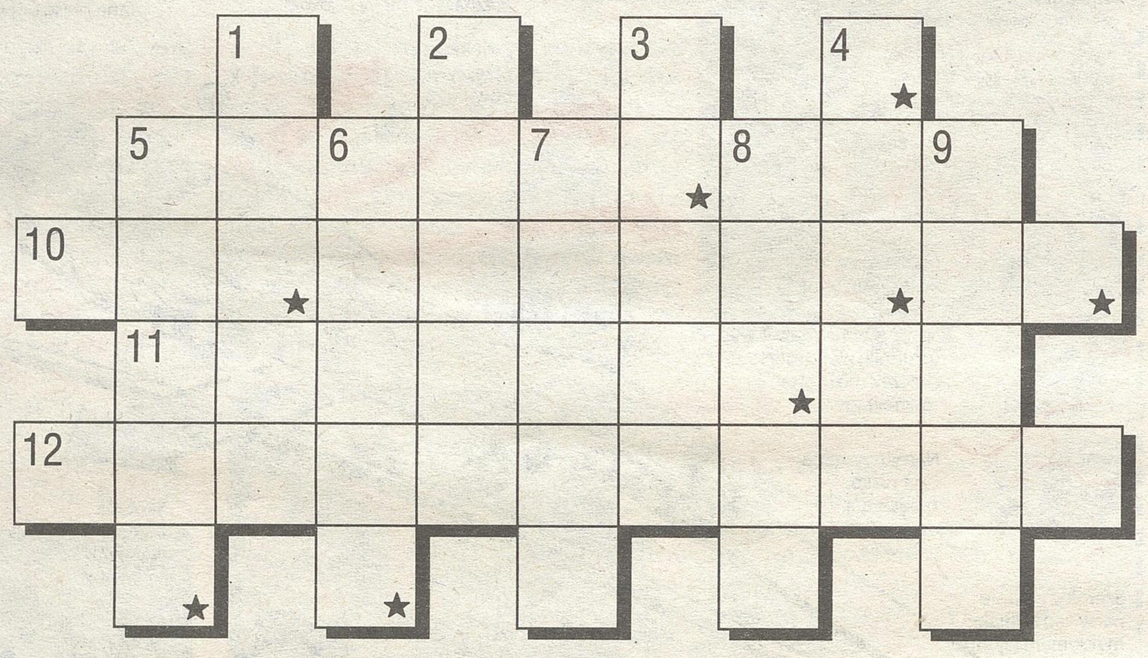

3. KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

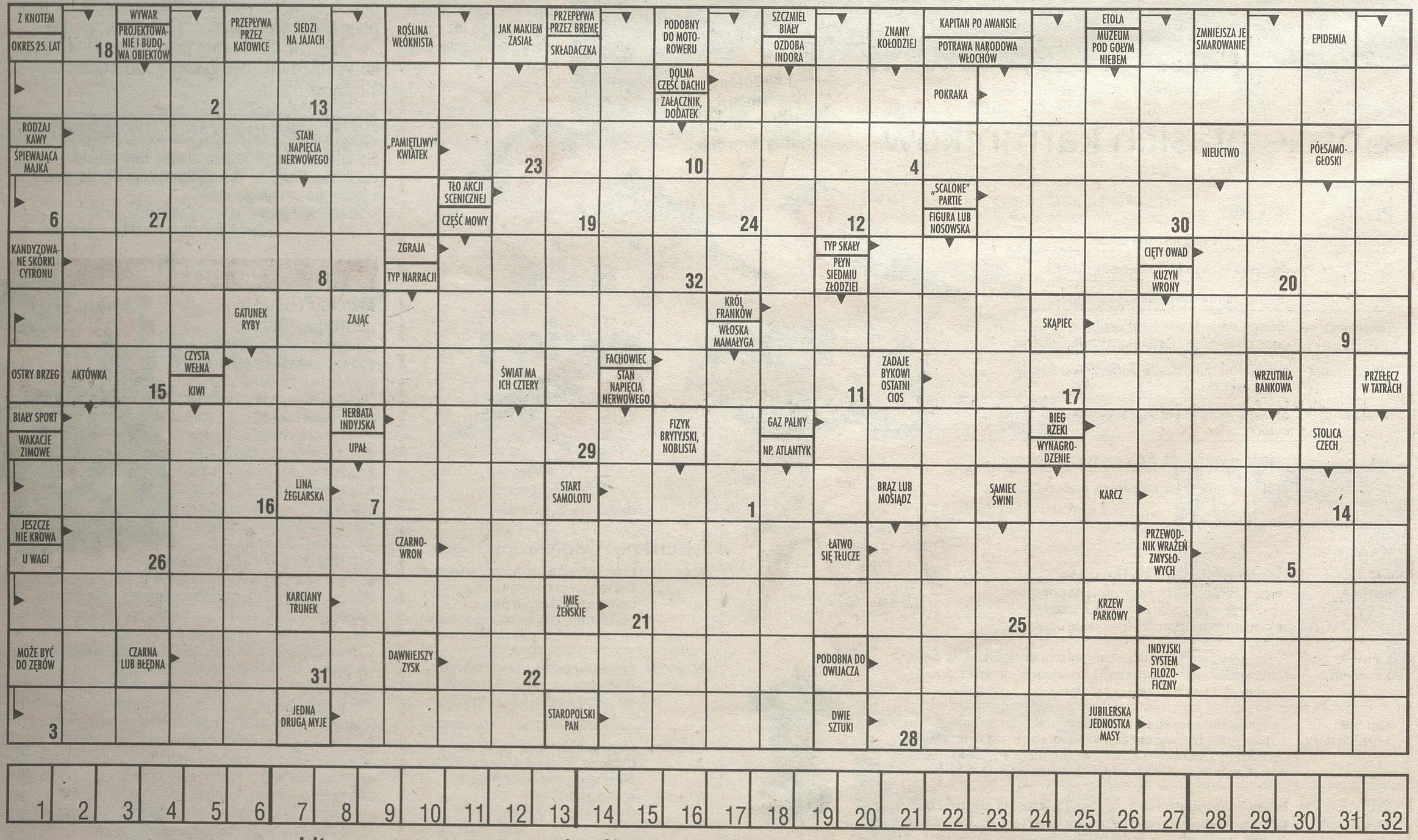

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie brazylijskie

4. ROZETA TAUTOGRAMOWA

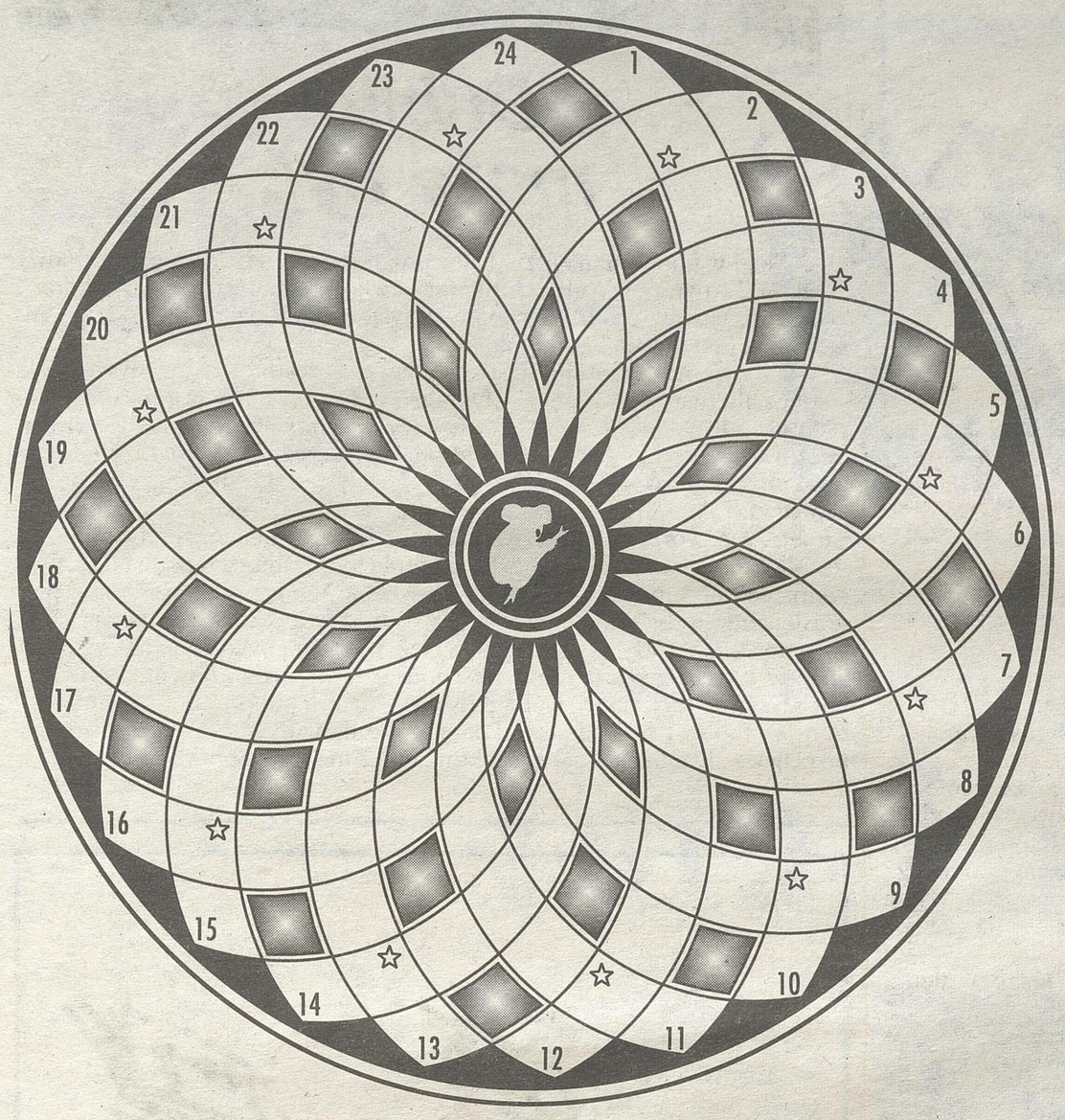

Wszystkie wyrazy mają jednakową literę początkową. Litery w polach z gwiazdką, czytane prawoskrętnie, utworzą rozwiązanie.

PRAWOSKRĘTNIE:

1) kompozytor „sprzedanej narzeczonej", 3) krewniaczka śledzia, 5) dział mechaniki, 7) zgrana szóstka, 9) wymaga nacierania kalafonią, 11) rodzaj skoku łyżwiarskiego, 13) element schodów, 15) wyraz bliskoznaczny, 17) szablonowy wzór, 19) wymuszanie przez zastraszenie, 21) wątpliwość co do własnego postępowania, 23) nastoletnia czarownica ze znanego u nas amerykańskiego serialu komediowego.

LEWOSKRĘTNIE:

2) lekceważąco o niedorosłym chłopcu, 4) Carlos, znany meksykański gitarzysta i kompozytor muzyki rockowej, 6) mieszka w akademiku, 8) rodzaj strofy, 10) skóra kilkunastodniowego jagnięcia rasy karakuł, użytkowana w kuśnierstwie, 12) Arantxa ...-Vicario, znana tenisistka hiszpańska, 14) jeden z miesięcy, 16) objaw, 18) skrytka, 20) wzięcie dwunastu lew, 22) oburzające zdarzenie, 24) japoński rycerz feudalny.

5. CZEPKA

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

1-1) „dziura" w tafli lodowej jeziora,
1-2) kółko do przewlekania żyłki umocowane na wędzisku,
2-2) kruche ciasto z jabłkami,
2-3) maszyna do rozwłókniania szmat na surowiec wtórny,
3-3) pogłębiarka,
3-4) farba smolistego koloru,
4-4) wonność,
4-5) dawny dzierżawca,
5-5) np. listonosz,
5-6) stadium rozwojowe owadów,
6-6) rodzaj obrabiarki,
6-7) ekstremalność,
7-7) następstwo według ustalonego porządku,
7-8) towarzyszka pracy, nauki itp.,
8-8) Hanna, aktorka polska (1917-1992),
8-9) zbiór cennych rzeczy,
9-9) miasto powiatowe w woj. dolnośląskim,
9-10) odkurzanie dywanu na podwórzu albo oczyszczanie włókien lnu z paździerzy,
10-10) podczas jazdy samochodem po wertepach,
10-11) wymiana myśli na odległość,
11-11) niechęć, odraza do kogoś.

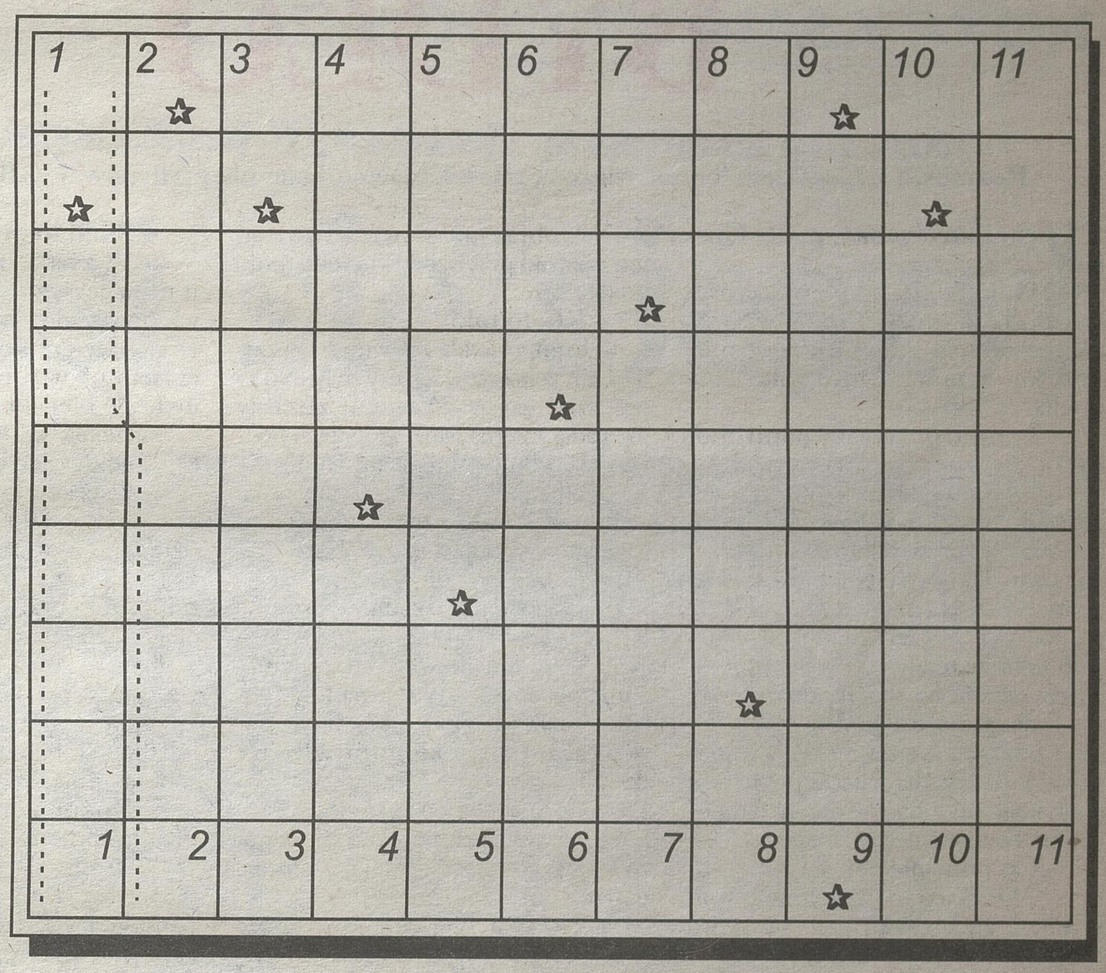

6. KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

AKTORKA POLSKA („KRÓLOWA BONA")		SPRZĘT KOŚCIELNY	18	RYZYKOWNY WYPAD / WYTRAWNY ZNAWCA		BRZEGOWIEC	NP. NERPA / WŁÓKNO Z LIŚCI AGAWY		BOGACTWO NATURALNE WYDOBYTE Z ZIEMI	PSY SZCZEKAJĄ, A ONA IDZIE DALEJ
7		12				NA KRÓLEWSKIEJ GŁOWIE				
PRÓŻNO RZUCAĆ O NIĄ GROCHEM	14	SZLACHETNY TRUNEK				5			SŁYNIE ZE SKĄPSTWA	CZWARTY OKRES PALEOZOIKU
1		11				TRZONEK / PTAK CZCZONY W EGIPCIE				15
KECZUA (ANAGRAM WYRAZU SANKI)		STOPIEŃ PISMA				3	POD KRANEM	16		8
9					EGZOTYCZNY KUZYN BAŻANTA					
SPIEKOTA	17	OGRANICZONY UMYSŁOWO			13		PO POŁĄCZENIU Z INGODĄ TWORZY SZYŁKĘ			4
		2			ZNAKOMITY GITARZYSTA MEKSYKAŃSKI		10	6		

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18

Litery z ponumerowanych pól utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie

7. KRZYŻÓWKA MOZAIKOWA

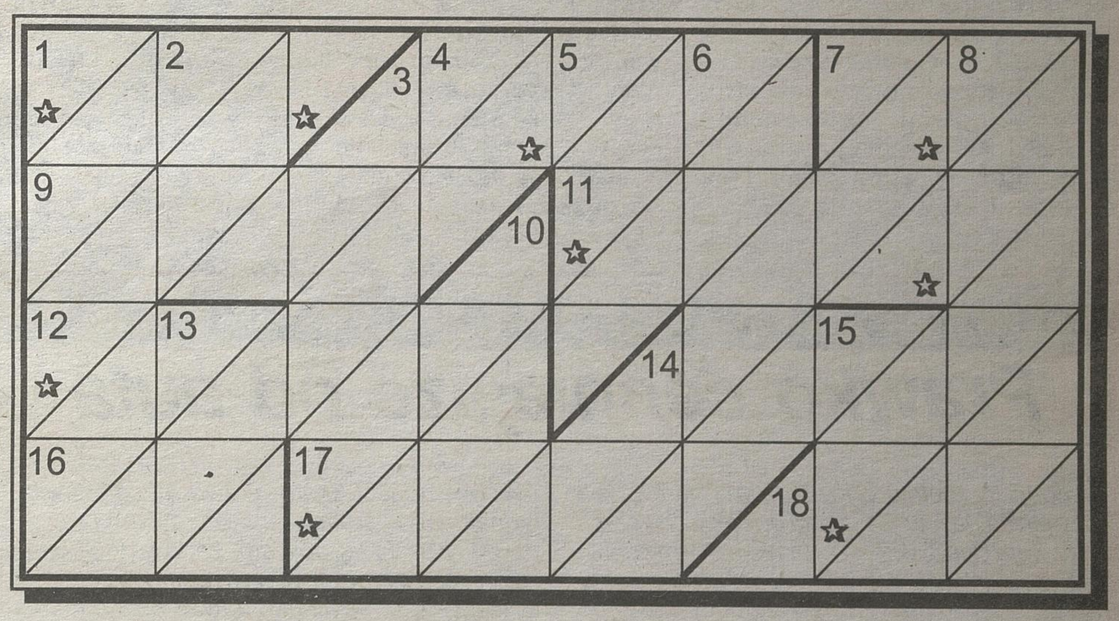

Litery w polach z gwiazdką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

POZIOMO:

1) zmiana kierunku poruszania się, 3) awaryjna zapinka, 7) diabeł, 9) pani doktor, 11) dawniejszy zalotnik, 12) broń drzewcowa z hakiem przy grocie, 14) jednostka informacji dziedzicznej, kodon, 16) uchodzi do Balatonu, 17) jednostka światłości, 18) panoszy się w urzędzie.

PIONOWO:

1) choroba zapominalskich, 2) do trzymania na pulsie, 3) obszar wokół bieguna północnego, 4) domino lub w zielone, 5) kobierzec albo chart, 6) jednostka energii cieplnej, 7) zwał, stos, 8) produkt z tworzywa sztucznego, 10) autor „Kulisa", 13) fabryczna, sportowa lub górska, 14) sztuczny pagórek, 15) działka budowlana.

Rys. M. Gnyś-Wysocka

CHORA SPRAWA

BYDŁO

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie, to po pierwsze prymo złość na ludzi. Nie na wszystkich oczewiscie, ale poniektórych warto byłop tempo brzytwo golić, biez mydła.

– Znów o polityków panu chodzi?

– Nie to razo. Ja i nie wiem czy ostatnio zasługujo oni na golenie take, bo jak cóś obglondam w telejwiźi nu i przypadkowo geimba sie pojawi na akranie polityczna, to ja ź miejsca - pstryk! - i już po polityku. Szczensciem posiadanie tych pilotów telejwizorowych nie jest jeszcze zabronione, choć niektóre mówio, że nie długo może dojsć do tego, jak dobrze pójdzie. Nasze rzondcy lepiej wiedzo, co jest dla narodu dobre żep obglondał, nu a na co patrzyć nie powinien bo maralnie sie zmarnuje.

– Co pan plecie!

– Wiem, co mówie. Już po woli słychać, że kretyka ma być tylko i wyłoncznie kanstruktywna... ale ja nie o tym dzisiej chciał rozmawiać...wie, że poniektóre ludzi to jest bydło?

– O matko! Co pan?!

– Znaczy nie zwierzence, tylko lucke... nawiasowo mówionc żadny zwierzak bydłem nie jest i zwierzaków by nie należało tak nazywać. On rozumu ma nie wiele i nie można mieć protensi do zwierzaka, że cóś nie tak robi, rozumie? Całkowicie druga sprawa – człowiek. Pambóg dał dla jego rozum na to, żep on postempywał jak należy...

– Do rzeczy, panie Czesiu złociutki. Już pan prawie całą stronę narozmawiał, jeszcze jedna i już będzie koniec tej rozmowy, bo redakcja więcj miejsca na nią nie przeznaczy...

– Dobra, już mówie. Tydzień temu nazad przyjszed Witek do mnie do chałupy...

– Kto to taki?

– Kumpel jeden z dawnych czasow. Też jak ja kolejarz, znaczy były. Nu to przyjszed i zagaja: –Wiesz co Czesek, ty nie gadaj z żurnalisto o głupotach politycznych bo już ludzi imi wonitujo. Na osiedle chodź, dzie mieszkam, to dla ciebie cóś pokaże a ty sie postaraj żep gazeta to wydrukował, co zobaczysz...

– Gdzie on mieszka?

– Dzieś na Piaskach, w tym co tam jest take straszne blokowisko. – Nu a co tam ciekawego? – pytam. – Sam zobaczysz – Witek na to... Dobra. Poszli, idziem...

– Załóżmy, że panowie już doszli.

– Co?... a tak, oczewiscie. Doszli nu i przystaneli poprzed blokiem, co u jego chiba z dziesienć pientra... patrze i co widze?

– No właśnie, co?

– Jakisć pies czarniawy siedzi na szniegu i sie prawie wcale nie rusza. – Czwarte dobe on już tutej urzenduje – mówi Witek – ludzi z bloku czasem cóś podrzuco dla biedaka do źjedzenia, on przegryzie i dalej siedzi na mrozie.

– Chory jakiś?

– Chiba nie. Tyle, że staruszek, co było widać. Niby czarny, ale trochu też i siwowaty... - Czyj on?- ja zapytał , nu a Witek na to, że by sam on chciał to wiedzieć, bo wtenczas dał by w morde dla skurczybyka. Najwyraźniej jego przywiózł któś prywatnym samechodem, wzioł wysadził popod blokiem i dal dyla. A te psisko wierne siedzi w miejscu i czeka na pana...rozumie? Boi sie odchodzić, bo a nuż ten pan przyjedzie żep do domu jego zabrać?

– Skąd to przypuszczenie?

– Wszystke znawcy mówio, że u psow jest take cóś normalne. Dla ich przyisć do głowy nie przychodzi, że człowiek może być bydlak. A tym czasem prawda taka, że iż czensto mylo sie biedaki...

–Piesek ciągle jeszcze siedzi tam, gdzie siedział?

– Ostatnio już źniknoł. Pewnie któś zazwonił do schroniska czy tam dzie tam...

– Lepsze to, niż gdyby dalej miał marznąć.

– Nu faktycznie, że i rzeczewiscie. Jednakowoż jak pomysle o tym, to we śródku cóś sie dla mnie skrenca. Jak to wogle jest możliwe, że niektóre ludzi w taki mogo postempywać sposób, rozumie?

– Rozumiem... to znaczy nie, nie rozumiem.

– Anija. W głowie dla mnie się nie miesci, że normalny człowiek może psa hodować dziesienć czy pietnascie lat, a jak on sie zejstarzeje wzionć wyrzucić jego za dźwi... niech zdycha... ja miał w życiu pare psow i oni byli u mnie tak jak domowniki. Każdy jeden w ciszy i spokoju dożył swego czasu...jak już który jesć nie dawał rady, to wtenczas Lilka łyżeczko jego karmiła... powie dla mnie jak to jest, dzie sumienie u bydlaków takich... bo tech, co tak robio jak z tym starym psem, to ja ludziami by niechientie nazywał.

– No i chyba trudno z panem się nie zgodzić. Dobrze. Chodźmy może teraz na te nasze to, co zawsze...

– Daje, idziem. Swiat niestety tak zrobiony w taki sposób, że nie każdy człowiek jest człowiekiem. Rozumie?

Dublin może być

– Skąd w telewizji, na przykład w prognozie pogody, maniera wymowy „Dablin"? – pyta pan Wojciech Kapturkiewicz – Czy ma być też „London", „Niu Jork" na przykład? Nawiasem mówiąc dublińczycy mówią nie po angielsku, a „po polsku" – „Dublin".

–Ta wymowa „Dublin" jest i właściwa, i często da się ją słyszeć. Ale jest ona alternatywna. Mamy i „Dublin", i „Dablin". Nie jest to coś, co zostało już zdecydowane. Obie te wymowy możemy akceptować. Jeżeli mamy dwie do wyboru, zawsze wolę polską lub też taką, która bliższa jest polskim, czy to zwyczajom fonetycznym, czy ortograficznym, czy po prostu zapisowi. Dlatego też ja raczej mówię „Dublin", jeśli taka możliwość istnieje. Ale proszę się nie dziwić, jeśli będziemy mieli także „Dablin".

Niektóre nazwy miast tak właśnie funkcjonują, niejako podwójnie. Owszem, niektórzy mówią „Niu Jork", a nawet „w Niu Jorku", może trochę pretensjonalnie to brzmi, ale jednak jest to możliwe. Niektórzy mówią „Waszyngton", niektórzy „Łoszyngton". Oczywiście nie wszystkie nazwy miast zostały spolszczone, a niektóre spolszczono bardzo dawno. Mówimy na przykład „Ratyzbona" na Regensburg, ale jeśli ktoś mówi „Regensburg" to wszystko jest w porządku. Dlatego nie dziwmy się i nie protestujmy przeciwko „Dablinowi", ale „Dublin" jest zupełnie poprawny.

Rys. D. Grozdew

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Prawko cenniejsze od auta

Historia ta została opowiedziana nam przez Czytelnika gazety. Zastrzegł on niestety wszystkie swoje dane, więc nawet nie możemy ujawnić, w jakim mieście się wydarzyła. Powiemy tylko, że jest to miasto na północy naszego pięknego regionu. Historia zaś wyjaśnia w sposób przystępny, dlaczego obywatele dają łapówki za zdanie egzaminu na prawo jazdy...

Pani Annie i jej mężowi zachciało się na stare lata samochodu. Przez całe życie nie było ich na niego stać, teraz jednak w autokomisach bardzo używane samochody kosztują po kilka tysięcy złotych, więc nawet ich, po kilkaset złotych emerytury każde, stać, przy dużych wyrzeczeniach, na taki wydatek.

Do samochodu potrzebne jest prawo jazdy. Bez niego samochód jest bezużyteczny. Problem polegał na tym, że o ile na samochód małżonków było z wielką biedą stać, to już na prawo jazdy niekoniecznie.

Pani Anna naczytała się w prasie o aferach łapówkarskich w ośrodkach szkolenia kierowców, co jest akurat prawdą. Postanowiła jednak, jako osoba uczciwa, zdawać bez łapówki. Wyszło jej bowiem, że to jednak ona, jako osoba z nieco wyższym od małżonka wykształceniem, powinna zdawać egzamin, bo ma większe szanse.

A jak wiadomo jest to egzamin tak trudny, że gdyby go trzeba było zdawać w Ameryce, jednym z najbardziej zmotoryzowanych państw świata, to Amerykanie musieliby zacząć poruszać się pieszo. Tam bowiem wydają prawo jazdy każdemu, kto wykona kilka prostych manewrów na ulicy i zapłaci kilkadziesiąt dolarów. Może dlatego w Stanach nikt egzaminatorów nie chce przekupywać.

Żeby sprostać zadaniu, pani Anna postanowiła się podszkolić. A w dzisiejszych czasach szkolenie bez komputera to strata czasu. Bo nie tylko testy, ale również symulacje komputerowe ułatwiają później kierowanie prawdziwym pojazdem.

Małżonkowie zakupili więc komputer, oczywiście na raty, za całe 3200 złotych. Potem za pieniądze wynajęli instruktora, który nauczyłby ich tym komputerem się posługiwać.

Instruktor przyszedł, obejrzał komputer i stwierdził, że nie działa. I działać nie będzie dopóki małżonkowie nie dokupią do niego oprogramowania.

Dokupili. Co mieli robić? Oprogramowanie kosztowało ich dodatkowo 1200 złotych. W sumie komputer razem z instruktorem kosztował ich 4700 zł.

Uczyła się pani Anna na tym komputerze przez kilka miesięcy. A potem jeszcze pożyczyła od życzliwego sąsiada samochód, żeby poćwiczyć na żywym organizmie. W końcu uzbrojona w wiedzę teoretyczną i praktyczną zapisała się na kurs za 1200 złotych. Wreszcie, wykształcona gruntownie, przystąpiła do egzaminu, uprzednio wpłaciwszy za ten egzamin 80 złotych.

Nie będziemy Państwa trzymali w niepewności. Oczywiście - oblała za pierwszym razem. Za drugim też. A potem jeszcze dwa razy. I oczywiście za każdym razem kasowali od niej po 80 złotych za każdy egzamin. W sumie wyszło 400 złotych.

Podczas tych wszystkich podejść zdobyła jednak pewną wiedzę. O tym, że jeżeli chce się zdać za pierwszym podejściem, trzeba dać w łapę tysiąc złotych. Jeżeli się nie da, oblewają cztery razy...

Po otrzymaniu prawka, małżonkowie dokonali obliczenia kosztów, które ponieśli na jego zdobycie. Komputer z oprogramowaniem i fachowcem - 4700 złotych, kurs - 1200 złotych, pięć egzaminów - 400 złotych. Razem - 6300. Wyszło im, że już ich nie stać na samochód.

Uspokajamy. Kupili jednak auto. Na raty, w komisie, starego kilkunastoletniego grata za 2000 złotych. Mają więc prawo jazdy trzy razy cenniejsze niż samochód.

Gdyby pani Anna nie była uczciwa, proporcje byłyby zupełnie inne. Zaoszczędziłaby na komputerze z oprogramowaniem i instruktorem oraz na czterech powtórkowych egzaminach. W sumie 5200 złotych. Wydałaby zaś 1000 złotych na łapówkę. Miałaby zatem na plusie 4200 złotych, które mogłaby przeznaczyć na lepszy samochód.

Z pewnością stanowiłby on większą gwarancję bezpieczeństwa na drodze niż każdy z czterech powtórkowych egzaminów.

(kk)